



MIESIĘCZNIK
STOWARZYSZENIA
BIBLIOTEKARZY POLSKICH
I BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ M.ST. WARSZAWY

9/1994

BIBLIOTEKARZ

Jan WOŁOSZ:

Nowe zjawiska w bibliotekach polskich

Barbara MARKIEWICZ-KUŻMA:

Kilka kłopotliwych pytań wokół funkcji
biblioteki publicznej

Lucjan BILIŃSKI:

Gromadzenie zbiorów bibliotecznych
w zmienionej sytuacji na rynku książki

Grażyna LAWANDOWICZ:

Międzynarodowe i narodowe centra informacji
o książkach dla dzieci



w serii <<NAUKA — DYDAKTYKA — PRAKTYKA>>

poleca

NOWA, NIEZWYKLE INTERESUJĄCĄ POZYCJĘ

KOMPUTERY W BIBLIOTEKACH — POLSKA '94

Książka zawiera materiały z ogólnopolskiej konferencji (pod tym samym tytułem), która odbyła się w Chorzowie 10-12 czerwca 1994 r.

Znajdziecie w niej:

- 47 referatów i komunikatów,
- pełny opis STANU KOMPUTERYZACJI BIBLIOTEK w Polsce,
- wszystko o BAZACH DANYCH,
- szeroką informację o INTERNECIE i VTLS,
- podstawowe informacje o STANDARYZACJI,
- obszerny opis STANU KSZTAŁCENIA,
- dylematy dotyczące ZARZĄDZANIA.

Takiej książki w tej dziedzinie jeszcze nie było. Ta szeroka panorama problemów wiążących się z komputeryzacją jest niezbędna zarówno dla nauczających, jak i dla uczących się. Skorzystają z niej także wszyscy ci bibliotekarze, którzy już zaczęli proces komputeryzacji swojej placówki bądź się do niej przygotowują. Zachęcamy do nabycia — nakład ograniczony. Stron 312, cena 75 000 zł.

Zamówienia prosimy składać na adres:

Biuro Zarządu Głównego SBP

00-953 Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5-7

Informacje — Dział Promocji i Sprzedaży, tel. 22-43-45

Czasopismo wydawane przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich
oraz Bibliotekę Publiczną m.st. Warszawy

Komitet Redakcyjny:

Lucjan Biliński, Marcin Drzewiecki (przewodniczący),

Bolesław Howorka, Janina Jagielska,

Stanisław Krzywicki, Irena Suszko-Sobina, Józef Zajac

Redaktor naczelny: *Jan Wołosz*

Sekretarz Redakcji: *Andrzej Jopkiewicz*

Redaktor techniczny: *Elżbieta Matusiak*

Tłum. na jęz. angielski: *Katarzyna Diehl*

Od redaktora

Niedawno byłem przypadkowym i mimowolnym świadkiem przedziwnej – przynajmniej dla mnie – rozmowy, którą z wielu powodów zapamiętałem i chciałbym ją poddać pod rozwagę Czytelników.

Otóż rozmowę prowadziła osoba z naszego środowiska starając się wyjaśnić cudzoziemcowi słabości naszego bibliotekarstwa. Nie omieszkawszy zaznaczyć swojego dystansu wobec SBP i niezależności swoich poglądów, orzekła, że SBP jest słabe i nie spełnia swej roli w środowisku. Aby udowodnić swoją tezę przytoczyła m.in. następujące argumenty: prestiż zawodu w społeczeństwie jest niski, o sprawy bibliotek nikt nie dba, władze robią co chcą z bibliotekami, system doszkalania bibliotekarzy prawie nie istnieje, a bibliotekarzem można zostać przez zasiedzenie, chyba że dotyczy to stanowisk kluczowych, bo wtedy i na tę niedogodność znajdzie się skuteczny sposób.

Niezwykłość tej rozmowy jest dla mnie oczywista. Mamy tu do czynienia z zerwaniem poczucia własnej odpowiedzialności za sprawy środowiska z utrzymaniem emocjonalnych więzi przynależności do niego. Autorka opinii nie dostrzega najwidoczniej sprzeczności własnej postawy wobec organizacji zawodowej z zarzutami pod jej adresem. Stawia się w dogodnej dla siebie pozycji: nie biorę czynnego udziału w walce o sprawy profesji, ale rezerwuję sobie prawo do formułowania własnych opinii i do krytyki. Czy można jednak w ten sposób coś pożytecznego dla naszej profesji zrobić? Bardzo wątpię. Narzekań, utyskiwań i suplikacji w sprawach bibliotek i bibliotekarzy pojawiło się przecież u nas немало, lecz nic konkretnego one nie załatwiły.

Podejrzewam zresztą, że owo zdystansowanie się wobec SBP, nie było wynikiem przemyśleń autorki opinii, lecz sytuacyjnym i stąd bezrefleksyjnym sięgnięciem do rudymetów języka walki politycznej sprzed kilku lat, kiedy z innych względów opinie na temat organizacji były wyraźnie podzielone.

Czy adresatowi opinii coś ona wyjaśniła – nie wiem. Jest wielce prawdopodobne, że ponieważ był Brytyjczykiem, zinterpretował ją na swój sposób. A więc z SBP, jako organizacją słabą, nie warto się zadawać. Biedni są ci bibliotekarze polscy, którzy nie są w stanie stworzyć silnej organizacji zawodowej. Widocznie w ich środowisku nie ma elity, bo gdyby była, nie dopuściłaby do słabości organizacji, zwłaszcza teraz, gdy w okresie transformacji ustrojowej kraju tak wiele się rozstrzyga. I Brytyjczyk zapewne jeszcze bardziej whił się w dumę, bo ta rozmowa utwierdziła go w przekonaniu o genialności bibliotekarzy brytyjskich. Bez Library Association, czyli brytyjskiego Stowarzyszenia, którego siłę i wpływy stworzyli sami bibliotekarze – nie byłby możliwy wysoki poziom brytyjskiego bibliotekarstwa, jego prestiż w społeczeństwie i na forum międzynarodowym.

Nie wykluczone, że ta rozmowa przypomniła Brytyjczykowi popularne i bardzo użyteczne w jego kraju różnicowanie osób (i tworzonych przez nich instytucji i organizacji) na proaktywne i reaktywne. Ci pierwsi to myślący pozytywnie, skorzy do współpracy i współdziałania, poszukujący nowych rozwiązań, wyprzedzający swój czas, twórczy, drudzy zaś – reagują głównie na zmiany w rzeczywistości, które są dla nich zawsze pewnym zaskoczeniem i zagrożeniem. O ile ci pierwsi znani są z proponowania i inicjowania pozytywnych działań, drudzy – dają się poznać z przeciwdziałania i prześcigania się w krytyce. To rozróżnienie pojawiło się nie bez kozery, jest użyteczne przy organizowaniu się ludzi do wspólnych działań. Każda organizacja zabiega o osoby proaktywne, przykładą dużą wagę do ich formowania, na nich buduje swoją filozofię i program działania, oni w końcu decydują o wizerunku organizacji w społeczeństwie.

Nie jestem znawcą bibliotekarstwa brytyjskiego, ale na podstawie moich kontaktów z jego przedstawicielami wnoszę, że ich środowisko i organizacja zawodowa „ma szczęście” do ludzi proaktywnych. Czy jest to przypadek, czy rezultat określonych uwarunkowań i ciągłości historycznej – nie mnie o tym wyrokować. Być może wpływa na taki stan rzeczy praktykowana w tym kraju zasada terminowych kontraktów pracy bibliotekarzy (rocznych i pięcioletnich), która nie tylko sprzyja przechodzeniu osób z jednej instytucji do drugiej i wzbogacaniu doświadczeń zawodowych, lecz także skłania bibliotekarzy do wykazywania się pozytywnymi efektami swoich działań, zapewne z myślą o przyszłym pracodawcy...

Jest więc prawdopodobne, że Brytyjczyk świadomy sygnalizowanych kwestii, dość szybko zaszufładował swoją rozmówczynię i przekazywane mu informacje.

Jau Wolosz

Listy

Szanowny Panie Redaktorze,

W opublikowanych w br. materiałach: *Komputeryzacja bibliotek. Materiały konferencji 24-26 maja 1993 r., Toruń*, zamieszczony został referat prof. Anny Sitarskiej pt. „Kontrowersje wokół zastosowań informatyki w bibliotekach polskich”. Autorka wiele miejsca poświęca „analizie” dokonanej Biblioteki Narodowej na tym polu. Cóż – nie sposób pominąć roli BN omawiając początki automatyzacji procesów bibliotecznych w Polsce. Przykro nam, że ton wypowiedzi dotyczących BN jest napastliwy, a przede wszystkim niesprawiedliwy. Profesor A. Sitarska powiedziała:

„... początek lat siedemdziesiątych przyniósł w Polsce dwa ważne programy automatyzacji bibliotecznej – program ARKA BN – i APIN Biblioteki Politechniki Wrocławskiej. ... te programy, mimo, że pochłonęły gros środków przeznaczonych na informatyzację bibliotek w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych nie przyniosły oczekiwanych efektów.”

Przypomnę więc fakty z tamtych lat. Przed utworzeniem „Planu koordynacyjnego Badań Naukowych i Rozwojowych w problemie węzłowym 06.1.3. „Rozwój zastosowań informatyki w wybranych dziedzinach systemu państwowego na lata 1971-1975” – były rozsyłane i rozpowszechnione przez ministerstwa i inne władze zwierzchnie informacje, projekty, propozycje. Trzeba jednak wziąć pod uwagę ówczesną sytuację w tej dziedzinie (przełom lat 60-tych i 70-tych). Która z największych bibliotek polskich była w stanie gotowości intelektualnej i finansowej do przystąpienia do tych prac? Biblioteka Narodowa w racji swej centralnej pozycji w bibliotekarstwie polskim, rozumiejąc swoje obowiązki wobec tego środowiska, zgłosiła swój akces. Konkurencji nie było, mimo że środków finansowych było dość, wystarczyłoby dla innych chętnych, pieniądze nie wykorzystane wracały do skarbu państwa, wzbogacając fundusz dyspozycyjny prominentów.

Biblioteka Narodowa wykorzystala swoją szansę. Dokonała wielkiego wysiłku: bez własnego sprzętu informatycznego, bez wykształconego personelu (podobno między bibliotekarzami tamtych czasów a automatyzacją stała bariera psychiczna!), w ciągu dwóch lat opracowała w systemie zautomatyzowanym Centralny Katalog Czasopism Zagranicznych w bibliotekach polskich – zawierający 26.000 pozycji – tytułów. Po 25 latach system ARKA wtedy opracowany działa z pewnymi modyfikacjami do dziś.

BN potrafiła przy pomocy środków przewidzianych dla „zadań węzłowych” nie tylko przeprowadzić badania i eksperymenty, ale również wdrożyć projekty i doprowadzić do pełnej eksploatacji systemu – przede wszystkim w postaci edycyjnej – ponieważ z braku partnerów i odpowiednich warunków technologicznych w ówczesnej infrastrukturze bibliotecznej w Polsce nie mogła uruchomić wersji online.

W latach 80-tych nie było już „zadań węzłowych” i związanych z nimi finansów, nie przyznawano środków na rozwój centralnych katalogów. BN znalazła się w środku wielkiego kryzysu ogólnopolskiego i tylko dzięki ogromnemu zaangażowaniu i wysiłkowi swych pracowników przeszła nad tą przepaścią nie dając się w nią wciągnąć.

ARKA cały czas rozwijała się, nie tylko dostosowując się do nowych możliwości jakie stwarzała nowa technika komputerowa, ale także tworząc nowe zastosowania, przede wszystkim „Centralny Katalog Czasopism Polskich w bibliotekach polskich” obejmujący 300 lat czasopiśmiennictwa polskiego.

W latach 70-tych zaledwie kilku bibliotekom w Polsce udało się wprowadzić częściowo automatyzację, ale tylko

Narodowa w ciągu kilku lat stała się partnerem współpracy z międzynarodowymi systemami w gronie bogatych i technicznie wysoko rozwiniętych państw. Kiedy w 1976 r. utworzono w UNESCO międzynarodowy system informacji o wydawnictwach ciągłych – ISDS – okazało się, że Biblioteka Narodowa jako jedyna (!) w bloku państw „demokracji ludowej” gotowa jest do współpracy, wyprzedzając nie tylko Związek Radziecki, ale również wiele krajów kapitalistycznych. Wtedy tylko Francja, Anglia, Niemcy Zachodnie i Stany Zjednoczone Ameryki posiadały systemy bardziej rozwinięte i sprawne – mając do dyspozycji technikę i urządzenia, o których my mogliśmy zaledwie marzyć. I tę szansę BN wykorzystała, stając się „uczalnicem” systemu ISDS mogła korzystać z pomocy metodycznej i technicznej ISDS. Materiał zawierający dane o polskich czasopiśmiech zapisany w systemie zautomatyzowanym był bez kłopotów odczytywany w Centralnym Ośrodku ISDS w Paryżu i dzięki temu Polska mogła zaistnieć samodzielnie i bezpośrednio w ISDS bez pośrednictwa Ośrodka Regionalnego w Moskwie, czego od nas żądano.

Anna Sitarska stwierdza:

System ARKA nie stał się autentycznym spoiwem dla systemu bibliotek uczestniczących w katalogach centralnych...

Był spoiwem na miarę możliwości tamtych czasów. BN gromadziła dane o wydawnictwach zagranicznych nadsyłane przez biblioteki, którym za to płaciła, sama własnym trudem i kosztem opracowywała, łączyła w całość i dzięki możliwościom systemu ARKA – dzieliła wysyłając bibliotekom gotowe wykazy ich materiałów do aktualizacji za dany rok – oszczędzając w ten sposób wysiłek, o którym mówi A. S. **A inne elementy spoiwa? Żadna z krajowych bibliotek (poza Biblioteką Politechniki Wrocławskiej, z którą BN ściśle współpracowała) nie była w stanie wówczas stać się partnerem BN w systemie zautomatyzowanym (z powodów jak wyżej). Na wszystkich spotkaniach i naradach roboczych wysuwano jedynie dezyderaty i żądania pod adresem BN, nie włączając się w żaden stopniu do ich realizacji. W takiej sytuacji opinia autorki referatu: „ARKA była rozwijana (jeżeli można tu w ogóle mówić o rozwoju) w izolacji od użytkowników, bez jasnej, zrozumiałej dla wszystkich koncepcji” – jest nieprawdziwa, ponieważ koncepcja była wielokrotnie prezentowana i omawiana w gronie użytkowników, a materiały – publikowane.**

Pani Sitarska uważa, że:

„ARKA pochłonęła... wiele pieniędzy z puli tzw. problemów węzłowych (ile? – warto by poznać tę tajemnicę!)...”

O jakiej tu tajemnicy mowa? Wszystkie pieniądze przyznawane były Bibliotece na podstawie bardzo ścisłych wyliczeń z rozbićciem na poszczególne etapy i wszystkie czynności. W rozliczeniach z funduszu zadań węzłowych mogły być uwzględnione jedynie wydatki bezpośrednio związane z automatyzacją, takie jak: opłaty za dzierżawienie urządzeń informatycznych, prace badawcze i programowe, analizy, opracowanie systemu wraz z oprogramowaniem i testowaniem na małych a następnie dużych zbiorach, zapis danych w formacie systemu na blankietach następnie na nośnikach komputerowych, generowanie indeksów i wydruki. Wszelkie inne czynności zaliczane do podstawowych prac bibliotecznych nie wchodziły w te koszty. Po wykonaniu każdego etapu w dokładnie sprecyzowanym i nieprzekraczalnym terminie, specjalnie utworzona Komisja Oceny Prac Instytutu Informacji Naukowej, Technicznej i Ekonomicznej, złożona z szerokiego kręgu

(dokończenie na str. 19)

Artykuły

Jan Wołosz

Nowe zjawiska w bibliotekach polskich

Elementy polityki biblioteczno-informacyjnej Unii Europejskiej — porównanie liczebności bibliotek w Unii i w Polsce — komputeryzacja w bibliotekach polskich — pomoc fundacji zagranicznych — automatyzacja i bazy danych Biblioteki Narodowej — skąd pieniądze na dalszą informatyzację bibliotek polskich? (red.)

W swoim wystąpieniu chciałbym powiedzieć o kilku problemach, których rozwiązanie zdecydować o tym czy gospodarka, nauka i inne dziedziny życia społecznego będą mogły liczyć na sprawne i efektywne zasilanie informacyjne.

Sądzę, że problemy, o których chcę mówić, zyskają na klarowności, jeśli rozważymy je na tle wybranych założeń polityki bibliotecznej Unii Europejskiej. Wszak ubiegamy się o wejście do tej wspólnoty. Warto tu więc może przypomnieć pewne generalne założenia tej polityki oraz przyjęte do realizacji priorytety działań. Najogólniej rzecz biorąc założenia wyrażają akceptację poglądów, że przyrost informacji sprawia, że jej ilość podwaja się co siedem lat, że „cykl życiowy” informacji ulega systematycznemu skracaniu, że coraz sprawniejsze środki komunikacji społecznej rodzą coraz większe zapotrzebowanie na informację, a biblioteki muszą sobie radzić z gwałtownym przyrostem liczb operacji i ich rosnącymi kosztami jednostkowymi. Jeśli nie będą umiały przystosować się do tych warunków, staną się — jak się stwierdza — „składnicami wietrzejących i zamierających artefaktów”¹⁾. Stąd konkluzja, że modernizacja bibliotek, o ile mają one pełnić przypisywane im funkcje i spełniać oczekiwania, jest ekonomiczną koniecznością, a modernizację należy zacząć od racjonalnego inwestowania w technologię informacji i komunikacji, a także od efektywniejszego zarządzania środkami i ich wykorzystania.

Dla ośrodków decyzyjnych Unii Europejskiej charakterystyczny jest przyjęty przez nią plan działań na przyszłość, który zakłada postępowanie w czterech obszarach:

- dostępność katalogów i bibliografii na nośnikach maszynowych jako najistotniejszy środek wymiany międzynarodowej;
- możliwość komunikowania się zautomatyzowanych systemów bibliotecznych;
- doskonalenie dostępu do dokumentów przechowywanych w bibliotekach europejskich;
- unowocześnienie kwalifikacji pracowników bibliotek.

W sposób wyraźnie dostrzegalny plan ten zakłada wzrost efektywności działania bibliotecznych służb informacyjnych na drodze dalszego rozwoju już osiągniętego wysokiego poziomu informatyzacji bibliotek.

W odniesieniu do bibliotek polskich taki plan, choć bardzo pożądany, nie jest jeszcze możliwy. Nasze biblioteki nie osiągnęły bowiem stopnia informatyzacji, który bibliotekom zachodnim pozwala zmierzać do globalizacji w zakresie organizowania i udostępniania informacji.

Dopiero w ostatnich latach przed bibliotekami polskimi otwarła się perspektywa szybszej komputeryzacji, czemu towarzyszy pogłębiająca się świadomość opóźnień w stosowaniu nowych technologii. Nadzieje na pozytywne zmiany w bibliotekarstwie polskim pojawiły się w wyniku m.in. ukształtowania się w kraju rynku komputerowego, wejścia na ten rynek firm zachodnich, otwarcia się zachodnich ośrodków naukowych na kontakty z Europą Środkową i Wschodnią oraz ogłoszenia przez Zachód programów pomocy finansowej i w zakresie know how. Istotną rolę zaczęły odgrywać zagraniczne fundacje prywatne.

Kiedy mówimy o rozwoju bibliotecznych służb informacyjnych, trzeba uwzględnić ich stan obecny, który jest dziedzictwem przeszłości, zarówno w sferze koncepcji opartych na centralistycznych rozwiązaniach — nie zawsze rodzimej proweniencji — jak i warunków, w jakich się one rozwijały. W Unii Europejskiej jest ok. 75 000 bibliotek ze zbiorami liczącymi ok. 1.2 mld książek. W Polsce mamy ok. 36 000 bibliotek, których zbiory liczą ok. 0.4 mld woluminów i innych jednostek. Podczas kiedy w bibliote-

kach Unii zatrudnionych jest ok. 250 000 osób, w bibliotekach polskich — wedle różnych szacunków — ok. 50 000 do 60 000 pracowników. Bibliotek mamy stosunkowo dużo, lecz efektywność ich działania jest warunkowana w zdecydowanej większości przypadków stosowanymi technikami manualnymi oraz brakiem dostatecznego zasilania finansowego m.in. na zakup nowych technologii. Biblioteki w krajach Unii Europejskiej są mniej liczne, lecz dysponują większym potencjałem księgozbiorowym i kadrowym. Zwiększenie efektywności działania naszych bibliotek nie będzie możliwe nie tylko bez ich informatyzacji, ale prawdopodobnie także — restrukturalizacji.

W ostatnich latach w Polsce wiele bibliotek, w tym placówek o cennych zbiorach i wyspecjalizowanych usługach informacyjnych, uległo likwidacji, wiele innych obrało kurs na przetrwanie za wszelką cenę, nawet kosztem odnawiania zbiorów, nielicznym tylko wiedzie się dobrze.

W Polsce tylko części bibliotek udało się przystąpić do komputeryzacji. W ogromnej większości przypadków nie wyszły one z etapu stosowania mikrokomputerów do automatyzacji poszczególnych funkcji bibliotecznych, rzadziej — tworzenia lokalnych sieci komputerowych. Tylko nieliczne biblioteki (m.in. grupa bibliotek akademickich z systemem VTLS) mają zapewnioną łączność telekomunikacyjną i możliwość współpracy w sieci.

Świadomość istniejącego stanu rzeczy, mobilizuje bibliotekarzy do starań o unowocześnienie swych warsztatów pracy. Przeprowadzone badania ankietowe jesienią ubiegłego roku w bibliotekach publicznych i w kwietniu bieżącego roku w bibliotekach naukowych dowodzą, że szybko powiększają się liczby automatyzujących się bibliotek²⁾. Podstawę komputeryzacji stanowią opracowania dostarczane przez polskich informatyków. Najszerze zastosowanie w bibliotekach polskich znajduje pakiet programowy MAK, opracowany w Bibliotece Narodowej i zastosowany już w ok. 250 bibliotekach. Dużą popularnością cieszą się oprogramowania SOWA i MOL, oraz inne oprogramowania, zwłaszcza wykonane dla bibliotek politechnicznych w ich rodzimych uczelniach.

Szczególną rolę w automatyzacji bibliotek polskich odgrywają jednak zautomatyzowane systemy biblioteczne kupowane od dostawców zachodnich, głównie amerykańskich. Chodzi o systemy VTLS, Aleph i MARQUIS, a nieba-

wem zapewne także o inne, które wejdą na nasz rynek. Są to systemy zintegrowane, zapewniające stosującym je bibliotekom poziom automatyzacji porównywalny z poziomem bibliotek zachodnich. Dzięki rozbudowie sieci telekomunikacyjnych uzyskują one możliwość współpracy w sieci, a tym samym możliwość zdyskontowania tych walorów, które pełna automatyzacja zapewnia.

Zakup systemów zintegrowanych przez biblioteki akademickie stał się możliwy dzięki pomocy Fundacji Andrew W. Mellona. Udzieliła ona grantów bibliotekom akademickim Krakowa, Lublina, Warszawy, Gdańska, Wrocławia i Torunia, w wyniku czego w czterech bibliotekach zintegrowane systemy już funkcjonują, a w pozostałych — znajdują się na różnych etapach wyboru lub implementacji.

Z Fundacją Andrew W. Mellona współdziała Fundacja Sorosa, reprezentowana w Polsce przez Fundację Stefana Batorego. Ogłoszony przez nią Regionalny Program Biblioteczny (RPB) dla krajów Europy Środkowej i Wschodniej uczestniczy we współfinansowaniu projektów Fundacji Andrew W. Mellona oraz samodzielnie wspiera przedsięwzięcia bibliotek polskich. Między innymi z RPB sfinansowano projekt interkomunikacji grupy bibliotek VTLS oraz kilka projektów o charakterze szkoleniowym.

Wspomnieć tu też trzeba o programach pomocowych ogłoszonych przez Unię Europejską, ukierunkowanych na nowoczesne szkolenie kadr, poprawę systemów zarządzania, wymianę doświadczeń oraz włączanie bibliotek polskich do współpracy przy realizacji projektów ogólnoeuropejskich, np. w zakresie konwersji katalogów bibliotecznych czy tworzenia europejskiego rejestru mikrofilmów na nośnikach maszynowych.

Dobłą ilustracją zmian, jakie zachodzą w polskim bibliotekarstwie, są zmiany w Bibliotece Narodowej. Przede wszystkim wypada wspomnieć, że kończy się budowa jej nowej siedziby. Z końcem 1995 r., ostatnie fragmenty gmachu mają być oddane do użytku. Pora najwyższa, aby ten nowy gmach uzyskał wyposażenie techniczne na miarę nowoczesności rozwiązań architektonicznych. Na szczęście wieloletnie starania kierownictwa Biblioteki o uzyskanie grantu na zakup zintegrowanego systemu bibliotecznego uwieńczono zostały powodzeniem. W dniu 17 czerwca br. Fundacja Andrew W. Mellona zaakceptowała nasz wniosek o pomoc finansową i postanowiła

przyznać Bibliotece Narodowej środki na zakup systemu zintegrowanego.

Nie czekając na to wydarzenie, podpisaliśmy umowę z kierownictwem NASK na połączenie światłowodowe Biblioteki Narodowej do sieci WARMAN. Połączenie ma nastąpić w lipcu br. Umożliwi ono udostępnianie naszych baz danych w sieci komputerowej jej uczestnikom. Trzeba bowiem wyjaśnić, że Biblioteka Narodowa od dawna przykładała dużą wagę do tworzenia baz danych i dziś dysponuje kilkudziesięcioma bazami danych liczącymi ponad 0,5 mln rekordów. W skali międzynarodowej nie są to bazy duże, lecz w kraju — liczące się. Największą bazę danych tworzy nasz centralny katalog książek zagranicznych, liczący około 300 tys. rekordów. Ponad 100 000 rekordów liczy już baza danych bieżącej bibliografii narodowej. Od 50 000 do 100 000 rekordów liczą bazy danych centralnego katalogu zagranicznych wydawnictw ciągłych i centralnego katalogu czasopism polskich. Mniej zasobne bazy danych to polskie wydawnictwa ciągłe w systemie ISDS, publikacje drugiego obiegu, katalogi różnych form dokumentów oraz bibliografie specjalne. Szybko powiększa się baza danych katalogu zbiorów Biblioteki Narodowej, która od początku 1993 r. obejmowała wszystkie polskie książki, a od początku bieżącego roku — całość bieżących wpływów książek i czasopism.

Zasoby informacyjne Biblioteki Narodowej zwiększyły się w ostatnich latach dzięki zakupom baz danych na CD-ROM. Przygotowany kontrakt na dostawę i zainstalowanie urządzeń do udostępniania informacji z CD-ROM w sieci zostanie zrealizowany jeszcze w tym roku.

Dysponujemy dostępem do baz danych DIALOGU, co wykorzystujemy nie tylko do wyszukiwania informacji, lecz także do szkolenia pracowników własnych i innych bibliotek w zakresie korzystania z systemu.

Warto wspomnieć o naszych bazach danych udostępnianych bibliotekom na dyskietkach. Są to bazy danych „Przewodnika Bibliograficznego”, polskich wydawnictw ciągłych w systemie ISDS oraz wydawnictw drugiego obiegu. Dystrybucji tych baz towarzyszy przekazywanie bibliotekom pakietu programowego MAK, który w bibliotekach, zwłaszcza mniejszych, umożliwia wkroczenie na drogę automatyzacji katalogowania zbiorów, wyszukiwania informacji, rejestracji wypożyczeń. Dzięki dotacjom MKiS pakiet programowy MAK ma szansę stać się podstawą komputeryzacji bibliotek publicznych.

Dużą wagę przywiązujemy do współpracy nie tylko z Fundacją Andrew W. Mellona, lecz także z innymi fundacjami i organizacjami krajowymi i zagranicznymi. Tą drogą uzyskujemy pomoc w nabywaniu nowoczesnych urządzeń reprograficznych, konserwatorskich, komputerowych oraz środki na rozbudowę warsztatu informacyjnego. Między innymi dzięki współpracy z amerykańską Komisją Ochrony i Dostępu (Commission of Preservation and Access) możliwe stanie się przeniesienie 30 tomów naszego „Katalogu mikrofilmów” na nośnik maszynowy, co umożliwi jego udostępnianie w sieciach komputerowych bibliotek europejskich i amerykańskich.

Podane przykłady, zmierzające do pokazania dążeń do unowocześniania warsztatu bibliotecznego, można by mnożyć. Nie o to jednak chodzi. Podstawowy problem sprowadza się do pytania, jak kontynuować unowocześnianie warsztatów bibliotecznych i doprowadzić do udostępniania w sieciach bibliotecznych zasobów informacyjnych oraz ułatwić użytkownikom dostępność informacji i dokumentów. Nie ulega bowiem wątpliwości, że pomoc instytucji i organizacji zagranicznych nie będzie trwać wiecznie, że ich obecną rolę muszą przejąć instytucje i organizacje krajowe, że bez takiego przejścia nawet utrzymanie eksploatacji wdrożonych systemów nie będzie możliwe, bo nie starczy pieniędzy na uiszczanie opłat przewidzianych w zawieranych kontraktach z dostawcami urządzeń i oprogramowania.

Problem jest tym większy, że na informatyzację bibliotek potrzebne są bardzo wysokie nakłady, których w budżecie — jak dotychczas — brak. Środki przeznaczane rocznie przez resort edukacji narodowej, KBN i inne resorty na komputeryzację bibliotek są niewielkie.

Co zatem należy zrobić, aby zacząć zmieniać istniejącą sytuację. Nie pora tu obecnie na poszukiwanie odpowiedzi na to pytanie, ale pora na publiczne jego postawienie.

Jan Wołosz jest zastępcą dyrektora Biblioteki Narodowej i redaktorem naczelnym „Bibliotekarza”. Powyższy tekst stanowi podstawę wystąpienia na Konferencji Euro-Info 94. — Poland w Warszawie w dn. 28 czerwca br.

PRZYPISY:

¹⁾ W dokumencie zatytułowanym „Application of Information and Communication Technologies”, którego polskie tłumaczenie w maszynopisie autor otrzymał w KBN.

²⁾ zob. *Automatyzacja bibliotek publicznych. Praktyczne aspekty*. Materiały z II Ogólnopolskiej Konferencji, Białystok 26-28 X 1993 r. Warszawa: Wydawnictwo SBP, 1993 r. oraz Materiały z Konferencji „Komputery w bibliotekach — Polska 94”. Chorzów, 10-12 czerwiec 1994 r. — w druku.

Barbara Markiewicz-Kuźma

Kilka kłopotliwych pytań wokół funkcji biblioteki publicznej

Problem funkcji postulowanych a rzeczywistych — nie wiemy jakie są rzeczywiste potrzeby czytelnicze i jakie funkcje mają realizować biblioteki publiczne — skutki braku polityki bibliotecznej w postaci likwidacji placówek i spadku czytelnictwa — oczekiwania wobec nowej ustawy bibliotecznej (red.)

Pytania o funkcje biblioteki publicznej, stawiane przez teoretyków i praktyków, dotyczą modelu, kształtu i zadań, jakie ta instytucja powinna realizować w konkretnej sytuacji i uwarunkowaniach społecznych, gospodarczych, publicznych, kulturowych. Generują one natychmiast kolejne, a mianowicie, w jakim stopniu funkcje postulowane są spełniane. No cóż, „koń jaki jest, każdy widzi”. Między wykazem funkcji zakładanych, a faktycznym stanem rzeczy istnieje znaczny rozstęp, żeby nie powiedzieć przepaść. Różnie to wypadnie ocenić, pamiętając choćby o tym, że biblioteki publiczne to wielkie księżnice w dużych miastach, średnie i małe biblioteki miejskie i gminne, wreszcie jednoosobowe czy ryczałtowe małe filie wiejskie.

W tym miejscu można by dyskurs zakończyć, gdyby nie trzeba było codziennie, na każdym kroku rozstrzygać podstawowych kwestii i dokonywać trudnych wyborów: kupić książkę edukacyjną, czy kolejny tomik „Sagi o ludziach lodu”; zaprenumerować „Poradnik Bibliotekarza”, czasopismo dla dzieci, czy lokalną gazetę; kupić kopiarkę, czy mikrofilmować rozpadające się w pył czasopisma itd., itp. Nie chodzi tu o jeszcze jeden głos potwierdzający naszą mizериę, brak pieniędzy, lokali, urządzeń, komputerów; my przede wszystkim nie wiemy dokąd zmierzamy. Pochłonęci walką o przetrwanie, zżerani przez niepewność, nie wiemy jakie są rzeczywiste potrzeby czytelnicze i czy w sytuacji, gdy musimy dokonywać wyboru każda ujawniona potrzeba jest równoprawna i powinna być zaspokajana z publicznych pieniędzy. Z punktu widzenia indywidualnego po-

datnika pewnie tak, ale czy także ze społecznego? Czy biblioteki publiczne powinny się skupić na upowszechnianiu i popularyzacji literatury, osiągnięć nauki, informacji, czy może ważniejsza jest w ich przypadku funkcja rekreacyjna, a może rola kulturotwórcza? Jak biblioteki powinny zareagować na fakt utraty pozycji monopolisty w przekazywaniu wiedzy i informacji? Jak powinny się odnieść do problemów kultury masowej? Jeśliby miały wspierać procesy kształcenia, wesprzeć społeczeństwo w wysiłku do wiedzy, do zdobycia niezbędnych we współczesnym świecie kwalifikacji i umiejętności, to o jaki model kształcenia i wychowania nam chodzi? A może powinny przybliżyć się do spraw życia codziennego swoich czytelników?

Nie są to wyłącznie nasze problemy. Zastępca dyrektora Biblioteki Królewskiej w Kopenhadze na Konferencji Ligi Europejskich Bibliotek Naukowych w Budapeszcie porównał sytuację kierującego biblioteką do sytuacji dziecka w samochodziku w Parku Tivoli, „samochodzik nie zawsze jedzie w tę stronę, w którą skręca się kierownicą. Bo chociaż sama biblioteka jest kontrolowana przez bibliotekarzy, to nikt nie kontroluje przemian społecznych”¹⁾.

Dla nas są to dylematy szczególnie dramatyczne. Tak naprawdę to nawet nie wiemy, czy chcemy mieć biblioteki publiczne, czy chcemy zachować ich samodzielny byt. Przynajmniej takie można odnieść wrażenie, śledząc ostatnie akty prawne dotyczące bibliotek, losy toczącej się od kilkunastu lat dyskusji wokół ustawy o bibliotekach, zapoznając się z danymi statystycznymi.

Biblioteki publiczne od zarania postrzegane były jako instytucje sprzyjające demokratyzacji życia i oświaty, uczestniczące w systemie edukacji społeczeństwa, przyczyniające się do popularyzacji osiągnięć naukowych, technicznych i kulturalnych ludzkości, powszechnie dostępne. Właśnie ta powszechna dostępność i zasada uniwersalizmu w udostępnianiu zbiorów jest główną cechą bibliotek publicznych. Norma terminologiczna PN-91/N-01226 ustanowiona 15 lipca 1991 r. jako norma obowiązująca od 1 stycznia 1992 r. daje definicję: „biblioteka publiczna — biblioteka ogólna dostępna dla wszystkich, służąca głównie zaspokajaniu potrzeb oświatowych i kulturalnych określonego terytorium”. W ostatnim publikowanym i dyskutowanym projekcie ustawy o bibliotekach był zapis: „Biblioteki publiczne służą pobu-

dzaniu, rozwijaniu, zaspokajaniu potrzeb czytelniczych w społeczeństwie, współdziałają w upowszechnianiu wiedzy, oświaty i edukacji kulturalnej”. Deklaracje te, prawdziwe, piękne i mądre, pozostają jednak w jakiejś mierze w sferze intencji, bo nie zdołaliśmy pozyskać szerokiego społecznego zainteresowania bibliotekami, przekonać ustawodawców o konieczności budowy sprawnego systemu biblioteczo-informacyjnego i stworzenia dlań finansowych gwarancji.

Prawo dostępu do źródeł i informacji o źródłach jest jednym z praw człowieka zagwarantowanych przez Kartę Narodów Zjednoczonych. Rządy, organizacje międzynarodowe, międzyrządowe i pozarządowe tworzą i realizują liczne programy informacyjno-biblioteczne. Wspólnota Europejska opracowała siedem planów działania w zakresie polityki informacyjnej, a niezależnie od nich program rozwoju bibliotek europejskich, w którym jednym z głównych akcentów jest dostępność do źródeł i zharmonizowanie krajowych polityk bibliotecznych. Na 57 konferencji ogólnej IFLA w 1991 r. określono zasady polityki informacyjnej i bibliotecznej, przyjmując wśród nich „promowanie roli bibliotek w dziedzinie kultury, oświaty i życia społecznego”²⁾.

Widocznie nie wszędzie terminy „polityka biblioteczna” czy „polityka informacyjna” budzą lęk lub obojętność, widocznie powstawanie tych programów nie kłóci się z demokracją i samorządnością. U nas tak. I prawie nikogo nie trwoży, że ubytek od 1990 roku 665 (6,5%) bibliotek publicznych i filii, 11.960 (68%) punktów bibliotecznych, znaczne rozproszenie księgozbiorów likwidowanych placówek, głęboki regres w nabywaniu nowości oznacza tworzenie się dużych obszarów, gdzie książka jest nieobecna lub bardzo słabo obecna, że pogłębiają się różnice regionalne w sytuacji bibliotek oraz w sytuacji bibliotek w mieście i na wsi, że dla wielu środowisk deklarowana dostępność do książki, nie mówiąc już o dostępie do różnych źródeł informacji, pozostaje tylko hasłem. Liczba czytelników z 7 423 000 w 1990 r. zmniejszyła się do 6 671 000 (o 11,3%) w 1993 r., w tym na wsi z 2 809 000 do 2 104 000 (o 33,5%)³⁾. Pociśzamy się, że upadły najsłabsze placówki, martwe punkty, że proces likwidacji został zahamowany, że w każdym roku przybywa bibliotek poprawiających swoje warunki i wzbogacających programy. Niestety, nie ma pewności, czy są to procesy trwałe, a poza tym dotyczą

mniejszości placówek (komputery, posiadało w 1993 r. w całym kraju jedynie ponad 100 bibliotek gminnych, liczbę bibliotek o wzbogaconym programie działania np. w woj. kieleckim, szacuje się na 30%). Poczucie zagrożenia i niepewności istnieje nadal, wywoływane obecnie, utrzymującymi a nawet nasilającymi się, tendencjami do łączenia bibliotek z innymi placówkami, przedłużającym się stanem biedy i ... właśnie, brakiem koncepcji oraz poczuciem, że właściwie nikomu na bibliotekach nie zależy. Zlikwidowano np. w 11 gminach woj. kieleckiego wszystkie filie biblioteczne, a w 1 nawet bibliotekę gminną (pozostawiając w gminie 2 placówki na tych samych prawach wcielone do jakiegoś tworu) i nic się przecież nie stało. W miejsce zlikwidowanych filii i punktów nie zaproponowano żadnej nowej formy obsługi i też nic się nie stało. Bibliotekarz, chcąc kupić kilka książek, za każdym razem musi uzyskać zezwolenie skarbnika na wydatkowanie potrzebnej na ten cel kwoty, choć przepisy budżetowe stanowią inaczej — i też nic się nie dzieje.

Wprawdzie regulacje ustawowe nie przesadzają o wszystkich aspektach działalności bibliotek, ale ich brak lub niespójność może mieć skutki katastrofalne. Potrzebna jest pilnie nowa ustawa, która określi miejsce bibliotek publicznych w systemie biblioteczo-informacyjnym, zawrze obligacje dla państwa i samorządów do ich prowadzenia i finansowania, przy czym nie należy traktować tego w kategorii: biblioteki albo państwowe, albo samorządowe. Państwo, pozostając organizatorem wojewódzkich bibliotek publicznych, może i powinno dążyć do zachowania podstawowych standardów i profesjonalnego nadzoru, wspierać i finansować wybrane funkcje i programy (np. funkcje opracowania, przechowywania i konserwacji zbiorów, programu automatyzacji), co nie musi oznaczać monopolu państwowego i pozbawienia samorządów wpływu na działalność ich własnych bibliotek.

Truizmem byłoby przypominanie, że żadna biblioteka na świecie nie może sprawnie funkcjonować w odosobnieniu i próżni. Aby sprostać obowiązkowi i wymaganiom społecznym łączą się w sieci i systemy. Jedne procesy się decentralizują, a inne centralizują, bo taka jest logika bibliotecznej materii wsparta rachunkiem ekonomicznym, u nas przeważają tendencje skrajne: albo wszystko centralizować, albo decentralizować. Nie uniknie się rozstrzygnięcia tych kwestii.

Przy założeniu urozmaicenia programowego oraz zróżnicowanych form organizacyjnych nowa ustawa nie powinna osłabiać powiązań sieciowych, sprzyjać związkom systemowym i współpracy bibliotek.

Szansą na przyspieszenie pozytywnych przemian w całym bibliotekarstwie publicznym jest umocnienie — wysoko zorganizowanych, dysponujących największymi zbiorami, dobrymi warsztatami informacyjnymi, profesjonalną kadrą — państwowych bibliotek wojewódzkich zarówno przez ich unowocześnienie, doinwestowanie, jak i dokreślenie oraz wpisanie w ustawę ich ról wobec bibliotek samorządowych. Winny one pozostać najmocniejszym ogniwem sieci nawet wtedy, gdy powstaną biblioteki powiatowe. Bez pomocy i profesjonalnego nadzoru biblioteki samorządowe będą skazane na postępującą dezintegrację. Przy słabości wielu z nich trudno zakładać szybki postęp.

Konieczne wydaje się określenie podstawowych standardów i przełożenie ich w jasny i klarowny system finansowania bibliotek z uwzględnieniem zasad rynkowych. Powiązanie środków z ilością mieszkańców i wysiłkami organizatorów miałyby pewnie wpływ na działania samorządów i samych bibliotek wokół tworzenia lepszych warunków do korzystania z bibliotek, zwiększenia ich społecznego oddziaływania oraz takiego kształtowania programów działania, budowania zbiorów, aby odpowiadały potrzebom czytelniczemu danego środowiska. Zmusiłoby do określenia tych potrzeb i ich hierarchii, byłoby czynnikiem mobilizującym do wyjścia poza „funkcję wypożyczalni książek dla niezbyt wymagającego czytelnika”⁴⁾, wyjścia poza ramy własnych zbiorów, powodowałoby usprawnianie i urozmaicanie usług, miałyby więc wpływ na proces uspołeczniania bibliotek.

Barbara Markiewicz-Kuźma jest zastępcą dyrektora Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Kielcach.

PRZYPISY:

¹⁾ K. Diehl: *Sprawozdanie z konferencji LIBER*, Budapeszt, 1-4 lipca 1992 r. „Bibliotekarz” 1992 nr 9.

²⁾ A. Wysocki: *Działalność międzynarodowych organizacji w dziedzinie informacji naukowej*. „Praktyka i Teoria Informacji Naukowej i Technicznej” 1993 nr 1.

³⁾ Dane zaczerpnięte z materiałów MKiS na posiedzeniu Sejmowej Komisji Kultury i Środków Przekazu: Sytuacja bibliotek publicznych. Warszawa, kwiecień 1994 (powiel.)

⁴⁾ J. Maj: *Biblioteki publiczne u progu zmian. W: Z badań nad współczesnym funkcjonowaniem książki*. Warszawa, BN IKiCz, 1991.

Lucjan Biliński

Gromadzenie zbiorów bibliotecznych w zmienionej sytuacji na rynku książki

Kształtowanie się zakupu książek do bibliotek publicznych w ostatnim dziesięcioleciu — status pomocy wbp dla bibliotek samorządowych przy uzupełnianiu zbiorów — formy pomocy wbp w zdecentralizowanych i scentralizowanych zakupach nowości (red.)

Od szeregu lat w naszej publicystyce nie podnosi się problemu gromadzenia zbiorów bibliotecznych. W zasadzie ograniczamy się do stwierdzeń, że biblioteki mają za mało pieniędzy na zakup książek i prenumeratę czasopism. Z opinią tą wiąże się postulat wydzielenia w budżecie centralnym odpowiednich środków, pozwalających na finansowe wspomaganie tych bibliotek, które nie mogą sobie pozwolić nawet na radykalnie zmniejszone zakupy nowości wydawniczych. Nie wracamy już do dyskusji lat 80-tych na temat zasad i trybu gromadzenia zbiorów bibliotecznych¹⁾. Właśnie wtedy sytuacja była odwrotna do obecnej: w zasadzie nie brakowało pieniędzy na zakup książek, natomiast za mało było wartościowych i poszukiwanych tytułów na rynku książki. Dla bibliotek stwarzało się różne preferencje, które tylko częściowo pomagały łagodzić niedostatek nowości wydawniczych w bibliotekach. Próbowano się wówczas ustalać pewne zasady, a nawet tryb gromadzenia zbiorów bibliotek publicznych.

Dla rozpoznania sytuacji w zakresie organizacji zaopatrywania bibliotek w książki, Ministerstwo Kultury i Sztuki przeprowadziło w 1984 r. sondaż, uzyskując ze wszystkich województw opinię w następujących kwestiach²⁾:

— jak ocenia się aktualny system zaopatrywania bibliotek w książki,

— czy uzasadniona jest centralizacja zakupu dla sieci wojewódzkiej?

Przeważającą większość bibliotek wojewódzkich (aż 41), przeciwna była centralizacji zakupów bibliotecznych z następujących powodów:

— nieprzystosowanie księgarstwa do takiego systemu zakupów bibliotecznych (tylko w Rzeszowie i Gdańsku udało się pozyskać dla tych celów odpowiednie księgarnie),

— z przyczyn organizacyjnych, a także z określonych uprzedzeń do narzucania z góry doboru tytułów, biblioteki niechętnie godziły się na centralny zakup nowości.

Warto więc spojrzeć na problem gromadzenia zbiorów w bibliotekach publicznych po 10 latach od owej dyskusji, w sytuacji zasadniczo zmienionej na rynku książki, w której najtrudniejszą, a często jedyną barierą do pozyskania dla biblioteki wartościowej książki są niedostatki w budżetach bibliotecznych.

Niedostatki te widoczne są w zmniejszających się od 1989 r. wskaźnikach zakupionych przez biblioteki publiczne książek na 100 mieszkańców.

Na podstawie zarządzenia nr 42 Ministra Kultury i Sztuki z dnia 24 listopada 1980 r. w sprawie zaopatrywania bibliotek publicznych w nowości wydawnicze, dolna granica normy zaopatrzenia bibliotek publicznych w nowości wydawnicze nie powinna być niższa niż 18 woluminów w roku na 100 mieszkańców³⁾, w ciągu kilkunastomiesięcznego okresu obowiązywania tego zarządzenia tylko 5 razy udało się ów wskaźnik osiągnąć lub nieco go przekroczyć — co ilustruje poniższe zestawienie⁴⁾.

Rok	Wskaźnik zakupu wol. na 100 mieszkańców (w skali krajowej)
1981	18,8
1982	14,8
1983	18,5
1984	19,9
1985	20,1
1986	17,7
1987	17,4
1988	18,6
1989	14,4
1990	10,0
1991	10,8
1992	8,9
1993	7,8

Na ogólnopolski powyższy wskaźnik zakupu składają się bardzo zróżnicowane, pod względem wielkości, wskaźniki osiągnięte przez poszczególne województwa. Potwierdza to zestawienie, odnoszące się do zakupów no-

wości wydawniczych przez biblioteki publiczne w 1993 r.⁵⁾:

Województwo	Zakup w woluminach na 100 mieszkańców	Różnica od normy
1	2	3
Stoł. warszawskie	7.4	-10.6
Białkopodlaskie	9.6	-8.4
Białostockie	7.7	-10.3
Bielskie	7.4	-10.6
Bydgoskie	8.2	-9.8
Chełmskie	6.8	-11.2
Ciechanowskie	8.1	-9.9
Częstochowskie	7.4	-10.6
Elbląskie	6.0	-12.0
Gdańskie	4.0	-14.0
Gorzowskie	6.6	-11.4
Jeleniogórskie	8.7	-9.3
Kaliskie	7.6	-10.4
Katowickie	9.0	-9.0
Kieleckie	5.8	-12.2
Konińskie	6.6	-11.8
Koszalińskie	6.9	-11.1
Miejskie kra- kowskie	5.5	-12.5
Krośnieńskie	6.6	-11.4
Legnickie	13.5	-4.5
Leszczyńskie	11.0	-7.0
Lubelskie	10.0	-8.0
Łomżyńskie	8.0	-10.0
Miejskie łódzkie	2.5	-15.5
Nowosądeckie	6.7	-11.3
Olsztyńskie	10.1	-7.9
Opolskie	7.9	-10.1
Ostrołęckie	7.8	-10.2
Piłskie	8.3	-9.7
Piotrkowskie	8.8	-9.7
Płockie	9.2	-8.8
Poznańskie	8.9	-9.1
Przemyskie	5.1	-12.9
Radomskie	5.1	-12.9
Rzeszowskie	10.7	-7.3
Siedleckie	7.7	-10.3
Sieradzkie	7.8	-10.2
Skierniewickie	7.2	-10.8
Słupskie	8.9	-9.1
Suwalskie	8.3	-9.7
Szczecińskie	7.4	-10.6
Tarnobrzeskie	8.0	-10.0
Tarnowskie	8.7	-9.3
Toruńskie	7.4	-10.6

1	2	3
Wałbrzyskie	9.5	-8.5
Wrocławskie	7.0	-11.0
Wrocławskie	10.0	-8.0
Zamojskie	6.5	-11.5
Zielonogórskie	10.3	-7.7
POLSKA	7.8	-10.2

Truizmem jest wyrażanie opinii już dawno empirycznie potwierdzonej, że ograniczony dopływ nowości wydawniczych do bibliotek powoduje spadek czytelnictwa, stąd usilne zabiegi bibliotekarzy o pozyskanie brakujących środków na zakup książek. Towarzyszyć powinna im troska o wnikliwy dobór tytułów z bardzo szerokiej i ciągle wzbogacającej się oferty wydawniczej. Nie wszystkie biblioteki mają taką możliwość, zwłaszcza jeśli są oddalone od centrów życia kulturalnego i nie mają obiektywnych źródeł informacji o produkcji wydawniczej.

Uzasadniając potrzebę utrzymania wojewódzkich bibliotek publicznych wskazywano na ich ważną funkcję ponadlokalną, a do najważniejszych zadań z tej funkcji wypływającej zaliczono ⁶⁾:

— gromadzenie, opracowanie i konserwacja materiałów bibliotecznych ze szczególnym uwzględnieniem materiałów dotyczących regionu,

— pomoc w doborze materiałów bibliotecznych do bibliotek samorządowych,

— badanie potrzeb czytelnich i skuteczności ich zaspokajania przez biblioteki w skali województwa.

Odpowiedzią na pytanie: w jakim stopniu wojewódzkie biblioteki publiczne zadania te spełniają? — mogą być informacje o formach udzielanej przez nie pomocy bibliotekom samorządowym w doborze i zakupie nowości wydawniczych.

Pomoc wojewódzkich bibliotek publicznych w uzupełnianiu zbiorów bibliotek samorządowych.

Biblioteki wojewódzkie, udzielając pomocy merytorycznej i organizacyjnej bibliotekom samorządowym, uwzględniać muszą zupełnie odmienny ich status prawny w stosunku do stanu przed 1990 r.

Obecnie bibliotekom samorządowym można tylko proponować określone formy pomocy lub opieki. Przestała istnieć ich bezpośrednia

zależność od wojewódzkich bibliotek publicznych, a pojęcie „nadzór” zastępuje się mniej zobowiązującymi synonimami.

W przypadku pomocy w zakresie doboru i organizacji zakupu nowości wydawniczych można w całej rozciągłości mówić o partnerskiej współpracy, mającej wszelkie cechy dwustronnych umów określających zasady organizacyjne i finansowe. Tak więc, jeśli wojewódzka biblioteka publiczna uczestniczy w gromadzeniu zbiorów bibliotek samorządowych, to jest to wynik ich współpracy na określonych zasadach. Tam, gdzie na takiej współpracy nie zależy chociażby jednej ze stron (np. bibliotekom samorządowym), istnieje decentralizacja gromadzenia zbiorów ⁷⁾.

Pełna d e c e n t r a l i z a c j a zakupu nowości wydawniczych ma miejsce w następujących województwach: bielskim, częstochowskim, jeleniogórskim, kaliskim, kieleckim, konińskim, krośnieńskim, leszczyńskim, nowosądeckim, opolskim, pilskim, poznańskim, radomskim, siedleckim, skierniewickim, suwalskim, wałbrzyskim, warszawskim, wrocławskim i zielonogórskim ⁸⁾.

Niektóre wojewódzkie biblioteki publiczne w wymienionych województwach starają się w różnorodny sposób pomagać bibliotekom samorządowym w doborze tytułów, np. Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Częstochowie sporządza wykazy zalecające do bieżącego zakupu; są to opracowania o charakterze informacyjnym. Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Opolu wydaje nieodpłatnie dwumiesięcznik pt. „Nowości wydawnicze. Propozycje zakupu zbiorów dla bibliotek publicznych”. W periodyku tym zamieszczane są opisy bibliograficzne nowości z adnotacją treści. Oprócz książek uwzględniane są także nowe czasopisma, wideo-kasety. Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Wałbrzychu stara się zachować wpływ na prawidłowość doboru książek oraz ich opracowanie, poprzez wydawanie raz w tygodniu „zaleceń do zakupu” — z opisem bibliograficznym i informacją handlową. Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna we Wrocławiu opracowuje raz w miesiącu wykaz nowości książkowych, zawierający kilkadziesiąt tytułów książek godnych do polecenia zakupu przez biblioteki samorządowe, z literatury pięknej dla młodzieży i dorosłych oraz literatury popularnonaukowej. Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Siedlcach na łamach kwartalnika redagowanego przez Dział Instrukcyjno-Methodyczny daje przeglądy nowości i zaleca do zakupu wartościowe pozycje.

Inną formę prezentacji nowości wydawniczych realizuje od szeregu lat Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy, organizując dwa razy w miesiącu przeglądy nowości (tzw. „przejrzeniówki”) dla sieci bibliotek publicznych oraz dla przedstawicieli bibliotek zakładowych, szpitalnych i in. Z uwagi na dużą frekwencję uczestników, przeglądy organizowane są co drugi wtorek i powtarzane co drugą środę miesiąca. W niektórych przypadkach uczestnicy przeglądów nowości w Bibliotece Publicznej m.st. Warszawy organizują analogiczne przeglądy dla przedstawicieli bibliotek swoich rejonów.

Wojewódzkie biblioteki publiczne w Białymostku, Nowym Sączu i Zielonej Górze, potwierdzają, że ich instruktorzy udzielają pomocy przy zakupie, klasyfikacji i katalogowaniu zbiorów. Są to działania raczej doraźne, podejmowane (np. w Zielonej Górze) w „przypadku zgłoszenia takiego zapotrzebowania ze strony bibliotek samorządowych”.

Scenarizowane formy zakupu nowości wydawniczych prowadzi aż 25 wojewódzkich bibliotek publicznych, jednak skala tej centralizacji jest bardzo różna. W przypadku wojewódzkich bibliotek publicznych w Białymostku, Bydgoszczy i Toruniu ogranicza się ona tylko do zakupów dla sieci filii w miastach będących siedzibami tych bibliotek.

Najbardziej zorganizowaną formę zakupu nowości dla bibliotek terenowych realizują, jak się przypuszcza, te wojewódzkie biblioteki publiczne, które powołały do tego celu własne księgarnie lub hurtownie (Legnica, Lublin, Olsztyn, Płock, Włocławek, Zamość).

Biblioteki samorządowe woj. legnickiego korzystają z oferty księgarni Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej, gdzie można nabyć najnowsze wydawnictwa literatury popularno-naukowej i dziecięcej po cenach niższych, niż w księgarniach.

Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Lublinie od trzech lat posiada własny system uzupełniania zbiorów. W Dziale Gromadzenia wyodrębniono Oddział Zakupu i Dystrybucji, który współpracuje z 50 wydawcami i 11 hurtowniami, zabiegając o wartościowe tytuły i korzystne warunki zakupu książek. Kupując nowości dla WBP, przedkłada się również oferty placówkom samorządowym. Z ofert tych korzysta 95% bibliotek samorządowych woj. lubelskiego. Działalność księgarni WBP w Lublinie pozytywnie oceniają biblioteki terenowe.

Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Olsztynie prowadzi własną hurtownię książek, oferując bibliotekom książki tańsze o 10-15% niż w księgarniach. Zakupowane w hurtowni książki mają kartę katalogową, są dostarczane na miejsce do biblioteki zamawiającej. Z tych ofert korzystają prawie wszystkie biblioteki publiczne woj. olsztyńskiego.

Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Płocku prowadzi od 1990 r. własną księgarnię, zaopatrując w nowości większość bibliotek samorządowych. Np. w 1993 r. z oferty WBP korzystało 46 bibliotek samorządowych i ich filii, kupując książki za łączną kwotę 856 mln zł.

W woj. włocławskim większość bibliotek samorządowych dokonuje zakupu książek w księgarni Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej we Włocławku. Są tu wydzielone półki i systematycznie odkłada się książki zamawiane przez biblioteki samorządowe.

W woj. zamojskim praktykowane są różne formy zakupu nowości: np. 14 samorządów na początku roku przekazuje środki na ten cel na konto Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Zamościu; dla 13 bibliotek samorządowych i ich filii pracownicy WiMBP dokonują zakupu za gotówkę. Pozostałe biblioteki samorządowe kupują samodzielnie. Część bibliotek korzysta ze wszystkich form zakupu. Istotnym źródłem zaopatrzenia bibliotek w nowości jest księgarnia prowadzona przez WiMBP w Zamościu.

Pozostałe biblioteki prowadzące scentralizowany, w różnej skali, zakup nowości, korzystają z obcych księgarni i hurtowni. Np. Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Białej Podlaskiej ma zawarte umowy z większością urzędów gmin i na ich podstawie zakupuje nowości dla bibliotek samorządowych w różnych księgarniach i hurtowniach.

Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Chełmie zakupuje i opracowuje książki dla filii bibliotecznych w Chełmie oraz 13 bibliotek gminnych (10 bibliotek gminnych i 3 miejskie kupują samodzielnie). Zakup dokonywany przez WBP odbywa się na podstawie umów podpisanych z zainteresowanymi urzędami gmin.

Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Ciechanowie prowadzi zakupy dla 9 gmin oraz okresowo dla innych placówek.

W 1993 r. Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Elblągu zawarła umowy z 29 gminami i zakup nowości realizowany jest

centralnie przez 4 Zespoły Pomocy Metodycznej w miejscowościach będących siedzibami byłych Oddziałów Terenowych oraz Dział Gromadzenia, Opracowania i Kontroli WiMBP w Elblągu.

Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Gdańsku od szeregu lat prowadzi centralny zakup dla 141 bibliotek samorządowych. Poza systemem centralnego zakupu pozostają miejskie biblioteki publiczne w: Gdyni, Wejherowie, Pucku i Sopocie oraz gminne biblioteki publiczne w Kościerzynie i Sierakowicach. Zakup realizowany jest ze środków przekazanych przez samorządy, a koszty transportu i opracowania ponosiła dotychczas WBP w Gdańsku.

W woj. gorzowskim zakup i opracowanie zbiorów dla bibliotek samorządowych odbywał się poprzez terenowe Oddziały Gromadzenia i Opracowania Zbiorów WBP w Gorzowie Wlkp.

Dla bibliotek samorządowych w mieście Krakowie kupują i opracowują bezpośrednio biblioteki dzielnicowe. Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Krakowie poprzez Dział Terenowy i 2 agendy rejonowe (w Myślenicach i Proszowicach), dokonywała zakupów nowości dla 111 placówek bibliotecznych.

W woj. łomżyńskim spośród zakupionych przez biblioteki samorządowe nowości — w liczbie 19 544 wol., aż 13 074 wol. zakupiono przy udziale i pomocy pracowników WBP w Łomży. Dla 5481 wol. pracownicy WBP przygotowali komplety kart katalogowych, dla pozostałych — tylko 1 wzorcową kartę.

W woj. ostrołęckim w 1993 r. 14 bibliotek gminnych realizowało zakupy książek za pośrednictwem WBP w Ostrołęce.

Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Piotrkowie Trybunalskim kupuje książki dla całej sieci bibliotek samorządowych za środki przekazywane przez samorządy.

Dla 35 gminnych bibliotek woj. rzeszowskiego zakup nowości realizowany był centralnie. Prowadzili go pracownicy WBP zajmujący się gromadzeniem i opracowaniem zbiorów.

W woj. sieradzkim 29 bibliotek samorządowych zaopatrywała w nowości wydawnicze centralnie WBP w Sieradzu, na podstawie otrzymanej kaucji w wysokości 141 mln zł (co stanowiło 12,7% wartości łącznych zakupów w tym województwie w 1993 r.).

Dział Gromadzenia Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Słupsku kupował książki dla niektórych bibliotek samorządowych w rejonie słupskim (tym, które posiada-

ły środki finansowe i zabiegały o pomoc w tym zakresie — w 1993 r. z tej formy skorzystało 12 bibliotek).

Dział Gromadzenia i Opracowania Zbiorów Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Tarnobrzegu kupował książki dla 19 gmin, czyli dla 38,8% bibliotek samorządowych w województwie.

Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Tarnowie pomagała przy zakupie nowości bibliotekom samorządowym rejonu tarnowskiego (dotyczyło to 13 najbliższych gmin).

Przedstawione informacje o stanie i formach gromadzenia zbiorów w bibliotekach publicznych, dają zupełnie odmienny obraz od niejednokrotnie opisywanej sytuacji w latach 80-tych. Wyrażam przekonanie, że nie zostaną one przyjęte jako „ciekawostka” godna zainteresowania niewielkiej grupy profesjonalistów.

Są to przykłady i doświadczenia, które warto przeanalizować, a najlepsze z nich wykorzystać w tych bibliotekach, które dotychczas zachowywały bierność w tych sprawach lub oczekiwały na gotowe, najlepiej centralne, rozwiązania. W tym miejscu należy przypomnieć postulat pośła Wiesława Gołębińskiego, wypowiedziany na posiedzeniu Sejmowej Komisji Kultury i Środków Przekazu w dniu 8 czerwca 1994 r., że „książki powinny kupować wojewódzkie biblioteki publiczne dla bibliotek samorządowych ponieważ mają lepsze rozeznanie w ofertach wydawniczych, a ponadto są w stanie dostarczyć książki już opracowane”⁹⁾. Do tego postulatu powinno się odnieść nie tylko 49 wojewódzkich bibliotek publicznych, ale przede wszystkim blisko 3 tys. samorządów miast i gmin.

Lucjan Biliński jest pracownikiem Departamentu do Spraw Uczestnictwa w Kulturze Ministerstwa Kultury i Sztuki.

PRZYPISY:

¹⁾ Gromadzenie i opracowywanie zbiorów w bibliotekach publicznych: materiały z ogólnopolskiej konferencji w Rzeszowie, (6-8 listopada 1984 r.). Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Rzeszowie, Biblioteka Narodowa. — Warszawa: BN, 1985, 154 s.

²⁾ Lucjan Biliński: *System gromadzenia zbiorów bibliotecznych w teorii i praktyce*. „Poradnik Bibliotekarza” 1984 nr 10.

³⁾ Dz. Urz. MKiS nr 7, poz. 27.

⁴⁾ Dane na podstawie roczników 1981-1992 „Biblioteki publiczne w liczbach”. Warszawa BN.

⁵⁾ Zestawienie opracowane przez Instytut Książki i Czytelnictwa BN na podstawie danych GUS za 1993 r.

- ⁶⁾ Pismo Biura Reformy Administracji Publicznej Urzędu Rady Ministrów nr BRAP-304/ZSP/24-w/93 z dnia 10 sierpnia 1993 r.
- ⁷⁾ Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Kielcach przeprowadziła w 1992 r. sondaż, kierując do 57 gminnych bibliotek publicznych ankietę zawierającą m.in. pytanie o opinię na temat samodzielności tych bibliotek w prowadzeniu zakupu i opracowania zbiorów. Za prowadzeniem samodzielnego zakupu wypowiedziały się 42 biblioteki gminne, a za samodzielnym opracowaniem tylko 4 biblioteki. W jednym i drugim przypadku bibliotekarze deklarowali samodzielność, ale przy pomocy instruktorów rejonu lub WBP. / Halina Panek: *Co sądzą kierownicy gminnych bibliotek o samodzielności*. W: „Sprawozdania i Materiały” nr 6, Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Kielcach. Kielce 1994 s. 26-31.
- ⁸⁾ Informacje z analiz opisowych działalności bibliotek publicznych za 1993 r.
- ⁹⁾ Lucjan Biliński: *Biblioteki publiczne w ocenie Sejmowej Komisji Kultury*, „Bibliotekarz” nr 7-8/1994.

Grażyna Lewandowicz

Międzynarodowe i narodowe centra informacji o książkach dla dzieci

Pierwsze organizacje zajmujące się książką dziecięcą — Muzeum Książki Dziecięcej w Warszawie — międzynarodowa Biblioteka dla Dzieci w Monachium — Międzynarodowy Instytut Literatury Dziecięcej i Badań Czytelniczych w Wiedniu — Międzynarodowy Instytut Literatury Dziecięcej w Osace — ośrodki narodowe — zbiory i działalność centrów (red.)

Od wielu lat książki dla dzieci stały się przedmiotem uwagi instytucji narodowych i międzynarodowych, gdyż coraz większa liczba dzieci obcuje z tymi samymi bohaterami i ilustracjami. Poprzez książkę dziecięcą dokonuje się też, w pewnym sensie, nobilitacja kultur egzotycznych. Są oczywiście i strony ujemne tego zjawiska: niwelowanie cech narodowych, oryginalnych, niedbałe tłumaczenia zacierające sens utworu. Zainteresowanie książką dziecięcą jest skutkiem narastania potrzeb informacyjnych społeczeństw, doceniania jej

roli jako narzędzia alfabetyzacji, edukacji, socjalizacji, wprowadzania w kulturę.

Początki centrów informacji

Szersze zainteresowanie książką dziecięcą ma swoje początki w pierwszych dziesięcioleciach XX w. Wtedy rozpoczynają swoją działalność dwie amerykańskie organizacje: w 1901 roku Association for Library Service to Children, a wkrótce potem sekcja bibliotekarzy dziecięcych American Library Association. Obie inicjatywy wywodzą się ze środowisk bibliotekarskich. Od 1924 roku zaczyna się ukazywać istniejące do dziś pierwsze czasopismo w całości poświęcone literaturze dla dzieci pt. „Horn Book Magazine”.

W tych pierwszych latach nie można jeszcze mówić o centrach informacji o książce jako instytucjach. Dlatego fenomenem jest stworzenie w 1936 roku w Polsce Muzeum Książki Dziecięcej. Było to związane z powstaniem w 1927 roku w Warszawie I Wzorowej Biblioteki dla Dzieci zorganizowanej z inicjatywy Heleny Radlińskiej przy współpracy Marii Gutry i Jadwigi Filipkowskiej-Szemplińskiej. Następnie wraz z rozwojem sieci bibliotek dla dzieci powołano przy Bibliotece Publicznej m.st. Warszawy na Koszykowej Sekcję Bibliotek dla Dzieci. W ramach Sekcji pracowała tzw. komisja selekcyjna książek dla dzieci. Książki zakwalifikowane jako bardzo dobre i dobre wędrowały do placówek, słabsze zostawały w sekcji i stanowiły podstawę zbiorów późniejszego muzeum. Samo muzeum miało służyć pracom nad literaturą dla dzieci, współpracowano z komisją ocen książki MWRiOP, z pracownią wychowania przy Muzeum Oświaty i Wychowania, z Wolną Wszechnicą Polską i innymi placówkami. Prace trwały do roku 1942, kiedy to dekretem władz niemieckich zostały zamknięte wszystkie biblioteki. Muzeum Książki Dziecięcej reaktywowano po wojnie w 1946 roku.

Instytucje międzynarodowe

Obecnie istnieją trzy międzynarodowe centra informacji o książce dziecięcej. Największą, najstarszą, najbardziej znaną jest Międzynarodowa Biblioteka dla Dzieci z siedzibą w Monachium (taka jest nazwa, w rzeczywistości, oddział dla czytelników dziecięcych jest tylko jedną z agend tej instytucji). Placówka ta powstała w 1947 roku. Inicjatorką powołania

tej — jak ją nazwał Ryszard Waksmund — „duchowej twierdzy literatury dziecięcej” była Jella Lepman (1891-1970), która po wojnie zorganizowała międzynarodową wystawę książki młodzieżowej, służącej — zgodnie z intencjami autorki — porozumieniu między narodami. Wystawę otwarto 3 lipca 1947 roku w Monachium. Książki zgromadzone na wystawie stały się podstawą do stworzenia Międzynarodowej Biblioteki dla Dzieci, z którą to inicjatywą Lepman wystąpiła już w 1947 roku. Szukając sponsorów m.in. podczas agitacji w trakcie podróży po USA, uzyskała poparcie Eleonory Roosevelt i Fundacji Rockefellera. Powstało Stowarzyszenie Przyjaciół Biblioteki, samo zaś jej otwarcie nastąpiło 14 IX 1949 roku. Innym dziełem Jelli Lepman jest IBBY (International Board on Books for Young People), o którym jeszcze będzie mowa.

Biblioteka w Monachium finansowana przez rząd federalny, rząd Bawarii i radę miejską, nie jest jednak zależna od rządu. Jej zbiory to: ponad 600 tys. woluminów książek w 120 językach, zbiory specjalne przejęte za pośrednictwem UNESCO z genewskiego Międzynarodowego Biura Edukacji (ponad 11 tys. pozycji od XVI wieku do 1945 r.), kolekcja książek z lat 1733-1945 oraz bogaty zbiór opracowań o literaturze dla dzieci i czasopism specjalistycznych. Zbiory podzielone są na działy językowe.

Drugą instytucją tego typu jest Międzynarodowy Instytut Literatury Dziecięcej i Badań Czytelniczych w Wiedniu. Stowarzyszony z UNESCO, powstał w 1965 roku i jak wszystkie tego typu instytucje nie jest dochodowy, sponsoruje go austriackie Ministerstwo Edukacji i Sztuki. Specyfiką tego niewielkiego Instytutu jest to, że gromadzi książki z różnych krajów, ale są to książki nagrodzone lub specjalnie polecane przez inne tego typu instytucje. Jest to też jedna z niewielu placówek prowadząca badania czytelnictwa, ale tylko wśród dzieci austriackich.

Najmłodszym, ale najprężniejszym ośrodkiem jest Międzynarodowy Instytut Literatury Dziecięcej w Osace. Załącznikiem zbiorów była darowizna prywatnej, liczącej ok. 60 tys. woluminów, kolekcji książek dla dzieci przekazanej w 1979 roku miastu Osaka. Instytut otwarto 5 maja 1984 roku. Zarządzany jest przez Fundację, zależy od rady miejskiej, a mieści się w specjalnie wybudowanym gmachu wchodzącym w skład kompleksu rekreacyjnego. W odróżnieniu od ośrodków w Mo-

nachium i Wiedniu jest placówką o szerokim zasięgu społecznym, otwartą dla wszystkich chętnych. W skład Instytutu wchodzi biblioteka dla dzieci chętnie odwiedzana przez całe rodziny, zwłaszcza w weekendy. Japończycy podjęli prace nad przygotowaniem Encyklopedii Literatury Dziecięcej. Ich ambicją jest stworzenie specjalnego systemu katalogowego zawierającego nie tylko podstawowe dane bibliograficzne, lecz również informacje bardziej szczegółowe: m.in. ewidencję wszystkich głównych bohaterów i zasadniczych toposów literackich. Ciekawostką mogą być związki z Polską. Nasza Fundacja „Książka dla Dziecka” wysłała do Instytutu kolekcję polskich książek, w odpowiedzi otrzymaliśmy kolekcję z Japonii, która była prezentowana w ub. r. w maju na specjalnej wystawie, a następnie została przekazana do nowootekowanej biblioteki dla dzieci w Oświęcimiu, w której utworzono dział książki obcojęzycznej.

Instytucje narodowe

Instytucje narodowe powstawały głównie w Europie. I tak w latach 60-tych otwarto: Francuskie Centrum Książki Dziecięcej (La Joie par les Livres — 1963), Szwedzki Instytut Książki Dziecięcej w Sztokholmie (1965), Szwajcarski Instytut Literatury Dziecięcej w Zurichu (1967), w USA zaś utworzono w ramach Biblioteki Kongresu Centrum Literatury Dziecięcej (1963). W latach 70-tych otwarto: Instytut Norweski w Oslo (1979), Walijskie Centrum Książki Dziecięcej (1979) oraz Instytut Literatury Dziecięcej w Tampere w Finlandii (1978).

Zbiory

Różna jest wielkość zbiorów poszczególnych instytutów, w USA — 300 tys., Hiszpanii — ok. 80 tys., Danii — 60 tys., Norwegii — 40 tys., Finlandii — ok. 25 tys. Obok zbiorów głównych, jakimi są książki dla dzieci, gromadzi się również opracowania, słowniki, leksykony, dzieła teoretyczne, prace badawcze, katalogi firm wydawniczych. Tworzone są różne katalogi, kartoteki, zwłaszcza ilustratorów i tytułów, bohaterów literackich, książek tłumaczonych z danego języka i na dany język. Istotne są kolekcje książek dawnych, które często bywały załączkami tych instytucji (Japonia, Finlandia, Szwajcaria) i książek w językach mniejszości narodowych (kraje skandy-

nawskie). W Danii istnieje specjalny zbiór poświęcony Andersenowi, w Szwajcarii — kolekcja wydań Heidi Johanny Spyri i centrum książek pretendujących do medalu H. Ch. Andersena.

Ambicją poszczególnych ośrodków jest zgromadzenie wszystkich książek wydanych na terenie danego kraju, dużą wagę przywiązuje się do kompletności zbiorów.

Działalność

Podstawowym zadaniem ośrodków narodowych jest gromadzenie i udostępnianie informacji o literaturze i książce dziecięcej w danym kraju. Niezbędne jest oczywiście rozeznanie w produkcji i strukturze wydawniczej, śledzenie na bieżąco rynku. Najważniejsze są prace dokumentacyjne, których owocem są różnego rodzaju publikacje od własnych katalogów, bibliografii o różnym zasięgu i zakresie np. autorskich, poprzez druki ulotne, kolekcje pocztówek, slajdów, pomoce metodyczne (np. materiały nagrywane na wideo — Francja, wideoteka autorów — Anglia), listy książek polecanych, najlepszych, nagrodzonych. Każdy z ośrodków publikuje swój własny biuletyn lub czasopismo. Obok działalności dokumentacyjnej organizowane są różnego rodzaju zjazdy, sympozja, konferencje krajowe i międzynarodowe, których celem jest wymiana doświadczeń i wiedzy na temat literatury i czytelnictwa dzieci. Ośrodki uczestniczą w targach książki dziecięcej (Bolonia, Frankfurt, Montreuil), prowadzą działalność wystawienniczą, współpracują z innymi centrami, bibliotekami, ośrodkami. Niektóre z nich prowadzą własne biblioteki dla dzieci gdzie są testowane formy pracy z książką, nowe pomysły jak zachęcić dziecko do czytania, przyciągnąć do biblioteki. We Francji, La Joie par les Livres rozpoczęła swoją działalność od budowy biblioteki przeznaczonej dla dzieci, biblioteki eksperymentalnej pod każdym względem — od rozwiązań architektonicznych (zabiegające się kuliste przestrzenie), po formy pracy. To właśnie tutaj opracowano akcję „koszyk z książkami”, adaptowano projekt „małe dziecko w bibliotece”; specjalnością jest ogromny zbiór baśni, seminaria poświęcone nauce opowiadania baśni. Osobną specjalnością JPL jest sekcja afrykańska dokumentująca książkę dziecięcą w Afryce, na Karaibach i Oceanie Indyjskim.

Aktywność instytucji przejawia się w pracy dokumentacyjnej i promocyjnej, np. instytut

austriacki włącza się w takie akcje ogólne jak Tydzień Książki Dziecięcej, czytanie w parku w czasie wakacji; ośrodek francuski bierze udział w organizowanej przez Ministerstwo Kultury akcji Fureur de Lire. Instytuty są miejscami konsultacji zbiorów i pomysłów dla wszystkich zainteresowanych książką dziecięcą, szczególnie rodziców, nauczycieli, wychowawców, dziennikarzy, studentów, osób profesjonalnie związanych z książką dziecięcą — badaczy, specjalistów, wydawców, bibliotekarzy. (Np. JPL prowadzi dwa razy w miesiącu tzw. „przejrzniówki” ułatwiające bibliotekarzom orientację w bieżącej produkcji wydawniczej).

Pojawiają się próby integracji i szerszej współpracy. Cztery instytuty skandynawskie (Szwecja, Norwegia, Dania i Finlandia) postanowiły powołać jedno Skandynawskie Centrum Literatury Dziecięcej, a w jego ramach wspólną bazę bibliograficzną, organizować wspólne konferencje, seminaria i staże. Szansą dla Polski jest projekt rozszerzenia tego centrum o inne kraje nadbałtyckie i stworzenie Centrum Literatury Dziecięcej Krajów Nadbałtyckich. Służą tej idei konferencje poświęcone literaturze dla dzieci z uczestnikami z tych krajów.

Mówiąc o działalności instytucji należy nieco uwagi poświęcić czasopismom. Przewodnik po czasopismach o literaturze dla dzieci opracowany przez Bibliotekę w Monachium notuje 200 tytułów czasopism profesjonalnych z 42 krajów całego świata. Najwięcej z nich ukazuje się w Niemczech i USA po 31, w Wielkiej Brytanii — 27, we Francji — 25, Japonii — 18, Włoszech — 14, ale reprezentowane są też takie kraje jak Południowa Korea, Nepal, Nigeria czy Zimbabwe. Najwięcej spośród tych czasopism ma nakład ok. 2000 egzemplarzy i wychodzi 3 razy w roku. Instytuty przyznają różne nagrody i wyróżnienia.

Najdłuższą tradycję i największy prestiż mają: medal Johna Newberga przyznawany od 1922 roku przez ALA dla najlepszej amerykańskiej książki dla dzieci. Podstawą do przyznania nagrody są oceny bibliotekarzy, którzy wysuwają kandydatury rozpatrywane następnie przez komisję na dorocznym kongresie ALA. Prix Jeunesse przyznawana jest we Francji od 1934 roku z inicjatywy Paula Hazarda. Od roku 1966 przyznawana jest nagroda IBBY — medal H. Ch. Andersena nazywany „małym Noblem” literackim. Najnowszą nagrodą jest japońska nagroda im. Braci Grimm, przyznawana od 1986 roku krytykom i badaczom literatury dziecięcej.

IBBY

Obok międzynarodowych i narodowych centrów informacji o książce dziecięcej działają różnego rodzaju organizacje międzynarodowe. Należy do nich IBBY (International Board on Books for Young People). Jest to druga ze zrealizowanych inicjatyw Jelli Lepman. IBBY powstała w 1953 roku jako niekomercyjne stowarzyszenie z siedzibą w Zurychu. Jej celem jest zbliżenie organizacji całego świata zajmujących się popieraniem literatury dla dzieci, ułatwianie rozpowszechniania tego typu literatury i dostępu do niej zgodnie z 17 artykułem Konwencji ONZ o prawach dziecka. IBBY działa jako federacja sekcji narodowych, obecnie jest ich 61. Działalność poszczególnych sekcji jest bardzo zróżnicowana w zależności od tradycji kulturalnych danego kraju, jego specyfiki. Od 1985 roku działa Międzynarodowe Centrum Informacji i Dokumentacji o książce dla dzieci niepełnosprawnych, od 1987 roku przyznawana jest nagroda IBBY za projekty wspierające rozwój książki i czytelnictwa (nagroda jest finansowana przez japoński koncern prasowy). IBBY jest także wydawcą „Bookbirda” — czasopisma o książce dla dziecka. W Polsce sekcja IBBY działa od 1972 roku, ale tak jak w wielu krajach byłego bloku socjalistycznego, była dotychczas agendą państwową, skoncentrowaną na działalności propagandowej i promocyjnej. Zmiany nastąpiły w 1993 roku kiedy to jesienią zostało oficjalnie zarejestrowane Stowarzyszenie Przyjaciół Książki dla Młodych — Polska Sekcja IBBY. Celem działalności jest promocja wewnętrzna i zewnętrzna książki. W przyszłości jest planowane stworzenie Centrum Informacji i Dokumentacji Książki Dziecięcej. Członkami stowarzyszenia są pisarze, ilustratorzy, krytycy, badacze, wykładowcy akademicy, bibliotekarze związani z książką dziecięcą.

Wśród innych międzynarodowych organizacji zajmujących się książką dziecięcą wymienić należy Międzynarodowe Stowarzyszenie Badaczy Literatury Dziecięcej powstałe w 1973 roku, a także Okrągły Stół Bibliotek Dziecięcych IFLA, powstały w 1977 r., którego członkami są wymieniane tutaj instytuty.

Zakończenie

Ten krótki przegląd działalności różnego rodzaju ośrodków zajmujących się książką dziecięcą na świecie wskazuje na duże zaniedbania w tej dziedzinie w Polsce. Co prawda istnieje Międzuczelniany Zespół Badaczy Li-

teratury Dziecięcej skupiający osoby zajmujące się tą problematyką na poziomie akademickim, odrodziła się polska sekcja IBBY, powstał „Guliwer”, ciągle jednak brakuje zinstytucjonalizowanego zaplecza informacyjnego, zwłaszcza w odniesieniu do książki współczesnej i bieżącej sytuacji na rynku wydawniczym.

Grażyna Lewandowicz jest pracownikiem Instytutu Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej.

Wybór literatury:

1. A. Bańkowska: *Kraina baśni nauce służąca wczoraj – dziś – jutro*. MKD w Warszawie. „Poradnik Bibliotekarza” 1972 nr 1/2 s. 28-37.
2. S. M. Churchward: *Dwadzieścia lat Międzynarodowej Biblioteki dla młodzieży w Monachium*. „Zeszyt Przekładów nr 27, Warszawa 1971 s. 142-154.
3. D. Grygrowski: *Szwedzki Instytut Książki Dziecięcej i jego periodyk „Barnboken”*. „Guliwer” 1992 nr 6 s. 57-60.
4. G. Lewandowicz: *La joie par les livres, czyli radość przez książkę*. Francuskie centrum książki dla dzieci. „Guliwer” 1993 nr 1 s. 50-52.
5. G. Lewandowicz: *Wiedeński Instytut Książki Dziecięcej*. „Guliwer” 1993 nr 2 s. 54-55.
6. *Medal im. Jelly Lepman*. „Guliwer” 1992 nr 2 s. 61-62.
7. J. Papuzińska-Beksiak: *Międzynarodowy Instytut Literatury Dziecięcej w Osace*. „Poradnik Bibliotekarza” 1990 nr 7/8 s. 23-26.
8. J. Papuzińska-Beksiak: *Książki, dzieci, biblioteka. Z zagadnień upowszechniania czytelnictwa i książki dziecięcej*, Warszawa 1992 s. 100.
9. *Scandinavian Institutes for Children's Literature*. Swedish Institute for Children's Books 1990 s. 30.
10. B. Tylicka: *Międzynarodowe porozumienie poprzez książkę dla dzieci*. „Guliwer” 1993 nr 3 s. 5-7.
11. R. Waksmund: *Duchowa twierdza książki dziecięcej*. „Guliwer” 1991 nr 1 s. 6-10.

Jadwiga Sadowska

Język haseł przedmiotowych w katalogu Biblioteki Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie

Księga Zapytań A. Łysakowskiego — opis katalogu — charakterystyka języka katalogu przedmiotowego (red.)

W czerwcu 1994 r. miałam okazję być kilka dni w Bibliotece Uniwersytetu Wileńskiego, aby poznać pierwszy polski katalog przedmiotowy, który był podstawą sformułowania

zasad metodycznych stosowanych później w katalogach kilku wielkich bibliotek polskich, m.in. w Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego, Bibliotece Gdańskiej PAN, Bibliotece Narodowej.

Katalog przedmiotowy, o którym mowa był założony w marcu 1926 r. przez Adama Łysakowskiego i częściowo osobiście przez niego prowadzony. Początkowo dotyczył on księgozbioru Czytelni Publicznej tej Biblioteki, a następnie wszystkich nowych nabytków. W listopadzie roku 1932 został udostępniony czytelnikom.

1 listopada 1932 r. Łysakowski założył Księgę Zapytań dotyczącą tego katalogu, doprowadzoną do 23 sierpnia 1939 r. W księdze tej (zeszyt kilkudziesięciokartkowy w twardej okładce) czytelnicy mogli zapisać swoje uwagi i życzenia, a bibliotekarz w ciągu tygodnia dawał odpowiedź. Intencją Łysakowskiego było było, aby zebrać informacje o metodyce katalogu, co niezupełnie się udawało, ponieważ czytelnicy często zgłaszali propozycję zakupu określonych książek lub skarżyli się, że nie mogą czegoś znaleźć w katalogu, nie pamiętając, że katalog jest prowadzony od pewnego czasu i zawiera tylko książki nowe, które wpłynęły do biblioteki, a nie całość zbiorów bibliotecznych. Na początku zeszytu zamieszczone są pytania do czytelników: jakich tematów nie znaleziono, czy tematy są dostatecznie szczegółowe, czy sformułowania są zgodne z przyzwyczajeniami czytelników, czy odsyłacze są właściwe, czy układ kart odpowiada czytelnikowi. Do lutego 1933 r. Łysakowski odpowiadał osobiście na pytania czytelników, później tylko na pytania bardziej złożone.

Katalog zawiera ok. 70-80 tys. kart. Zajmuje 104 szuflady o długości 45 cm. 67 szuflad ma zaklejone lub wydrapane hasła polskie i zastąpione litewskimi, z dokładnym zachowaniem struktury. W 37 szufladach zachowały się hasła polskie. Do litery K prawie wszystkie hasła zostały przetłumaczone, w dalszych literach wrywkowo. Obecnie katalog stoi w pomieszczeniu służbowym działu katalogowania Biblioteki Uniwersytetu Wileńskiego. Nikt z pracowników nie wykazuje żadnego zainteresowania nim i nie korzysta z niego. Jest zakurzony i widać, że nie używany.

Od 1949 r. Biblioteka prowadzi katalog systematyczny wg UKD i najprawdopodobniej do 1949 r. zastępowano hasła polskie hasłami w języku litewskim. Nie zauważyłam w katalogu żadnych książek powojennych.

Przed wojną prowadzeniem katalogu przedmiotowego zajmowały się głównie 2 osoby — Janina Jantzenowa i Witold Nowodworski.

Przedstawiona niżej charakterystyka języka katalogu przedmiotowego nie może być traktowana jako kompletna. Są to raczej obserwacje, które, jak sądzę mogą być interesujące dla tych, którzy znają metodykę opracowania przedmiotowego i zajmują się praktycznie prowadzeniem katalogów przedmiotowych.

Swoje obserwacje, siłą rzeczy, odnosiłam głównie do praktyki opracowania przedmiotowego w „Przewodniku Bibliograficznym” i katalogu przedmiotowym BN oraz, co oczywiste, do metodyki zawartej w podręczniku Łysakowskiego „Katalog przedmiotowy”.

Ogólnie można powiedzieć, że był to katalog zdecydowanie wyszczególniający i to zarówno na poziomie tematów, jak i określników. Być może wiązało się to ze specyfiką zbiorów uczelnianych (np. dużo jest książek z zakresu medycyny i nauk biologicznych), ale być może była to dosyć konsekwentnie realizowana zasada zapisana później w podręczniku Łysakowskiego, w myśl której, jeśli danemu zagadnieniu poświęcony był przynajmniej jeden dokument i jeśli miało ono poprawną nazwę polską, to należało dla tego zagadnienia wprowadzić odpowiedni temat.

Na karcie w katalogu przedmiotowym pisanie było tylko jedno hasło: tzw. nagłówek przedmiotowy (zawsze czerwonym atramentem, odznaczony od opisu bibliograficznego linią), natomiast wszystkie hasła zapisywane były w katalogu alfabetycznym na dole karty tytułowej (zachowały się bez zmian i tłumaczenia na język litewski).

Obejrzałam w katalogu kilkadziesiąt haseł, przy czym starałam się, aby z każdego typu tematów wybrać przynajmniej po 2 i przejrzeć je szczegółowo. W podawanych niżej przykładach uwspółcześniłam pisownię.

1. TEMATY

Jak powiedziano wcześniej wydaje się, że katalog prowadzony był w sposób bardzo wyszczególniający. Świadczyć o tym mogą takie hasła jak np.:

Kości – biodrowa – anatomia patologiczna
Kości – biodrowa – uszkodzenia
Kości — jarzmowa — choroby i leczenie
Kości – klinowa – uszkodzenia

Kości kończyn

Kości – łokciowa – choroby i leczenie

Kości – łonowe – choroby i leczenie

Kości – łódkowata – choroby i leczenie

Kości – ogonowa

Kości palców – histologia

Kości – pieszczelowe – choroby i leczenie

Kości – promieniowa – uszkodzenia

Kości przedramienia – uszkodzenia

Kości ramienia – choroby i leczenie

Kości – sitowa – choroby i leczenie

Kości – skalista – choroby i leczenie

Kości – skokowa – uszkodzenia

Kości uda – anatomia patologiczna

Kości uda – embriologia

Na przykładzie tym widać:

a) szczegółowość tematów: Kości kończyn, Kości palców, Kości przedramienia, Kości ramienia, Kości uda,

b) szczegółowość określników gatunkowych: biodrowa, łonowa, pieszczelowa...,

c) szczegółowość, ale jednocześnie typowość określników ogólnych: anatomia, anatomia patologiczna; uszkodzenia; choroby i leczenie,

d) sposób traktowania tzw. określników gatunkowych i tematów wielowyrzutowych w układzie kart katalogowych.

Z innych szczegółowych tematów można wymienić takie jak: Język polski urzędowy; Jony dodatnie; Kamica; Kamica cewkowa; Kamica jelitowa; Kamica moczowa; Kamica nerkowa; Kamica pęcherzowa; Kamica ślinowa; Kamica żółciowa; Katatermometr; Katatonia; Katalepsja; Katechizm staroobrzędowców; Kategorie; Kawitacja; Kielkowanie; Pojęcia; Życie pozagrobowe itp., przy czym bardzo często były tym tematom poświęcone pojedyncze dokumenty.

O stopniu wyszczególniania świadczyć też mogą tematy odpowiadające poszczególnym wyrazom, np.:

„Kirche” – etymologia (etymologia słowa „kirche”)

„Kanak” – etymologia

II. OKREŚLNIKI

Podobnie dużą szczegółowość zauważyć można w określnikach, zwłaszcza przy tematach osobowych. Były tu takie określniki jak: autografy, choroby, dyplomatyka, estetyka (poglądy estetyczne), filozofia (=poglądy filozoficzne), fizyka (=właściwości fizyczne, fale energetyczne itp.), księga pamiątkowa, pieczęcie, pogrzeb, prawo, prorocstwo, psycho-

logia (=życie duchowe), religia, rodzina, sztuka, np.:

Jomini Alesandre – polemika

Jordan Spytek – pomniki

Karłowicz Jan – muzyka

Kasprowicz Jan – księga pamiątkowa

Kasprowicz Jan – księgozbiór

Kasprowicz Jan – religia

Katarzyna II, carowa Rosji – panegiryk

Kazimierz I Wielki – dyplomatyka

Kazimierz I Wielki, król – pieczęcie

Kazimierz I Wielki, król Polski – pogrzeb

Mickiewicz Adam – autografy

Mickiewicz Adam – choroby

Mickiewicz Adam – fizyka (=fale elektryczne)

Mickiewicz Adam – pogrzeb

Mickiewicz Adam – prorocstwo

Mickiewicz Adam – rodzina

Mickiewicz Adam – wychowanie (=poglądy pedagogiczne)

Wydaje się, że każdy termin odpowiadający jakiemuś aspektowi tematu osobowego mógł być użyty jako określnik.

Przy tematach ogólnych i geograficznych spotyka się określniki etniczne, np.:

Kraków – sztuka – Żydzi

Kraków – Żydzi – antropologia

Kilimy – Karaimi

Dosyć szczegółowe określniki spotyka się przy tematach typu Język, np.:

Język angielski – semazjologia

Język angielski – składnia historyczna

Język czeski – fonetyka historyczna

Język czeski – metryka

Język polski – fonetyka

Język polski – fonetyka opisowa

Język polski – gramatyka

Język polski – gramatyka historyczna

Język polski – gramatyka porównawcza

Język polski – rytmika

Warto też zwrócić uwagę na niektóre określniki ogólne stosowane przy tematach ogólnych, np.:

Jod – analiza

Jodła – leśnictwo

Jurysdykcja – prawo cywilne

Jurysdykcja – prawo kościelne

Kadeci – korpusy

Kąpiele – medycyna sądowa

Kino – karykatury

Kości uda – embriologia

Wymowa – radio

Bardzo szczegółowe określniki jednostkowe występują przy tematach toponimicznych.

Wydaje się, że przy tego typu tematach zasada była kontynuowana w później zakładanych katalogach polskich, choć spotyka się pewne odmienności. Tak więc, np.:

.....

Warszawa – Biblioteka Banku Polskiego (nie: Warszawa – Bank Polski – Biblioteka)

Warszawa – Biblioteka Dyrekcji Naczelnej Lasów Państwowych

Warszawa – Biblioteka Emerytów Wojskowych

Warszawa – Biblioteka Ministerstwa Wyznań Religijnych – katalogi (nie: Warszawa – Ministerstwo Wyznań Religijnych – Biblioteka – katalogi)

Warszawa – Biblioteka Narodowa

Warszawa – Biblioteka Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego (nie: Warszawa – Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego – Biblioteka)

Warszawa – Biblioteka Uniwersytecka (nie: Warszawa – Uniwersytet – Biblioteka)

Warszawa – Instytut Archeologiczny Państwowy (nie: Warszawa – Państwowy Instytut Archeologiczny)

Warszawa – Instytut Geograficzny Wojskowy (nie: Warszawa – Wojskowy Instytut Geograficzny)

Warszawa – Instytut Naukowy Ukraiński (nie: Warszawa – Ukraiński Instytut Naukowy)

Warszawa – Uniwersytet – obserwatorium astronomiczne (nie: Warszawa – Obserwatorium astronomiczne Uniwersytetu Warszawskiego)

III. DOPOWIEDZENIA

Dopowiedzenia spotykane w katalogu dotyczyły wyłącznie nazw jednostkowych, głównie toponimicznych, i osobowych, np.:

Kazimierz I Wielki, król Polski

Kiekrz, jezioro

Kraków, diecezja

Kraków, rzeczpospolita

Kraków, ziemia

Warszawa, okolice

(c.d. ze str..2)

specjalistów informatyków spoza BN, prace analizowała i zatwierdzała wykonanie, w przeciwnym przypadku pieniądze (nawet wstępnie przyznane) nie zostałyby zrefundowane. Czyżbyśmy tak szybko zapomnieli jak dokładnie trzeba było rozliczać się z każdego wydanego grosza i motywować potrzebę jego wydania? Marnotrawstwo pieniędzy dopuszczalne było tylko „na górze”. Im niżej – tym dokładniejsza była kontrola.

Pani Profesor A. Sitariska znalazła tę sprawę bardzo dokładnie, pracując w latach 70-tych w Bibliotece Narodowej

Warszawa, okręg

Warszawa, powiat

Warszawa, województwo

Warta, dolina

Warta, dorzecze

IV. ODSYŁACZE

Spotykane w katalogu odsyłacze miały charakter całkowitych lub uzupełniających. Wydaje się, że na ogół nie różniły się one od powszechnie znanych i stosowanych, jednakże zdarzały się przypadki nieco odmiennie. Były to odsyłacze całkowite od tematu z określnikiem typu:

Żydzi – kalendarze zob. Kalendarze żydowskie

Żydzi – kobieta zob. Kobieta – Żydzi

Żydzi – klątwa zob. Klątwa

Żydzi – małżeństwo zob. Małżeństwo

Trudno powiedzieć, czy są to przypadki błędnego tworzenia odsyłaczy, czy też jest to zasada. Praktyka katalogu Biblioteki Gdańskiej PAN, gdzie spotyka się tego typu odsyłacze, wskazywałaby, że była to zasada.

Oglądając ten pierwszy polski katalog przedmiotowy zastanawiałam się, czy uogólnienia, które spotykamy w późniejszych katalogach były skutkiem praktycznej, niezbyt dokładnej realizacji zasad proponowanych przez Łysakowskiego, czy też skutkiem świadomych odstępstw. Nie do końca potrafię sobie na to pytanie odpowiedzieć. Prawdą jest jednak, że dziś wracamy do pierwotnych założeń wyszczególniania tematów i większej rozbudowy określników. Zmusza nas do tego coraz większa specjalizacja w nauce, coraz bardziej precyzyjna terminologia i przede wszystkim wielki zalew piśmiennictwa.

Dr Jadwiga Sadowska jest kierownikiem Instytutu Bibliograficznego Biblioteki Narodowej.

w Ośrodku Przetwarzania Danych. „Tajemnicę”, która Ja teraz zafrapowała, mogła bez trudu rozwikłać w swoim czasie, gdyby się tylko nią zainteresowała.

Tak więc sformułowania P. Sitariskiej: „Morze marnotrawstwa”, „nieefektywne wydatki, przez nikogo nie kontrolowane” – są to zarzuty głośne, obrażające Bibliotekę Narodową jako instytucję i jej pracowników.

Danuta Dymyza-Zalewska
(Biblioteka Narodowa)

Komunikaty

Komunikat o zmianach i uzupełnieniach wprowadzonych do UKD

Nowy numer „Extensions and Corrections to the UDC” seria 15, opublikowany przez Konsorcjum ds. UKD (UDC Consortium) w 1994 r. różni się znacznie od numerów „Extensions and Corrections to the UDC” poprzedzających go. Zmiany te, jak wyjaśnia w „Przedmowie” do bieżącego numeru „E. and C.” dyrektor Konsorcjum — F. M. H. Oomes, są spowodowane zamierzeniem Konsorcjum ds. UKD, aby uczynić „Extensions and Corrections to the UDC” środkiem dialogu pomiędzy użytkownikami UKD i wydawcami UKD a Konsorcjum, odpowiedzialnym za nadzór nad tą klasyfikacją. Konsorcjum UKD i jego doradcy naukowcy mają tym samym na celu przede wszystkim umożliwienie licznej i aktywnej społeczności użytkowników UKD rozproszonych w świecie, wyrażania życzeń i oczekiwań odnośnie kierunku rozwoju systemu Uniwersalnej Klasyfikacji Dziesiątej, jaki powinien być brany pod uwagę przy przeprowadzaniu rewizji UKD, wobec międzynarodowego charakteru tej klasyfikacji. Konsorcjum ds. UKD wyraża przekonanie, że doświadczenie użytkowników UKD składających propozycje rewizji, będzie jednym z głównych źródeł inspiracji do właściwego uzupełniania i uaktualniania Uniwersalnej Klasyfikacji Dziesiątej.

W swej nowej szacie (która jak zapowiada Konsorcjum, będzie jeszcze wielokrotnie zmieniana, zanim ustali się jej ostateczna forma) „Extensions and Corrections to the UDC” jest podzielone na dwie części:

— pierwszą: „Komentarze i komunikaty” („Comments and Communications”) zawierają sugestie, komentarze i dyskusyjne artykuły użytkowników UKD oraz komunikaty Konsorcjum ds. UKD na temat kierunku rozwoju Uniwersalnej Klasyfikacji Dziesiątej;

— drugą, tradycyjną, podającą uaktualnione tablice znowelizowanych działów Uniwersalnej Klasyfikacji Dziesiątej.

Tegoroczne „Extensions and Corrections to the UDC” publikuje w części pierwszej (na stronach 7-65) artykuły na tematy, które mogą mieć istotne znaczenie dla rozwoju Uniwersalnej Klasyfikacji Dziesiątej. I. C. McIlwaine i N. J. Williamson omawiając przyszłość rewizji UKD, wykazują, że rekonstrukcja systemu UKD w bardziej rozbudowanej, fasetowy system klasyfikacji, jest nie tylko moż-

liwa ale i pożądana. Kontynuacją tego tematu jest pod wieloma względami propozycja rewizji działu 2 Religia, wprowadzająca system klasyfikacji fasetowej w poddziałach specjalnych tego działu, przedstawiona i uzasadniona przez I. C. McIlwaine’a bardzo szczegółowo. Ponadto są artykuły opisujące:

— znaczenie i rolę Konsorcjum ds. UKD w kształtowaniu rozwoju UKD;

— działalność i zadania Klubów Użytkowników UKD (UDC User Clubs);

— komputerową bazę danych Mikro CDS/ISIS, tj. Kartotekę Wzorcową (Master Reference File — MRF), obejmującą około 60.000 haseł UKD (symboli UKD wraz z ich odpowiednikami słownymi w języku angielskim), stanowiącą materiał podstawowy dla wydawców różnych rodzajów wydań UKD w jakimkolwiek języku oraz będącą punktem wyjścia dla wszystkich projektów rewizji UKD, które zgodnie z zamierzeniem Konsorcjum ds. UKD mają mieć bardziej strukturalny charakter.

W części drugiej „Extensions and Corrections to the UDC” seria 15 podaje:

— na stronach 67-83 rewizję **Tablicy Ie Poddziały wspólne miejsca w zakresie symboli (4/9)** uwzględniającą zaistniałe w świecie zmiany polityczne a polegającą na wprowadzeniu licznych nowych symboli, zmianie haseł słownych wielu symboli oraz skreśleniu niektórych symboli, wymienianych oddzielnie w podanym na stronie 83 wykazie symboli skreślonych, przy czym Konsorcjum ds. UKD zaznacza, że rewizja Tablicy Ie będzie kontynuowana;

— na stronach 85-122 **nowe tablice całkowicie zrewidowanego działu 531 Mechanika**, który ma zastąpić działy 531/534. Konsorcjum ds. UKD zamierza w następnym numerze „Extensions and Corrections to the UDC” zamieścić rewizję innych poddziałów działu 53 Fizyka.

Użytkownicy UKD zainteresowani bieżącą aktualizacją poszczególnych działów UKD, mogą zwracać się z prośbą o wykonanie odbitek kserograficznych z odpowiednich stron niniejszego „Extensions Corrections to the UDC” do Instytutu Informacji Naukowej, Technicznej i Ekonomicznej (IINTE) na adres:

Instytut Informacji Naukowej, Technicznej
i Ekonomicznej
Zakład Języków Informacyjnych
ul. Żurawia 4a
00-503 Warszawa
telefon: 693-55-13 693-52-37

Oprac. Bożenna Kłaga

Informacja na temat nowego „Wydania skróconego UKD dla polskiej sieci informacji naukowej”, opublikowanego przez Instytut Informacji NTE

Instytut Informacji Naukowej, Technicznej i Ekonomicznej oferuje tablice nowego, w chwili obecnej najaktualniejszego w skali światowej, wydania skróconego Uniwersalnej Klasyfikacji Dziesiątej:

„Uniwersalna Klasyfikacja Dziesiąta — wydanie skrócone dla polskiej sieci informacji naukowej”, tom I Tablice, w cenie 700 tys. zł za jeden egzemplarz.

Instytucje zainteresowane zakupem tablic niniejszego wydania, mogą składać zamówienia na adres:

Instytut Informacji Naukowej, Technicznej i Ekonomicznej
Pracownia Informacji NTE, telefon: 693-55-13 i 693-52-37
ul. Żurawia 4a
00-503 Warszawa

Jest to wydanie aktualne według „Extensions and Corrections to the UDC” seria 14 nr 3 z 1992 roku, zawierające bardzo istotne zmiany i uzupełnienia w zakresie: podziałów wspólnych języka; podziałów wspólnych rasy, narodowości i grupy etnicznej; demografii; chemii; techniki środków transportu; językoznawstwa i literatury wprowadzone do UKD przez Konsorcjum ds. UKD (UDCC) w 1992 roku. (Obecnie odpowiedzialność za UKD przejęło Konsorcjum ds. UKD, którego głównym udziałowcem jest FID). Jest to zarazem wydanie specjalnie przystosowane do potrzeb placówek informacji, co wyraża się we wprowadzeniu do jego tablic wielu symboli rozwiniętych i złożonych, które uznano za ważne dla polskiej sieci informacji. W tablicach tych starano się także uwzględnić pojęcia przynależne do danego symbolu, bądź z powodu ich podrzędności w układzie hierarchicznym symboli UKD, bądź nie mające własnego symbolu a mieszczące się w zakresie tematycznym danego symbolu UKD, co powinno maksymalnie ułatwiać proces klasyfikacji.

„UKD — wydanie skrócone dla polskiej sieci informacji naukowej” jest autoryzowane przez Konsorcjum ds. UKD posiadające prawa autorskie w stosunku do tablic opartych na systemie Uniwersalnej Klasyfikacji Dziesiątej i jako publikacja UDCC Nr UDC-P005 jest wydawane i rozpowszechniane za zgodą Konsorcjum ds. UKD.

W czwartym kwartale bieżącego roku ukaze się indeks przedmiotowy do tablic tego wydania, opublikowany w odrębnym tomie. Indeks ten obejmuje około 23.500 zapisów indeksowych, będzie więc opracowany bardzo szczegółowo, z szerokim zastosowaniem inwersji, aby odpowiadał on różnym metodom poszukiwań. Ustalenie kosztu jednego egzemplarza indeksu będzie możliwe dopiero po zakończeniu trwających nad nim prac wydawniczych, wtedy też wszystkim instytucjom, które zakupiły

tablice nowego wydania skróconego UKD, IINTE prześle formularz zamówienia na zakup indeksu.

Oprac. *Bożenna Kłaga*

Z kraju

Komisja Wyróżnień i Odznaczeń SBP działa nadal

W dniu 5 maja 1994 r. odbyło się pierwsze w bieżącej kadencji ZG Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich zebranie Komisji Wyróżnień i Odznaczeń zwołane przez kol. Józefa Lewickiego desygnowanego przez ZG SBP na jej przewodniczącego.

W zebraniu uczestniczyła kol. Janina Jagielska, sekretarz generalny ZG SBP, która w imieniu władz naczelnych Stowarzyszenia powitała zebranych członków Komisji życząc im owocnej pracy i satysfakcji z efektów tej działalności.

Następnie przewodniczący J. Lewicki przedstawił swą propozycję składu osobowego Komisji i podziału funkcji pomiędzy poszczególnych członków. Projekt został przyjęty i Komisja ukonstytuowała się jak następuje:

Przewodniczący	— Józef Lewicki,
Sekretarz	— Andrzej Jopkiewicz,
Z-ca sekretarza	— Janina Cygańska,
Członkowie	— Lucjan Biliński, Małgorzata Kłosowska, Mirosława Majewska, Stanisław Badoń, Bożena Jacob, Anna Jaworska.

Z ramienia Biura ZG w pracach Komisji uczestniczyć będzie kol. Aniela Szumna-Gałecka, a w imieniu ZG SBP bezpośredni kontakt z Komisją, zgodnie z tradycją, utrzymywać będzie sekretarz generalny ZG — kol. Janina Jagielska.

Kolejna propozycja J. Lewickiego dotyczyła struktury organizacyjnej i form działania Komisji mających zapewnić jej sprawność i funkcjonalność. W tym celu postanowiono:

1) Wyłonić sekretariat utrzymujący stały i bezpośredni kontakt zarówno z ZG jak i Zarządami Okręgów SBP, analizujący napływające wnioski, inspirujący w tym zakresie ogniwa organizacji.

W skład stałego sekretariatu wchodzi: przewodniczący Komisji — J. Lewicki, sekretarz — A. Jopkiewicz, zastępca sekretarza — J. Cygańska i L. Biliński, jako jego członek.

2) Robocze posiedzenia Komisji odbywać się będą w składzie obejmującym członków zamieszku-

jących w Warszawie. Częstotliwość spotkań tej grupy ustalać będzie w zależności od potrzeb przewodniczący Komisji.

3) Ustalenia dokonane przez „grupę warszawską” będą uzgadniane z pozostałymi członkami Komisji. Tryb tych ustaleń, uzależniony będzie od możliwości finansowych, czasowych i rangi podejmowanych decyzji.

Po omówieniu kierunków i form działania Komisji dokonanych przez J. Lewickiego przyjęto ramowy plan działania. Szczególny nacisk położono na szerokie włączenie wszystkich ogniw Stowarzyszenia w procesy wnioskowania o uhonorowanie bibliotekarzy i innych osób oraz instytucji zasłużonych dla bibliotekarstwa i SBP, na powiązanie składanych wniosków z konkretnymi osiągnięciami i faktami (jubileusz, zakończenie pracy zawodowej, Dzień Bibliotekarza itp.) oraz na staranne dopracowanie składanych wniosków (zwłaszcza umotywowania) i nadsyłanie ich do Komisji z odpowiednim wyprzedzeniem.

Wkrótce po tym pierwszym spotkaniu Komisja Wyróżnień i Odznaczeń rozpoczęła normalną pracę. 30 maja odbyło się kolejne zebranie w trakcie, którego rozpatrzono wnioski nadesłane przez okręgi po zakończeniu poprzedniej kadencji Komisji. Zebrała się ich spora ilość, a niektóre wymagały szybkiej decyzji. Zaakceptowano też tekst informacji opracowanej przez stały sekretariat a przeznaczony dla ZG SBP.

Andrzej Jopkiewicz

Z zagranicy

Międzynarodowe Targi Bibliotekarskie w Pradze

„Biblioteki dzisiaj”. Pod takim hasłem w dniach od 12 do 15 maja br. odbywały się w Pradze czeskiej II Międzynarodowe Targi Bibliotekarskie dla Europy Środkowej i Wschodniej. Były one elementem wielkiej imprezy kulturalnej obejmującej ponadto IV Międzynarodowe Targi Książki i Festiwal Pisarzy oraz Międzynarodowe Targi Sztuki. W ramach tej imprezy zaplanowano:

- Międzynarodowe Forum Bibliotekarskie,
- Warsztaty bibliotekarskie,
- Sympozjum nt. bibliotek medycznych i literatury medycznej.

W tegorocznym — drugim z kolei — Międzynarodowym Forum Bibliotekarskim trwającym dwa dni — 12 i 13 maja, wzięli udział również bibliotekarze z Polski. Mogło tak się stać dzięki pomocy

finansowej organizatora Targów, a mianowicie brytyjskiej firmy Avencourt Exhibitions LTD, która pokryła grupie polskiej koszty noclegów oraz dzięki Fundacji Pomocy Bibliotekom Polskim w Warszawie, która zajęła się organizacją wyjazdu oraz dołożyła wielu starań, by mógł on dojść do skutku.

Organizacja Forum Bibliotekarskiego miała pełne poparcie ministerstw kultury krajów Europy Środkowej i Wschodniej oraz stowarzyszeń bibliotekarskich tych krajów. Odbywało się ono z poparciem Rady Europy, która nałożyła na siebie obowiązek nawiązania i rozszerzenia współpracy bibliotek nie tylko w krajach członkowskich, ale także w nowych demokracjach Europy Środkowej i Wschodniej, w tak ważnych działach jak: technologia informacyjna, wyposażenie bibliotek, książki.

Udział w Forum umożliwił jego uczestnikom zapoznanie się z sytuacją bibliotek w krajach Zachodniej Europy, z wysokim poziomem techniki, która tam już dawno wkroczyła do bibliotek, wymianę doświadczeń między bibliotekami i pracownikami informacji naszego kontynentu, fachową dyskusję i wreszcie nawiązanie kontaktów zawodowych i stosunków handlowych.

Tegoroczne Forum zajęło się czterema blokami spraw:

- współpracą międzynarodową bibliotek,
- powiązaniem praktycznymi między bibliotekami w Europie,
- komputeryzacją bibliotek,
- sztuką: ochroną i konserwacją.

Program był więc bardzo bogaty, a liczba referatów i wystąpień w ramach poszczególnych bloków tematycznych — ogromna, jak na tak krótki czas trwania Forum. Jeśli chodzi o „Współpracę międzynarodową bibliotek”, to zostały przedstawione trzy referaty:

1) „Międzynarodowa współpraca bibliotek — jednoczy czy dzieli Europę” — wygłoszony przez przedstawiciela IFLA, Grahama Cornisha.

2) „Współpraca bibliotek Wschodniej i Zachodniej Europy (ludzkie i techniczne aspekty elektronicznego przekazywania dokumentów)” — wygłoszony przez przedstawiciela University College z Londynu, Fredericka J. Frienda.

3) „Stowarzyszenie Bibliotekarzy Brytyjskich a nowa Europa: osiągnięcia i możliwości zawodowej współpracy” — wygłoszony przez przedstawiciela The Library Association z Londynu, Runnalsa Davisa.

Wszyscy ci prelegenci kładli nacisk na konieczność współpracy bibliotek wszystkich krajów Europy. Z bibliotek bowiem wychodzi informacja niezbędna do rozwoju wszystkich dziedzin życia. Żeby sposób przekazywania tych informacji był sprawny i szybki, niezbędny jest rozwój telekomunikacji oraz automatyzacja procesów bibliotecznych. Niestety na tej drodze prowadzącej do celu — jak powiedział pierwszy mówca — stoi wiele przeszkód, choćby takich jak: nieznanomość języka angielskiego, problemy finansowe, wdrażanie różnych technologii, różne sposoby opracowywania swoich zbiorów.

IFLA opracowała program powszechnej dostępności publikacji (UAP) i liczy na pomoc organizacji bibliotekarskich we wdrażaniu go w życie. Zawrotny postęp w elektronice spowodował, że potrzebna informacja może być przekazana błyskawicznie. Biblioteki stanęły więc przed nowymi możliwościami. Zamiast bowiem wydawać pieniądze na zakup książek, czasopism, można użyć dokumentów elektronicznych (będzie to na dodatek korzystniejsze ekonomicznie). Przekazywanie informacji między krajami musi być odpłatne. Jest to dziś problem organizacyjny, który będą musieli pilnie rozwiązać dyrektorzy bibliotek naukowych i ci, którzy takich informacji udzielają.

Na ważną rolę, jaką mają do spełnienia międzynarodowe organizacje bibliotekarskie, szczególnie w takich sprawach jak: przekazywanie informacji, szkolenia, praktyki bibliotekarskie, wydawanie publikacji bibliotekarskich, wspólne planowanie różnych przedsięwzięć, wskazał trzeci mówca. Niestety wprowadzanie tych zamierzeń w życie komplikują — również i według niego — głównie problemy finansowe.

W drugim bloku tematycznym „Powiązania praktyczne między bibliotekami w Europie” głos zabrało 13 mówców, w tym siedmiu z krajów byłego obozu socjalistycznego (z Rep. Czeskiej, Słowacji, Rosji i Polski). Zapoznali nas oni głównie z sytuacją bibliotek i działalnością informacyjną w okresie zachodzących w ich krajach transformacji ustrojowych, a także wskazali na konieczność znalezienia sposobów i metod zaradzania problemom, jakie na skutek tych przemian wyniknęły.

Bardzo szczegółową informację na ten temat przedstawili gospodarze wygłaszając aż 4 referaty. Swoje punkty widzenia na zachodzący proces przemian w bibliotekarstwie czeskim zaprezentowali przedstawiciele administracji rządowej, przewodnicząca Związku Bibliotekarzy i Pracowników Informacji Republiki Czeskiej oraz bibliotekarze, praktycy z bibliotek naukowych. Ministerstwo Kultury opracowało koncepcję rozwoju bibliotekarstwa publicznego, w której jako nadrzędne umieszczono m.in. sprawy zachowania funkcji metodycznych i regionalnych bibliotek wiodących, oraz lepszej współpracy między bibliotekami. Wdrożenie w życie tego programu wymaga również zmian legislacyjnych oraz ścisłej współpracy z przedstawicielami środowisk bibliotekarskich i z ich organizacjami. Jest to ważne nie tylko w odniesieniu do bibliotek publicznych, ale również w odniesieniu do innych, choćby bibliotek akademii nauk, lekarskich.

Rozpad całych systemów bibliotecznych, korekta sieci „in minus”, wysokie koszty utrzymania bibliotek — to wspólne dziś problemy wszystkich bibliotek w Republice Czeskiej.

Sz szczególnie trudną sytuację mają biblioteki w Rosji, tym trudniejszą, iż księgozbiory są przestarzałe, biblioteki zaniedbane, a kłopoty finansowe stanowią barierę nie do pokonania.

Polskę reprezentował dr Artur Jazdon, dyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu. Zapoznał

zebranych z problemami organizacyjnymi bibliotek uniwersyteckich w naszym kraju.

Przeciwwągi dla wystąpień przedstawicieli krajów Europy Środkowej były wystąpienia przedstawicieli krajów Europy Zachodniej, zawierające m.in. oferty, z których powinniśmy skorzystać chcąc zintegrować się w ramach Rady Europy. I tak:

— przedstawiciel organizacji INIST z Francji mówił na temat dostępu do międzynarodowej informacji naukowej i technicznej (baza danych PASCAL).

— przedstawiciel Elsevier Science z Holandii o biomedycznej informacji swojego naukowego wydawnictwa.

— przedstawiciele z Wielkiej Brytanii kolejno o: możliwościach zaopatrzenia w książki europejskich bibliotek (korzystając z oferty Brytyjskiej Sieci Zaopatrzenia w Książki), konieczności podnoszenia kwalifikacji zawodowych w ramach ćwiczeń i szkoleń, jakie oferuje firma Quartet Training Consortium, informacji w biznesie jako źródle zysku (Gale Research International).

Od wymienionych wystąpień, w których oferowano krajom Środkowej i Wschodniej Europy gotowe propozycje i sposoby rozwiązania ich problemów, polecając nowoczesną technologię, proponując pomoc finansową, tworząc różnego rodzaju fundacje, przydzielając granty — różniło się wystąpienie przedstawicielki Portugalii, która wygłosiła referat pt. „Sieć bibliotek publicznych w Portugalii: planowanie i rozwój”.

Portugalia — mały i raczej ubogi kraj — zrozumiała rolę i znaczenie bibliotek publicznych w rozwoju intelektualnym społeczeństwa, a co za tym idzie — wzroście poziomu życia i przystąpiła metodycznie do naprawy sytuacji w tej dziedzinie, tworząc odpowiednie przepisy, asygnując środki i pilnując realizacji opracowanego planu rozwoju bibliotek. Mam nadzieję, że referat ten zostanie przetłumaczony na język polski i opublikowany w którymś z naszych fachowych czasopism, i że wzbudzi zainteresowanie nie tylko wśród bibliotekarzy bibliotek publicznych, ale również decydentów.

W trzecim bloku tematycznym „Procesy automatyzacji” było 7 wystąpień. Rozpoczął je przedstawiciel Open Society Institut z siedzibą w Budapeszcie mówiąc o zadaniach tej organizacji, a także informując o systemie grantów, z którego wszyscy zainteresowani — również Polacy — mogą korzystać. Następnie gospodarze zapoznali zebranych ze stanem automatyzacji swoich bibliotek. Czeskie i słowackie biblioteki naukowe będą pracować w sieci CASLIN (Czech and Slovak Library Information Network), na który to projekt sieci otrzymali grant od amerykańskich fundacji Mellona.

Wystąpienia uczestników z Zachodniej Europy dotyczyły głównie, podobnie jak w drugim bloku tematycznym, prezentacji swoich ofert. „Aspekty wielojęzyczne w systemie automatyzacji bibliotek Aleph” — omówił przedstawiciel firmy System Li-

brarian EX LIBRIS z Luxemburga, a o Digitalu i bibliotekach, jako partnerach w światowej automatyzacji mówił szef firmy Digital Equipment Corporation International z Genewy.

Ostatni — czwarty blok tematyczny „Sztuka: ochrona i konserwacja” obejmował 10 wystąpień (7 z krajów byłego obozu socjalistycznego, 3 z krajów Europy Zachodniej). Wystąpienia dotyczyły ochrony i konserwacji europejskiego dziedzictwa kulturowego (eksponatów muzealnych, zabytków, a także starych, cennych księgozbiorów), sposobów jego ochrony i restauracji. Prof. Adam Manikowski, dyrektor Biblioteki Narodowej w Warszawie mówił o strategii w odniesieniu do ochrony zbiorów archiwalnych i bibliotecznych i współpracy międzynarodowej w tym zakresie. Przedstawiciel firmy Preservation Equipment LTD z Wielkiej Brytanii zapoznał uczestników Forum z możliwościami jego firmy w zakresie ochrony i konserwacji różnych materiałów.

Uzupełnieniem tego bloku tematycznego była wystawa „Ochrona i konserwacja zbiorów” zorganizowana w Bibliotece Narodowej w Klementinum.

Reasumując: Międzynarodowe Forum Bibliotekarskie okazało się doskonałym miejscem wymiany doświadczeń. Jego uczestnicy mieli okazję do zaprezentowania własnych osiągnięć i możliwości. Go-

ście z krajów Europy Środkowej i Wschodniej, zapoznali się z najnowszą techniką i technologią z jaką wyszli przedstawiciele różnych organizacji, firm, instytucji Europy Zachodniej, związanych z bibliotekarstwem i informacją, aczkolwiek punkt widzenia tych ostatnich był raczej handlowy. Proponowali oni bowiem różne ulgi przy zakupie książek, czasopism i nowoczesnych urządzeń do bibliotek. Oferowali pomoc przy organizacji szkoleń i kursów menedżerskich (oczywiście za odpłatnością).

Przedstawiciele krajów młodych demokracji nacześnie się przekonali, jak wiele mają do zrobienia, by współpraca między bibliotekami była sprawna, a przepływ informacji szybki i właściwy. Jednym słowem, by dogonić swych kolegów z Europy Zachodniej, musimy odbyć długi marsz, by ostatecznie zintegrować się z Unią Europejską.

Delegacja polska na Forum w składzie 7-miu bibliotekarzy (dwóch przedstawicieli z Biblioteki Narodowej, i jeden z Biblioteki Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, dwóch przedstawicieli z Głównej Biblioteki Lekarskiej i dwóch przedstawicieli z bibliotek publicznych — Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy i Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej z Katowic.

Krystyna Wóloch
WBP w Katowicach



Z Warszawy i regionu

AUTOMATYZACJA W DZIALE WYDAWNICTW PERIODYCZNYCH BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ M. ST. WARSZAWY

Dział Wydawnictw Periodycznych Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy — Biblioteki Głównej został wyodrębniony w roku 1910. Zreorganizowany ostatecznie w latach 1929-1930 liczył 3049 tytułów w 22 943 wol.¹⁾ Aktualnie w zbiorach Działu znajduje się 22 285 tytułów czasopism (w tym 2459 kalendarzy i 2861 sprawozdań) w 198 213 wol. Gromadzone są periodyki wydane po 1800 r. (polskie i wybrane obcojęzyczne), z wyjątkiem czasopism z dziedziny sztuki, kartografii i bibliologii, które podobnie jak pisma dla dzieci, udostępniane są w działach specjalnych Biblioteki. W ciągu miesiąca w Czytelnii Czasopism rejestruje się ponad 3000 odwiedzin, co świadczy o dużym zainteresowaniu periodykami.

Bardzo ważne jest umożliwienie czytelnikom uzyskania szybkiej i wyczerpującej informacji zarówno o naszych zbiorach czasopism jak i ich lokalizacji

w innych bibliotekach. Dlatego chętnie przystąpiliśmy do współpracy z Biblioteką Narodową w zakresie budowy zautomatyzowanych katalogów czasopism. W wyniku podpisanego w czerwcu 1993 r. porozumienia pomiędzy Bibliotekami otrzymaliśmy z Biblioteki Narodowej pakiet użytkowy MAK, format SAFO dla opisu czasopism, normę opisu czasopisma (tekst przed publikacją) oraz zobowiązanie o przekazywaniu z BN opisów czasopism w postaci maszynowej. Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy podjęła się uzupełnienia opisów o posiadane dane bibliograficzne, informacje o zasobie i przekazywania tych danych do BN dla uzupełnienia katalogów centralnych.

„Oswajanie się” ze sprzętem oraz zapoznanie się z programem i formatem zajęło trochę czasu. W początkowym etapie szkolenia i zakładania bazy korzystaliśmy z pomocy i zyczliwości pracowników Bib-

lioteki Sejmowej, którzy mieli już doświadczenia w pracy z MAK-iem, a zmodyfikowany format SAFO (SAFO-BS²) wykorzystywali na co dzień. Biblioteka Sejmowa udostępniła nam również fragment swojej bazy czasopism zawierający opisy 1035 dokumentów.

Obecnie w Dziale Wydawnictw Periodycznych funkcjonują trzy bazy:

1. POLARKA;
2. NOWOŚCI;
3. DRUGI OBIEG — czasopisma BPW [Biblioteki Publicznej w Warszawie].

Baza POLARKA jest fragmentem Centralnego Katalogu Czasopism Polskich Biblioteki Narodowej. Udostępniono ją nam w celu uzupełnienia danymi o zasobie Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy. Do połowy roku przejrano już 4000 opisów, dopisano zasób 512 tytułów (posiadane roczniki), sporządzono opisy 46 tytułów nie rejestrowanych dotąd w katalogu POLARKA. W naszej bibliotece jest reprezentowanych ponad 10% tytułów zgromadzonych w CKCzP, a także są tytuły nie rejestrowane w innych bibliotekach.

Baza NOWOŚCI zawiera informacje o nowych czasopismach, jakie wpłynęły do Biblioteki w 1993 i pierwszej połowie 1994 r. Obecnie liczy 355 opisów. Dziesięć indeksów umożliwia wyszukiwanie m.in. według częstotliwości, miejsca, kraju, roku wydania, instytucji sprawczej, języka dokumentu oraz tytułu. Jeden z indeksów pozwala na zlokalizowanie działu Biblioteki, w którym czasopismo jest przechowywane. Wydrukowany z bazy informator o nowościach jest dostępny dla czytelników; ułatwia również pracę tym działom Biblioteki, które nie mają dostępu do sprzętu komputerowego.

Baza czasopism Biblioteki Publicznej w Warszawie — DRUGI OBIEG — jest najnowsza. Została założona w maju br., przygotowano ją w celu wprowadzenia danych dotyczących wydawnictw niezależnych z lat 1976-1989 znajdujących się w zbiorach Działu. Planujemy wykorzystanie bazy do przygotowania publikacji katalogu o tych wydawnictwach.

Na razie w sferze projektów pozostaje baza, która zawierałaby opisy kalendarzy. Zbiór posiadanych przez Dział kalendarzy stanowi pewną zamkniętą całość, gdyż ich wpływ do Biblioteki jest niewielki.

Informacje z przyszłej bazy KALENDARZE i dane z istniejącej już bazy POLARKA dałyby podstawę przyszłego, pełnego, zautomatyzowanego katalogu czasopism Działu Wydawnictw Periodycznych Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy — Biblioteki Głównej.

Joanna Skrzypkowska

PRZYPISY:

- ¹ Sprawozdanie Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy za rok 1929/1930, s. 14.
- ² Format SAFO-BS opracowała p. Zofia Moszczyńska. Stosowany przez Bibliotekę Sejmową do 1992 r. w programie MAK, a od lipca 1993 r. w zintegrowanym systemie bibliotecznym ALEPH. Format ten przeznaczony

jest do sporządzania opisu bibliograficznego i rzeczowego oraz danych bibliecznych dokumentów. Część przeznaczona dla wydawnictw ciągłych uwzględnia także informacje o zasobie i danych gromadzenia zeszytów.

KRONIKA

9, 17, 23 II — cykl szkoleń p. Z. Moszczyńskiej-Pętkowskiej nt.: Format opisu bibliograficznego dokumentu w systemach zautomatyzowanych.

28 II — wykład p. J. Wieprzkowskiego nt.: Konserwacja zbiorów bibliecznych.

12 III — Forum Prasy Lokalnej i Środowiskowej.

8 IV — wykład p. L. Bielińskiej nt.: UKD — problemy związane z aktualizacją i zastosowaniem w katalogach bibliecznych.

23 V — Sesja warsawianistyczna nt.: Insurekcja warszawska w książkach i prasie.

Tematy referatów:

— prof. W. Majewski: Insurekcja warszawska 1794 roku w historiografii polskiej,

— prof. J. Szczepaniec: Warszawskie edycje poezji nagrobkowej.

— doc. K. Zawadzki: Warszawska prasa obcojęzyczna z 1794 roku.

Sesji towarzyszyła wystawa: Źródła do dziejów Insurekcji Kościuszkowskiej w zbiorach Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy.

Cykl seminariów dla pracowników bibliotek publicznych, szpitalnych i zakładowych oraz domów opieki społecznej.

Niektóre tematy spotkań:

22 III — prof. A. Drawicz: Co nowego w literaturze rosyjskiej;

10 V — prof. M. Drzewiecki: Biblioteki jako centra informacji i kultury: kierunki w świecie a Polska;

8 VI — prof. V. Eckert: Czytelnictwo osób niedoświadczonych i głuchych;

21 VI — dr J. Papuzińska: Wpływ cyklu powieściowego Tove Jansson o Muminkach na literaturę dla dzieci;

21 VI — dr G. Walczewska-Klimczak: Pedagogika zabawy w pracy bibliotek.

W oddziale im. H. Rudnickiej odbyły się wernisaże:

11-26 I — p. D. Kwapiszewskiej (malarstwo i rzeźba);

4-28 II — p. E. Borowskiej-Kurpety (malarstwo);

29 III - 30 IV — p. Gołębskiej-Czameckiej (malarstwo i lalki artystyczne);

6-31 V — p. P. Pośrednika (malarstwo).

W dniach 12-13 V Elżbieta Górka — Zastępca Dyrektora Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy uczestniczyła w II Międzynarodowym Forum Bibliotekarskim, które odbyło się w Pradze pod hasłem „Biblioteki dzisiaj”.

Warto wiedzieć

Ośrodek Przetwarzania Informacji

(00-950 Warszawa, Al. Niepodległości 188, tel. 4822 250809, 4822 256178, fax 4822 253319)

Ośrodek Przetwarzania Informacji jest jednostką organizacyjną Komitetu Badań Naukowych. Utworzony został w 1990 roku. Głównym zadaniem Ośrodka jest projektowanie, wdrażanie i eksploatacja systemów informatycznych dla potrzeb informacji naukowej i technicznej. Ośrodek Przetwarzania Informacji gromadzi, przetwarza oraz rozpowszechnia dane o potencjale naukowo-badawczym Polski oraz o prowadzonych w Polsce badaniach naukowych.

Z usług Ośrodka korzystają jednostki naukowe i badawcze, szkoły wyższe, pracownicy naukowcy, specjaliści z różnych dziedzin nauki i techniki oraz firmy produkcyjne, handlowe i konsultingowe.

Ośrodek Przetwarzania Informacji jako jednostka organizacyjna Komitetu Badań Naukowych obsługuje informacyjnie komisje, zespoły i sekcje specjalistyczne działające w ramach tego organu, udostępniając dane o projektach badawczych, pracownikach naukowych, związkaniach naukowych, technicznych itp.

Dane o potencjale naukowo-badawczym Polski oraz prowadzonych badaniach i pracach rozwojowych, oraz o źródłach informacji naukowej gromadzone są w ośmiu następujących bankach danych: „Ludzie nauki” (pracownicy naukowcy); „Instytucje naukowe”; „Badania naukowe”; „Instytucje decyzyjne i doradcze w sferze nauki”; „Społeczny ruch naukowy”; „Doktoraty i habilitacje”; „Uczeni polscy za granicą”; „Źródła informacji”.

W Banku Danych „Ludzie nauki” gromadzone są informacje o pracownikach naukowych, zatrudnionych w placówkach badawczych Polskiej Akademii Nauk, szkołach wyższych, przemysłowych instytucjach naukowo-badawczych, ośrodkach badawczo-rozwojowych, laboratoriach i innych jednostkach organizacyjnych prowadzących badania naukowe poza instytutami Polskiej Akademii Nauk i szkołami wyższymi. Dane te dotyczą: nazwiska i imienia, tytułów i stopni naukowych, miejsca pracy, miejsca zamieszkania uprawiających dyscyplin naukowych i specjalności badawczej. W Banku zgromadzono dane o 20 tysiącach profesorów i doktorów habilitowanych oraz o 35 tysiącach pracowników naukowych ze stopniami naukowymi doktora.

W Banku danych „Instytucje naukowe” gromadzone są następujące dane o jednostkach, naukowych instytutach badawczych i szkołach wyższych

prowadzących badania naukowe: nazwa i adres instytucji; struktura organizacyjna; kierownictwo; główne kierunki działalności naukowo-badawczej i dydaktycznej; uprawnienia do nadawania stopni naukowych; prowadzone studia doktoranckie i podyplomowe; zasoby biblioteczne i archiwalne; wydawnictwa; pracownicy naukowcy z tytułami profesora i stopniami naukowymi doktora i doktora habilitowanego zatrudnieni w danej instytucji.

W Banku danych „Badania naukowe”, gromadzone są informacje o rozpoczętych i zakończonych pracach naukowo-badawczych w krajowych placówkach naukowych, szkołach wyższych i jednostkach badawczo-rozwojowych, zawierające następujące dane: temat pracy; wykonawca; jednostka w której wykonana jest praca; charakterystyka pracy; etap realizacji.

Aktualnie w Banku znajdują się informacje w 120 tys. prac naukowych i badawczo-rozwojowych.

Bank danych „Instytucje decyzyjne i doradcze w sferze nauki” gromadzi informacje o instytucjach, organach decyzyjnych, doradczych i gremiach przedstawicielskich funkcjonujących w sferze nauki. Zawiera następujące dane: nazwę organu lub instytucji; podstawowe funkcje; zakres działania; zadania i uprawnienia; skład osobowy; adres biura, sekretariatu, numery telefonów, fax, E mail, dane personalne członków kierownictwa.

Bank danych „Społeczny ruch naukowy”, gromadzi informacje o towarzystwach i stowarzyszeniach naukowo-technicznych oraz o fundacjach wspierających naukę. Zawiera następujące dane: nazwa i adres; data założenia; władze; podstawowe zadania statutowe; liczba członków; struktura organizacyjna; publikacje; numery telefonów, fax.

W Banku danych „Doktoraty i habilitacje” gromadzone są następujące informacje o nadanych w Polsce stopniach naukowych doktora i doktora habilitowanego: temat rozprawy; nazwisko i imię autora; jednostka naukowa, w której uzyskano stopień naukowy; miejsce pracy autora rozprawy; dyscyplina nauki lub dziedzina sztuki w jakiej nadano stopień naukowy; nazwisko i imię promotora.

W Banku danych „Uczeni polscy za granicą” gromadzone są informacje o naukowcach polskiego pochodzenia pracujących na stałe za granicą. Poza danymi personalnymi i adresowymi w banku znajdują się informacje o specjalności i zainteresowaniach naukowych, oraz dorobku badawczym.

Banki danych: „Badania naukowe” oraz „Doktoraty i habilitacje” stanowią główne elementy krajowego systemu informacyjnego o badaniach naukowych pod nazwą SYNABA.

Od roku 1994 w Ośrodku Przetwarzania Informacji uruchomiono kolejny, o krajowym zasięgu,

system informacyjny „Źródła informacji”. W bazie danych tego systemu pod nazwą „System Informacji Skierowującej”, gromadzone są i rozpowszechniane informacje o personalnych, instytucjonalnych i dokumentacyjnych źródłach informacji ze wszystkich dziedzin nauki i techniki.

W celu szerokiego udostępnienia zasobów informacyjnych w 1995 roku zostaną przetłumaczone na język angielski dane zebrane w bankach: „Badania naukowe” i „Instytucje naukowe”. Będzie to związane z połączeniem serwera Ośrodka z abonamentami naukowej akademickiej sieci komputerowej (NASK), a poprzez tę sieć — z międzynarodowymi sieciami komputerowymi. W ten sposób stworzone zostaną warunki do korzystania online z banków Ośrodka Przetwarzania Informacji przez użytkowników spoza Polski.

Szeroki zakres rozpowszechniania informacji zawartych w Bankach danych jest możliwy dzięki prowadzonej przez Ośrodek Przetwarzania Informacji działalności wydawniczej.

Najważniejszym wydawnictwem periodycznym jest „Informator Nauki Polskiej”. Na ponad 2500 stronach czterotomowego wydawnictwa zamieszczone są informacje z banków danych: „Instytucje naukowe”, „Instytucje decyzyjne i doradcze”, „Społeczny ruch naukowy” i „Ludzie nauki”. Dane o prowadzonych badaniach naukowych publikowane są w ramach serii wydawniczej „Nauka, informacja, biznes”. W ramach tej serii wydawany jest także katalog rozpraw doktorskich i habilitacyjnych.

W oparciu o zasoby informacyjne banku danych „Źródła informacji” wydawane są „Informator o placówkach informacji w Polsce” oraz katalog „Komputerowe bazy danych o nauce i technice”.

Dla potrzeb użytkowników z zagranicy w roku 1995 wydany zostanie w języku angielskim informator o placówkach naukowych w Polsce.

Wacław Wasiał

Doniesienia

NOWE LOKALE DLA FILII BIBLIOTECZNYCH W SZCZECINIE. W dniu 27 kwietnia 1994 r. ponownie rozpoczęła pracę filia nr 53 Książnicy Szczecińskiej, zlokalizowana w dużym (ok. 10 tys. mieszkańców), nowym osiedlu mieszkaniowym Bukowe, które dotąd było pozbawione biblioteki publicznej dla dorosłych. Dobrze układająca się współpraca ze Szkołą Podstawową nr 74, która znajdowała się jeszcze w rozbudowie, pozwoliła na ulokowanie filii w jej budynku z oddzielnym wejściem. Filia dysponuje wypożyczalnią, czytelnią i pokojem-pracownią (łącznie pow. 86 m²). Warto zaznaczyć, że pod koniec 1991 r., kiedy szkoła rozpoczęła działalność (bez własnych książek), utworzono w niej specjalistyczną filię publiczno-szkolną dla dzieci (pow. 112 m²). Ten przykład wskazuje na to, że można dobrze ułożyć współpracę biblioteki publicznej ze szkołą dla dobra czytelników.

W dniu 7 czerwca br. wznowiła działalność w nowym, lepszym lokalu filia nr 17 Książnicy Szczecińskiej. Otrzymano w użytkowanie od Zarządu Miasta budynek willowy w dzielnicy Pogodno został poddany kapitalnemu remontowi i dzięki temu biblioteka uzyskała pomieszczenia na wypożyczalnię, czytelnię i zaplecze magazynowe (pow. 74 m²). Warto dodać, że w budynku tym mają swoją siedzibę także szczecińscy literaci. To sąsiedztwo powinno być dla obu stron bardzo korzystne.

W 1995 r. będziemy obchodzić 50-lecie polskiego Szczecina. Bibliotekarze szczecińscy mają nadzieję,

że właśnie w przyszłym roku rozpocznie się rozbudowa gmachu głównego Książnicy Szczecińskiej, jako znaczący akcent tych obchodów. Ponieważ istnieje opracowana dokumentacja na nowy obiekt i w czerwcu br. wojewoda szczeciński przekazał Bibliotece miliard zł na jej aktualizację, nadzieja ta nie jest bezpodstawna. (Władysław Michnał)

MIKROFILM-CENTER KLEIN W SZCZECINIE. W dniu 8 czerwca br. w Czytelni Biznesu Książnicy Szczecińskiej odbyła się prezentacja części sprzętu oraz usług niemieckiej firmy Mikrofilm-Center Klein. Jest to profesjonalna firma, dysponująca najnowocześniejszym sprzętem, jedna z największych tego typu w Niemczech (zatrudnia 150 pracowników). Referat dotyczący systemów archiwizacji na mikrofilmach i dyskach optycznych dla potrzeb bibliotek, archiwów, firm ubezpieczeniowych, banków, urzędów skarbowych i in. wygłosił właściciel Wolf-Dietrich Klein. Następnie odbyła się prezentacja systemów i urządzeń do mikrofilmowania, komputerowego zapisu obrazu oraz dyskusja. W pokazie brał udział także przedstawiciel firmy na Polskę (Andrzej Chojnacki, Poznań, tel. (0-61) 79-62-50, fax (0-61) 79-15-85). Uczestnikami prezentacji byli bibliotekarze z Biblioteki Narodowej, PAN, większych bibliotek Pomorza Zachodniego oraz szczecińscy biznesmeni i przedstawiciele różnych instytucji. W zamian za umożliwienie prezentacji firma Mikrofilm-Center Klein zaoferowała Bibliotece bezpłatne zmikrofilmowanie katalogu starych druków

(ok. 80 tys. kart) i bezpłatne przekazanie nowoczesnego czytnika wraz z kopiarką. Ponieważ sprzęt, który użytkuje omawiana firma jest zbyt drogi, aby mogła go kupić jedna instytucja, istnieje koncepcja, aby wysiłkiem finansowym kilkunastu szczecińskich instytucji i firm zakupić komplet urządzeń do mikrofilmowania i archiwizacji dokumentów z przeznaczeniem do świadczenia usług dla szerokiego kręgu odbiorców. (Władysław Michnał)

BIBLIOTEKARSKIE FORUM PRZEDWYBORCZE W SZCZECINIE. Zarząd Okręgu Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w Szczecinie zaprosił kandydatów do Rady Miejskiej, rekomendowanych przez kilkanaście partii i ugrupowań, na spotkanie przedwyborcze ze środowiskiem bibliotekarskim. To Bibliotekarskie Forum Przedwyborcze odbyło się 10 czerwca 1994 r. w Książnicy Szczecińskiej. Z przedstawicielami różnych typów bibliotek Szczecina (ok. 70 osób) spotkało się 10 kandydatów na radnych. Po prezentacji programów wyborczych odbyła się dyskusja dotycząca książki, bibliotek, czytelnictwa i funkcjonowania instytucji kultury w mieście. SBP poprzez sieć bibliotek, podjęło się popularyzacji tych kandydatów do Rady Miejskiej, którzy opowiedzieli się za rozwojem kultury w Szczecinie. Warto dodać, że Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich także wysunęło dwóch kandydatów na radnych Szczecina. (Władysław Michnał)

WIELKIE WYSTAWY W KSIĄŻNICY SZCZECIŃSKIEJ. „Dwa literackie pokolenia romantyków polskich” (4-17 maja 1994). Wydano także ilustrowany Informator w opracowaniu Cecylii Judek.

„Poezja wizualna na Pomorzu Zachodnim w XVII wieku” (12 maja – 30 czerwca 1994 r.). Wydano katalog wystawy w opracowaniu Piotra Rypsona (kuratora Centrum Sztuki Współczesnej na Zamku Ujazdowskim w Warszawie), który gościł na otwarciu wystawy.

„Przyroda Polski. Przyroda Pomorza Zachodniego” (1-24 czerwca 1994 r.). Tegoroczne obchody Światowego Dnia Ochrony Środowiska przypadające 5 czerwca, uczczono w Szczecinie piękną wystawą. Jest ona dziełem wspólnym Biblioteki, Uniwersytetu Szczecińskiego i Zarządu Zespołów Parków Krajobrazowych. Piękne fotografie oraz okazy flory i fauny mówią o bogactwie i pięknie przyrody, która nas otacza. Intencją organizatorów było także poparcie starań o otwarcie w Szczecinie ogrodu botanicznego. (Władysław Michnał)

NOWA BIBLIOTEKA NA 25-LECIE SŁUPSKIEJ UCZELNI. Dnia 21 maja 1994 roku o godzinie 10⁰⁰ nadszedł długo oczekiwany przez społeczność akademicką słupskiej WSP moment oddania do użytku nowego budynku biblioteki. Uroczystego otwarcia tej placówki dokonali: Jego Magnificencja Rektor Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Słupsku prof. dr hab. Stanisław Łach wraz z Jego Eminencją księdzem biskupem seniorem diecezji koszaliń-

sko-kołobrzeszkiej Ignacym Jeżem. Uroczystość zaszczylił także swoją obecnością licznie zgromadzeni goście: min. wojewoda słupski, wiceprezydent miasta Słupska, Rektor Uniwersytetu Gdańskiego, przedstawiciele kuratorium oraz wielu innych dostojnych osób. Po uroczystym przecięciu wstęgi nastąpiło zwiedzanie pomieszczeń nowego budynku o powierzchni około 1600 m², którego budowa trwała dwa lata i kosztowała 9,7 mld złotych. Obok powierzchni magazynowych, mających pomieścić 300 tysięcy jednostek bibliotecznych, których brak „stara” biblioteka odczuwała już od dłuższego czasu, w nowej bibliotece znalazły się m.in. pracownia techniczna, czytelnia profesorska, sala wykładowa oraz bogato wyposażone informatorium.

Wspomnieć tu należy, iż uroczystość oddania nowego budynku Biblioteki Głównej WSP w Słupsku zapoczątkowała obchody 25-lecia istnienia tej ważnej dla słupskiego regionu Uczelni. Z tego też powodu w gmachu nowo otwartej biblioteki przygotowano okolicznościowe wystawy m.in. publikacji pracowników WSP za lata 1969-1994, które mogli obejrzeć zaproszeni goście. (Beata Taraszkiewicz)

75 LAT CENTRALNEJ BIBLIOTEKI WOJSKOWEJ. 15 czerwca 1994 roku Centralna Biblioteka Wojskowa obchodziła 75-lecie działalności. Powołana rozkazem Ministra Spraw Wojskowych 13 czerwca 1919 roku została po raz pierwszy otwarta 75 lat temu. Na trwale związała swoje losy z historią narodu i Warszawy. W pamiętnym wrześniu 1939 roku płonęła pod bombami pierwszy raz. Drugi raz trawił ją ogień w dniach Powstania Warszawskiego. Po wyzwoleniu nie była obca miastu, z którym się związała. Zaczynała swoją działalność tak, jak mieszkańcy, od Pragi. Później przeprowadziła się za Wisłę. Wędrowała wśród odbudowywanych gmachów i ulic lewobrzeżnej Warszawy. Najdłużej pozostawała przy Al. 1 Armii Wojska Polskiego 12 a. Ale ten lokal stał się za mały dla powiększających się zbiorów. 27 stycznia 1992 roku otworzyła swoje podwoje dla czytelników w nowym miejscu. Obecnie znajduje się przy ul. Ostrobramskiej 109, gdzie pełni również ważną rolę w propagowaniu kultury dla mieszkańców dzielnicy.

W swoich zbiorach ma blisko pół miliona druków zwartych, czasopism i zbiorów specjalnych.

W dniu 15 czerwca na uroczystość przybyło wielu gości z kraju i zagranicy. Wśród przybyłych i zaproszonych znaleźli się między innymi dyrektor generalny w MON generał dywizji Czesław Laszczkowski, podsekretarz stanu w MON, wiceminister kultury i sztuki Zdzisław Podkański, wiceminister Edukacji Narodowej profesor Kazimierz Przybysz. Wśród zaproszonych gości był najstarszy żyjący czytelnik, generał dywizji Józef Kuropieska. Przybyli również byli pracownicy Centralnej Biblioteki Wojskowej.

Odczytane zostało pismo, które przesłał na ręce dyrektora książnicy pułkownika doktora Kazimierza Łastawskiego Minister Obrony Narodowej admirał

Piotr Kołodziejczyk, po czym wysłuchano wielu słów uznania, pochwał i życzeń z okazji jubileuszu. W dalszej części nastąpiły dekoracje odznaczeniami: państwowymi i resortowymi. Nie zabrakło nagród dla pracowników. Wśród odznaczonych znaleźli się między innymi Władysław Henzel, Bogusław Cydejko, Mirosława Majewska i Ewa Stachowska-Musiał. Po zakończeniu części oficjalnej nastąpiła przerwa, w czasie której zebrani mogli obejrzeć dwie wystawy. Pierwsza przedstawiała dorobek CBW, a druga — ekslibris wojskowy. W czasie przerwy można było również wysłuchać strof poezji i koncertu zespołu kameralnego. W drugiej części miała miejsce sesja naukowa. Dotyczyła ona „Książki i bibliotekarstwa”, wśród jej gości wygłaszających referaty znaleźli się prezes Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie, profesor Józef Garliński, prezes Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich Stanisław Czajka, czy też przedstawiciel Wydawnictwa Bellona którym w zastępstwie dyrektora pułkownika Józefa Skrzypca był pułkownik Jan Karaskiewicz. Dyrektor Centralnej Biblioteki Wojskowej pułkownik Kazimierz Łastawski poinformował zebranych o dorobku i zamierzeniach księżnicy Sił Zbrojnych.

Najtrafniej oddał rolę Centralnej Biblioteki Wojskowej dla społeczeństwa i środowiska Minister Obrony Narodowej w nadesłanym piśmie na ręce dyrektora księżnicy. Pozwolę sobie zacytować fragment z tego pisma... „Od zarania niepodległej Rzeczypospolitej nasza wojskowa księżnica — gromadząc, opracowując i udostępniając polskie i zagraniczne piśmiennictwo wojskowe — zawsze wydawniczo przyczyniała się do rozwoju różnych dziedzin woj-

skowości polskiej, niezmiennie stanowiła wysoko ceniony warsztat pracy dla licznej rzeszy uczonych. Upowszechniając myśl narodową i patriotyczną znacząco oddziaływała na kształtowanie świadomości obronnej społeczeństwa. Niezmiennie i skutecznie pełni ważną rolę kulturotwórczą nie tylko w odniesieniu do środowiska wojskowego”... (Konrad Rydłowski)

SYGNAŁY Z KRAKOWA. W dniu 14 czerwca br. Wojewoda Krakowski wręczył swoje nagrody za osiągnięcia w zakresie kultury i sztuki. Wśród laureatów była także mgr Krystyna Strzelecka, kierowniczka działu terenowego Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Krakowie.

W dniu 28 czerwca br., z inicjatywy Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Krakowie powołano Stowarzyszenie Wspierania Bibliotek Krakowskich — w intencji określonych nazwą. Przewodniczącą została mgr Krystyna Kasprzyk. (J. W.)

ZAPROSILI NAS

— Organizatorzy Międzynarodowego Konkursu Graficznego na Ekslibrisy o Tematyce Powstania Warszawskiego im. Tadeusza Cieślewskiego — syna na uroczystość ogłoszenia werdyktu, wręczenia nagród i otwarcie wystawy nadesłanych prac w dn. 29 lipca br. w gmachu Biblioteki publicznej m.st. Warszawy.

— Dyrektor Biblioteki Narodowej na otwarcie wystawy „Powstanie Warszawskie 1944-1994” w Pałacu Rzeczypospolitej w dn. 29 lipca br.

U W A G A !

Prenumerata „PRZEGLĄDU BIBLIOTECZNEGO”

Począwszy od zeszytu 3/4 za 1994 r. zamówienia na prenumeratę przyjmuje w y ł ą c z n i e redakcja. Adres:

Biblioteka PAN w Warszawie PKiN VI p.
00-901 Warszawa
tel. 656-66-00, 20-33-02

W każdym zeszycie podajemy informację o zawartości i cenie zeszytu następnego. W 1995 r. planujemy wydanie jednego zeszytu podwójnego (125 000 zł) i dwóch zeszytów kwartalnych (70 000 zł i 80 000 zł).

Zamówienia prosimy składać do końca roku lub półrocza poprzedzającego prenumeratę. Formy płatności:

- przedpłata na dowolny okres,
- za zaliczeniem pocztowym.

Nasze konto: ZAP-PAN PBK XIII O/W-wa 370044-8572-139-1
z dopiskiem: „Prz. Bibl.”

Przegląd piśmiennictwa

Drugie wydanie „Słownika języka haseł przedmiotowych Biblioteki Narodowej”

W 1956 r. ukazał się pierwszy polski drukowany słownik języka haseł przedmiotowych (jhp). Był to „Słownik tematów dla bibliografii i katalogów w układzie przedmiotowym”¹⁾, opracowany przez Jana Kossonogę na podstawie kartoteki przedmiotowej egzemplarza obowiązkowego, prowadzonej w Instytucie Bibliograficznym Biblioteki Narodowej (BN) od 1945 r. Na opublikowanie kolejnej wersji słownika jhp BN trzeba było czekać 33 lata; dopiero bowiem w 1989 r. ukazał się drukiem „Słownik języka haseł przedmiotowych Biblioteki Narodowej”, opracowany przez Janinę Trzcinską i Ewę Stępniakową na podstawie wspomnianego „Słownika tematów”²⁾. Tempo prac nad jhp BN i publikowaniem kolejnych „stanów” jego słownika wzrosło jednak ostatnio bardzo znacznie, bo zaledwie w cztery lata po opublikowaniu pierwszej edycji „Słownika” opracowanego przez J. Trzcinską i E. Stępniakową ukazało się drugie, tym razem dwutomowe, poprawione i rozszerzone wydanie, przygotowane przez te same Autorki³⁾. W obecnym okresie, gdy instytucje działające w sferze nauki i kultury mają ogromne trudności z publikowaniem swego dorobku piśmienniczego, przygotowanie i opublikowanie w tak krótkim czasie nowego wydania, różniącego się pod wielu względami od poprzedniej edycji, należy uznać za niewątpliwą sukces BN. Jeszcze większym osiągnięciem tej instytucji, a zwłaszcza Auterek, było zlikwidowanie opóźnienia publikacji danej wersji „Słownika” w stosunku do jego stanu, prezentowanego w tej wersji. W wypadku pierwszego wydania „Słownika” opóźnienie to wynosiło trzy lata, natomiast w przypadku wydania drugiego zostało ono zredukowane praktycznie do zera.

Niniejszą recenzję drugiego wydania „Słownika” opracowano głównie metodą jego konfrontacji z wydaniem pierwszym z 1989 r.

W drugim wydaniu „Słownika” zachowano w zasadzie układ wydania pierwszego. Pierwszy tom drugiej edycji „Słownika” zawiera „Wprowadzenie”, „Uwagi o komputerowej edycji słownika” oraz pierwszą część (litery A-L) głównego zrębu publikacji, zatytułowanego „Artykuły przedmiotowe i odsyłacze całkowite”. Druga część głównego zrębu (litery M-Z) znalazła się w tomie drugim, który oprócz niej zawiera część „Słownika” zatytułowaną „Określniki i dopowiedzenia” oraz „Wzorzec powiązań odsyłaczowych z dziedziny filologii na przykładzie języka i literatury polskiej”.

„Wprowadzenie” dzieli się na cztery rozdziały:

1. Charakterystyka języka haseł przedmiotowych BN;
2. Zawartość „Słownika” i jego uzupełnianie;
3. Określniki;
4. Budowa artykułu przedmiotowego i oznaczenia.

Zrezygnowano z rozdziałów „Cele i założenia pracy nad Słownikiem” oraz „Organizacja i metody pracy”, które wchodziły w skład „Wprowadzenia” do pierwszego wydania, przy czym informacje o wykorzystanych źródłach i pomocach naukowych, które poprzednio występowały w rozdziale „Organizacja i metody pracy”, zostały umieszczone teraz w rozdziale 2. „Zawartość „Słownika” i jego uzupełnianie”. Należy natomiast żałować, że z „Wprowadzenia” zniknęły informacje dotyczące rzeczywistych i potencjalnych zastosowań „Słownika”, które we „Wprowadzeniu” do wydania pierwszego zamieszczono w rozdziale „Cele i założenia pracy nad „Słownikiem”. Dzięki usunięciu dwóch rozdziałów „Wprowadzenie” zyskało na zwartości, w dalszym ciągu jednak jego zawartość i konstrukcja budzą pewne wątpliwości. Niektóre sformułowania zawarte we „Wprowadzeniu” świadczyłyby, że ma ono pełnić m.in. rolę instrukcji posługiwania się „Słownikiem”. Dowodem tego jest chociażby następujące zdanie: „np. dokumentowi o bobrach nie nadamy tematu „Bóbr” i nadrzędnego wobec niego tematu „Gryzanie”, podobnie dokumentowi o przekładniach nie nadamy haseł „Przekładanie” i „Maszyny — budowa i konstrukcja”. Zdaniem autora niniejszej recenzji ta właśnie „instruktażowa” funkcja „Wprowadzenia” powinna uzyskać priorytet we wstępach do przyszłych wydań „Słownika”. W następnych wersjach „Wprowadzenia” należałoby natomiast zrezygnować z niektórych rozważań teoretycznych oraz z niektórych nawiązań do literatury przedmiotu i do poglądów niezwykle skądinąd zasłużonego Adama Łysakowskiego. Tego rodzaju rozważania powinny znaleźć miejsce raczej w artykułach publikowanych przez Autorki w czasopiśmie fachowych z dziedziny bibliotekoznawstwa i informacji naukowej. Zasada swobodnego wprowadzania określników jednostkowych powinna być podana nie w rozdziale 1., gdzie łatwo można ją przeoczyć, lecz w rozdziale 3., specjalnie poświęconym określnikom.

Ustalenia dotyczące budowy artykułu przedmiotowego i stosowanych oznaczeń — będące przedmiotem rozdziału 4. „Wprowadzenia — zostaną

scharakteryzowane przy omawianiu głównego zrębu „Słownika”.

„Uwagi o komputerowej edycji słownika” stanowią aktualizację analogicznych „Uwag” zamieszczonych w pierwszym wydaniu omawianej publikacji. Ważną pową informacją jest stwierdzenie, że z artykułów zbudowanych w sposób opisany w „Uwagach” utworzono bazę danych utrzymywaną przy użyciu systemu MAK.

Radykalnej transformacji uległ główny zrąb „Słownika”, zawierający — jak już wskazano wyżej — artykuły przedmiotowe i odsyłacze całkowite; te ostatnie mają taką samą formę jak artykuły askryptorowe, które występują w tezaurusach polskich. Przede wszystkim nastąpił ogromny wzrost liczebności słownictwa — w porównaniu z pierwszym wydaniem „Słownika” liczba haseł przedmiotowych wzrosła o ok. 50%, a liczba odsyłaczy całkowitych — o ponad 60%. Wzrost liczby haseł został spowodowany głównie wprowadzeniem pewnych rodzajów tematów jednostkowych, które nie były uwzględnione w pierwszym wydaniu „Słownika”, a mianowicie tematów będących formą nazw wydarzeń historycznych (np. Powstanie 1863 r. styczniowe), nazw grup etnicznych (np. Cyganie), nazw polskich rezerwatów przyrody i parków narodowych (np. Lipówka, rezerwat; Kampinoska Puszcza), nazw języków i grup językowych (np. Język polski, Języki słowiańskie), nazw gatunków literackich uprawianych przez różne ludy i grupy ludów (np. Epos francuski, Epos ludów tureckich), określeń sztuki poszczególnych narodów i grup narodów (np. Sztuka polska, Sztuka Słowian), nazw języków programowania (np. COBOL) itp. Tematy te dołączyły w drugim wydaniu „Słownika” do tych tematów jednostkowych, które były wprowadzone już do pierwszego wydania, tj. do tematów mających postać nazw wyznań (np. Katolicyzm), kościołów (np. Kościół ewangelicko-augsburski) i obiektów astronomicznych (np. Słońce). Do drugiego wydania „Słownika” — podobnie jak do wydania pierwszego — z zasady nie wprowadzano tematów o postaci nazw geograficznych, nazw osobowych i nazw ciał zbiorowych. Od tej zasady są jednak liczne wyjątki, gdyż pewne nazwy zostały uwzględnione ze względu na powiązania odsyłaczo- we (np. Jezus Chrystus NU Chrystologia), a ponadto liczne nazwy geograficzne występują jako części haseł rozwiniętych oznaczających historię poszczególnych krajów (np. Grecja — historia), poszczególne wydarzenia historyczne (np. Brześć — bitwa 1941 r.) i grupy etniczne (np. Arktyka — ludność). Wzrost objętości słownictwa jest oczywiście zjawiskiem pozytywnym, ale zasady uwzględniania lub nieuwzględniania różnych rodzajów tematów są dość zawiłe i mogą być mało zrozumiałe dla użytkowników jhp spoza BN.

Bardzo pozytywnie należy ocenić zmiany, jakim w drugim wydaniu „Słownika” uległ — w porównaniu z wydaniem pierwszym — system relacji pomiędzy jednostkami „Słownika” i sposób ich oznaczania. Zmieniono m.in. całkowicie sposób wyraża-

nia relacji odpowiedzialności wyszukiwawczej. W pierwszym wydaniu relacja pomiędzy terminem odrzuconym a zastępującym go terminem przyjętym była wyrażana za pomocą odsyłacza całkowitego „z.” („zobacz”), natomiast relacja odwrotna, tj. relacja zachodząca pomiędzy terminem przyjętym, a zastępowanym przez niego terminem odrzuconym (lub terminami odrzuconymi) była oznaczana przez podanie terminów odrzuconych po terminie przyjętym, przy czym terminy odrzucone były pisane kursywą i umieszczane w nawiasach. W obecnym wydaniu „Słownika” zastosowano — tak jak w tezaurusach polskich — symetryczne wskaźniki relacji U („używaj”) i NU („nie używaj”), przy czym wskaźnik U kieruje od terminu odrzuconego do terminu przyjętego, a wskaźnik NU — od terminu przyjętego do odrzuconego, np.:

Aeroenergetyka	Energetyka wiatrowa
U Energetyka wiatrowa	NU Aeroenergetyka

Ślusznie zachowano pisanie terminów odrzuconych kursywą w celu odróżnienia ich od terminów przyjętych.

W wypadku relacji hierarchicznych i skojarzeniowych zmieniono nie tylko system oznaczania relacji, ale także samą ich kategoryzację. W pierwszym wydaniu „Słownika” relacje skojarzeniowe (w literaturze określane także jako kojarzeniowe lub asocjacyjne) podzielono na „quasi-hierarchiczne” i „czyste”, przy czym relacje quasi-hierarchiczne oznaczono tak samo jak właściwe relacje hierarchiczne, tj. relacje generyczne (rodzaj-gatunek i gatunek-rodzaj) i mereologiczne (całość-część i część-całość), za pomocą odsyłaczy < (odesłanie od tematu węższego do szerszego) i „zt” (zobacz też — odesłanie od terminu szerszego do węższego), natomiast relacje skojarzeniowe „czyste” za pomocą obustronnych (symetrycznych) odsyłaczy „x”. Hierarchiczny charakter relacji uznanych za quasi-hierarchiczne był często wątpliwy, np. w wypadku relacji Sadza < Spalanie. Co gorzej, w niektórych wypadkach zaznaczono relację quasi-hierarchiczną, pomijając relację generyczną, np. temat „Śmiertelność niemowląt” podporządkowano hierarchicznie tematowi „Niemowlę”, a nie tematowi „Śmiertelność”. W drugim wydaniu „Słownika” wszystkie relacje skojarzeniowe oznaczono jednakowo, za pomocą symetrycznych relacji TK (temat kojarzeniowy), np.:

Balet	Choreografia
TK Choreografia	TK Balet
Sadza	Spalanie
TK Spalanie	TK Sadza

Wylimowano przypadki niewłaściwego określenia relacji, np. temat „Śmiertelność niemowląt” podporządkowano obecnie tematowi „Śmiertelność”, wiążąc go jednocześnie wskaźnikiem relacji TK z tematem „Niemowlę”.

Wśród relacji hierarchicznych zaznaczonych w drugim wydaniu „Słownika” występują m.in. relacje pomiędzy tematami przedmiotowymi a nadrzęd-

nymi wobec nich w pewien sposób tematami klasowymi (np. relacja Balkon-Architektura); Autorki zaliczają tego rodzaju relacje do mereologicznych. Wydaje się jednak, że — zgodnie z typologią relacji stosowaną w niektórych pozycjach literatury z dziedziny języków informacyjnych (np. w książce B. Sosińskiej-Kalaty „Uniwersalna Klasyfikacja Dziesiętna. Podręcznik”) — bardziej właściwie byłoby uznanie takich relacji za relacje hierarchii tematycznej, stanowiące trzeci — obok relacji generycznych i mereologicznych — rodzaj relacji hierarchicznych.

W drugim wydaniu „Słownika” usunięto niekonsekwencję w oznaczaniu relacji hierarchicznych, która wystąpiła w wydaniu pierwszym. Niekonsekwencja ta polegała na tym, że relację pomiędzy tematem węższym i szerszym oznaczano znakiem <, podczas gdy relacja odwrotna, tj. relacja pomiędzy terminem szerszym i węższym, była wyrażana skrótem „zt.” („zobacz też”); w celu zachowania konsekwencji należało w tym ostatnim wypadku zastosować znak >. Obecnie relacje nadrzędności i podrzędności są wyrażone odpowiednio wskaźnikami TS (temat szerszy) i TW (temat węższy), np.:

Owadożerne TS Ssaki	Ssaki TW Owadożerne
Rogówka TS Oko	Oko TW Rogówka

Uzyskano w sumie przejrzysty, logiczny i konsekwentny system relacji hierarchicznych pomiędzy jednostkami „Słownika” i równie przejrzysty i konsekwentny system ich oznaczania, wzorowany dokładnie na wskaźnikach relacji, które są stosowane w teaurusach polskich. Oznaczenie „zt.” zachowano w drugim wydaniu „Słownika” w wypadku odsyłaczy orientacyjnych uzupełniających, np.:

Przędalnictwo
zt. odpowiednie tematy z określnikiem – przędalnictwo,
np. Bawełna – przędalnictwo

W drugim wydaniu „Słownika” — podobnie jak w pierwszym — podano pewną liczbę haseł rozwiniętych, tj. tematów z określnikami, będącymi gotowymi zdaniami jhp. Z „Wprowadzenia” dowiadujemy się, że wprowadzono je do „Słownika” w tych wypadkach, gdy stanowią one połączenie danego tematu z określnikiem specjalnym, tylko po nim stosowanym (np. Środki produkcji — obrót towarowy), lub gdy wchodzą w inne relacje niż sam temat, a nie można tego faktu zakomunikować odsyłaczem orientacyjnym uzupełniającym, np.:

Cyna
TS Metale
Pierwiastki chemiczne

– wyroby
TK Konwisarstwo

Kolejną częścią „Słownika” są — jak już wspomniano — „Określniki i dopowiedzenia”. Część ta obejmuje trzy odrębne wykazy, a mianowicie wykaz

określników ogólnych, wykaz określników chronologicznych dla XX w. i wykaz dopowiedzeń po tematach geograficznych. Pierwszy z tych wykazów, najobszerniejszy (18 stron), obejmuje materiał, który w pierwszym wydaniu „Słownika” był ujęty aż w sześciu oddzielnych wykazach określników, wyodrębnionych w zależności od rodzajów tematów, po których dane określniki mogły być używane (określniki stosowane po tematach ogólnych, określniki stosowane po tematach geograficznych itp.); następstwem takiego uporządkowania materiału było powtarzanie się tych samych określników w kilku wykazach, np. określnik „wystawy” wystąpił aż w trzech wykazach. W drugim wydaniu wszystkie określniki ogólne zebrano w jednym wykazie, podając po każdym określniku skrótowy oznaczający rodzaj tematów, po których dany określnik może być użyty; podobnie jak w pierwszym wydaniu wprowadzono pewne określniki, które mogą wystąpić tylko po jednym określonym temacie (por. uwagi powyżej na temat haseł rozwiniętych, które wprowadzono do „Słownika”).

Dwa pozostałe wykazy, zamieszczone w ramach części „Określniki i dopowiedzenia”, są bardzo krótkie, zaledwie jednostronicowe. Określniki chronologiczne dla XX w. są jedynym rodzajem określników jednostkowych, które przedstawiono w formie zwartego wykazu. Jak już wspomniano, przyjęto zasadę swobodnego wprowadzania określników jednostkowych. Określniki chronologiczne, właściwe dla historii XX w., stanowią więc pewne odstępstwo od reguły. Należy zauważyć, że liczne określniki chronologiczne — dotyczące różnych okresów historycznych — pojawiają się w hasłach rozwiniętych wprowadzonych do „Słownika”; np. w hasle „Austria” — historia — 17 w.”. Trzeba także zaznaczyć, że w pierwszym wydaniu „Słownika” nie wprowadzono żadnego wykazu określników jednostkowych. Po raz pierwszy także pojawił się w „Słowniku” oddzielny wykaz dopowiedzeń, ograniczony — jak już wspomniano — do dopowiedzeń po tematach geograficznych. Dzielą się one na dopowiedzenia zmieniające znaczenie terminów (6 dopowiedzeń) i dopowiedzenia różnicujące homonimy (9 dopowiedzeń).

W drugim wydaniu „Słownika” nowością jest także ostatnia część publikacji, którą jest — jak już zasygnalizowano powyżej — „Wzorzec powiązań odsyłaczowych z dziedziny filologii na przykładzie języka i literatury polskiej”. „Wzorzec” jest wykazem tematów wielowyrzowych, zbudowanych przez dodanie przymiotnika „polski” do tematów ogólnych, zamieszczonych w głównym zrzębie „Słownika”, np. na podstawie tematu „Legends i podania” — występującego w głównym zrzębie — utworzono we „Wzorcze” temat „Legends i podania polskie”. Nagłówek „Wzorca” ukazuje, że zamieszczone w nim — właściwie dla filologii polskiej — artykuły przedmiotowe stanowią — wraz z implikowanym przez nie systemem relacji — wzór, który pozwala zbudować analogiczny system relacji dla innych filologii, np.:

Wzorzec

Artykuł zbudowany
przez użytkownika
na podstawie wzorca

Publicystyka polska
TS Literatura polska

Publicystyka angielska
TS Literatura angielska

TW Felieton polski
Reportaż polski

TW Felieton angielski
Reportaż angielski

Podanej wyżej możliwości wykorzystania „Wzorca” można się tylko domyśleć na podstawie jego nagłówka, gdyż w „Słowniku” nie zamieszczono żadnych wskazówek dotyczących korzystania ze „Wzorca”.

W wyniku zmian wprowadzonych w drugim wydaniu „Słownika” jhp BN upodobił się w pewnym stopniu do języka deskryptorowego. Wydaje się jednak, że jest to upodobnienie głównie zewnętrzne, spowodowane wprowadzeniem wskaźników relacji wzorowanych na tych, które są stosowane w tezaurusach polskich. Pewne istotne cechy jhp, takie jak rozróżnienie tematów i określników, używanie myślnika, stosowanie odsyłaczy orientacyjnych, zostały utrzymane. Wydaje się też, że nie należy już w większym stopniu upodabniać jhp BN do języka deskryptorowego, gdyż prawdopodobnie jhp ma pewne zalety, które nie są właściwe innym językom informacyjnym; problem ten powinien stać się przedmiotem badań naukowych, ale można założyć, że tak jest w istocie. Zresztą w różnorodności form tkwi pewne

piękno, którego nie należy niszczyć upodobnieniem wszystkiego na siłę.

Mimo wyrażonych powyżej zastrzeżeń ogólna ocena drugiego wydania „Słownika” powinna być bardzo pozytywna. Drugie wydanie stanowi duży krok naprzód w stosunku do wydania pierwszego, którego opublikowanie w 1989 r. też było ważnym wydarzeniem jeśli chodzi o języki informacyjne opracowywane i stosowane w Polsce. Wydaje się, że dalsze wysiłki zespołu autorskiego powinny zmierzać m.in. do wypracowania bardziej jednoznacznych zasad stosowania jhp i jaśniejszej ich wykładni.

Eugeniusz Ścibor

Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Olsztynie,
Zakład Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej;
Instytut INTE w Warszawie

PRZYPISY:

- 1) Kossonoga J. *Słownik tematów dla bibliografii i katalogów w układzie przedmiotowym*. Warszawa 1956, 172 s.
- 2) *Słownik języka hasel przedmiotowych Biblioteki Narodowej*. Stan na dzień 30 czerwca 1986 r. Na podstawie „Słownika tematów dla bibliografii i katalogów w układzie przedmiotowym” J. Kossonogi oprac. J. Trzcinańska i E. Stępniańska. Warszawa: Biblioteka Narodowa 1989, XXX + 368 s.
- 3) *Słownik języka hasel przedmiotowych Biblioteki Narodowej*. Stan na dzień 31 grudnia 1992 r. Wyd. 2 popr. i rozsz. Oprac. J. Trzcinańska i E. Stępniańska. T. 1: A-Ł, XXV + 382 s. T. 2: M-Ż, 507 s. Warszawa: Biblioteka Narodowa 1993.

SYGNAŁY O NOWYCH PUBLIKACJACH

Wojciechowski Jacek: Marketing w bibliotece. Warszawa: Wydaw. SBP 1993. 183 s. (Nauka-Dydaktyka-Praktyka)

Słowo „marketing” w sferach handlu i usług jest znane od dawna. Usługi zwane społecznymi, nie podlegające bezpośredniemu opłatom i rozliczeniom finansowym, podporządkowano tzw. marketingowi niekomercyjnemu. Niekomercyjnym, czyli nie poddającym się wprost mechanizmom reklamowym jest także marketing biblioteczny, na stałe obecny w publikacjach zagranicznych.

W swoim tekście o marketingu J. Wojciechowski oparł się na analizie działalności dużych bibliotek (wyższych uczelni, instytutów naukowych, wojewódzkich bibliotek publicznych). Odwołał się również

do 122 publikacji, w dużej mierze zagranicznych. Cały materiał zgrupował w obrębie 6 hasel:

1. Istota marketingu,
2. Rynkowe i nierynkowe cechy usług bibliotecznych,
3. Specyfika marketingu w bibliotekarstwie,
4. Program marketingowy,
5. Promocja biblioteczna,
6. Organizacja. Personel.

Intencją autora było pobudzenie środowiska bibliotekarskiego do wprowadzania nowych pomysłów i rozwiązań, w tym koncepcji marketingowych, oraz innowacji organizacyjnych.

Słownik encyklopedyczny terminologii języków i systemów informacyjno-wyszukiwawczych. Red. Bożena Bojar. Warszawa: Wydaw. Uniwersytetu Warszawskiego 1993. 210 s.

W serii „Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego” ukazał się oczekiwany tytuł „Słownik encyklopedyczny terminologii systemów informacyjno-wyszukiwawczych”. Jest to w miarę pełne kompendium

wiedzy o terminologii języka i systemów informacyjno-wyszukiwawczych, uwzględniające podstawową terminologię nauk pomocniczych informacji naukowej tj. semiotyki, lingwistyki, cybernetyki, logiki, informatyki.

Zadaniem słownika jest:

- poddawanie znaczenia terminów,
- wprowadzanie ładu terminologicznego,
- tworzenie systemu terminologicznego,

— podawanie najważniejszych informacji o desygna-
gnatach terminów.

Słownik proponuje definicje o charakterze spr-
wodawczym, regulujące oraz realne.

Integralną częścią publikacji jest indeks rzeczowy.

Joachim Lelewel — księgoznawca, bibliotekarz, bibliograf. Warszawa: Wydaw. Uniwersytetu Warszawskiego 1993 435 s.

W 1986 roku na Uniwersytecie Warszawskim zainicjowano obchody 200-lecia urodzin Joachima Lelewela. Pod jednym tytułem „Joachim Lelewel, księgoznawca, bibliotekarz, bibliograf” zorganizowano Międzynarodową Sesję Naukową, wystawę oraz wydano tom materiałów związanych z osobą i dziełem wybitnego humanisty.

Wydrukowane materiały nie są zapisem przebiegu sesji naukowej, lecz zestawem rozpraw i komunikatów inspirowaną przez sesję lelewelowską. Teksty wzbogacono fotografiami (zamieszczonymi uprzednio w katalogu wystawy) przedstawiającymi plakat wystawy, widoki ogólne obu sal i cztery dokumenty dotyczące warszawskiej kariery zawodowej Lelewela.

Materiały zamieszczone w zbiorze zgrupowano pod trzema hasłami. Pierwsze: „Człowiek, środowi-

sko, dzieła” — zawiera teksty ściśle związane z osobą Lelewela, jego zainteresowaniami, działalnością w obszarze bibliotekarstwa, historii, bibliografii oraz współpracą z innymi pracownikami książki.

Następne: „Dziedzictwo intelektualne Joachima Lelewela” prezentuje wpływ dorobku uczonego na rozwój bibliografii w Polsce i na Litwie.

Trzecie prezentuje „Pamiętki lelewelowskie w bibliotekach” np. w Bibliotece Królewskiej w Berlinie oraz w zbiorach wrocławskich.

Na końcu przedstawiono trzy spisane przez autorów (M. Lecha, A. Mężyńskiego, J. Włodarczyka) głosy w dyskusji oraz katalog wystawy pt. „Joachim Lelewel – księgoznawca – bibliotekarz – bibliograf — w 200 rocznicę urodzin 1786-1986” przygotowany i opatrzony wstępem przez Ewę Bagińską.

inne nowości

Manuscripts of the Dibner collection in the Dibner Library of the History of Science and Technology of the Smithsonian Institution Libraries. Washington, D. C.: Smithsonian Institution Libraries, 1985. XIII, 145.

Mellon Constance Ann. Naturalistic inquiry for library science: methods and applications for research, evaluation, and teaching. New York; Westport, Conn.: Greenwood Press, 1990. XVII, 201 s.

Peacock John. Multilingual dictionary of printing and publishing terms: English, French, Spanish, Italian, German, Dutch, Swedish. London; New York: Blueprint, 1991. X, 242 s.

Pergament: Geschichte, Struktur, Restaurierung, Herstellung/hrsg. von Peter Rück. Sigmaringen: J. Thorbecke, 1991. 480 s.

Richardson Ronny. Batch files to go: a programmer's library. Blue Ridge Summit, Pa: Windcrest: McGraw-Hill, (1992). XX, 327 s.

Schaffer Mark. Library displays handbook. New York: The H. W. Wilson Company, 1991. VI, 250 s.

Schmilewski Ulrich. Verlegt bei Korn in Breslau: kleine Geschichte eines bedeutenden Verlages von 1732 bis heute. Würzburg: Bergstadtverl. W. G. Korn, 1991. 276 s.

Security and crime prevention in libraries/ed. by Michael Chaney and Alan F. MacDougall. Aldershot, Hant, Eng.; Brookfield, Vt, USA: Ashgate, cop. 1992. IX, 307 s.

Strzolka Rainer. Anwendersoftware für Bibliothekare und Dokumentare: 2000 Programme für PC, Micro-, Mini- und Mainframecomputer. München; London: K. G. Saur, 1991. 313 s.

Walter Virginia A. Output measures for public library service to children: a manual of standardized procedures: part of the Public Library Development Program. Chicago; London: Assoc. for Libr. Service to Children: Publ. Libr. Assoc.: Amer. Libr. Assoc., 1992. IX, 129 s.

Danuta Pietrulewicz

Nie zapomnij o prenumeracie!

Możesz to zrobić w „Ruchu” i na Poczcie. Także u nas w Biurze ZG SBP można zaprenumerować na dowolny okres oraz skompletować numery z minionych miesięcy i lat.

KUMAK – Klub Użytkowników MAK-a

Przygoda z komputerem w bibliotece

Powstanie na łamach „Bibliotekarza” Klubu Użytkowników MAK-a zachęciło mnie do napisania tego tekstu. Mam nadzieję, że klub ten będzie się rozwijał i doprowadzi do współpracy i wymiany doświadczeń między bibliotekami, a także spowoduje, że dyrektorzy bibliotek będą się czuli pewniej wśród komputerów. Wprowadzenie automatyzacji do gromadzenia zbiorów musi nastąpić, a rozpoczęcie pracy będzie miało decydujące znaczenie, bowiem najgorszym momentem jest przestawienie się na nowe tory myślenia, uwierzenie w możliwości bezmyślnej maszyny, która potrafi szybko i sprawnie przeszukiwać bardzo duże kartoteki, z powodzeniem zastępując ręczne katalogi. Nasza biblioteka przygodę z komputerem rozpoczęła we wrześniu 1992 r., kiedy to zakupiła komputer IBM 386 SX z dyskiem twardym 100 MB. W tym samym czasie bibliotekarze rozpoczęli naukę obsługi komputera, oraz programu CDS/ISIS, w którym wpisywali księgozbiór oraz dane dotyczące czasopism, co umożliwia nawet obecnie wykorzystanie tych danych przez czytelników szukających informacji na określony temat. Wprowadzenie haseł i słów kluczowych umożliwiła szybkie zlokalizowanie artykułu wg np.: treści lub autora publikacji. W czerwcu 1993 r. biblioteka dokupiła drugi komputer IBM 386 DX z dyskiem twardym 100 MB, a na początku 1994 r. program MAK, którego obecnie używamy. Bazę danych księgozbioru, około 6.000 opisów katalogowych przenieśliśmy z ISIS-a do MAK-a w kwietniu, co sprawiło trochę kłopotów w związku ze zmianą struktury dokumentów, jednak jesteśmy z MAK-a zadowoleni, głównie w związku z możliwością łatwego wyszukiwania informacji wg dowolnych kryteriów, co w ISIS-ie było ograniczone i niewygodne. Pracując na początku w MAK-u mieliśmy poważne trudności z jego obsługą, ponieważ byliśmy przyzwyczajeni do innego programu, a nasza znajomość ogólnej obsługi programów była znikoma. Bardzo dużą pomoc okazała nam Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Łodzi im. Marszałka J. Piłsudskiego, zwłaszcza pan Piotr Boczkowski, który bardzo często przyjeżdżał do Ozorkowa, pomagając wybrnąć z kłopotów, z którymi się spotykaliśmy oraz pani Barbara Rzekowska, która umożliwiła wykorzystywanie zasobów biblioteki i doświadczeń w celu szybszego zaznajomienia się z MAK-iem oraz poznanieniem wielu jego tajemnic. Bez tej pomocy prawdopodobnie jeszcze długo użytkowanie MAK-a byłoby uciążliwe. Od marca biblioteka zatrudniła informatyka, który

zajmuje się konserwacją sprzętu oraz dba o zasoby biblioteki, które są już pokaźne, bo obejmują około 45% (koniec lipca 1994 r.) woluminów biblioteki, bez filii oraz wprowadza dane do bazy. Przy zakupie komputerów dla filii nastąpi przekopiowanie zbiorów biblioteki, a filie wprowadzą tylko niewielkie zmiany oraz dopiszą część woluminów nie występujących w zbiorach głównych. Od nowego roku planujemy zastosować program wypożyczalni, chociaż mamy pewne zastrzeżenia i obawy, ponieważ każda pomyłka spowoduje zamieszanie w pracy. Takie są nasze obawy, jednak nie sprawi to, że zrezygnujemy z rozpoczętej drogi, bo nie jest możliwe zatrzymanie zmian, a później zaległości trzeba będzie odrobić. W przyszłości planujemy stworzenie programu, lub jego zakup do prowadzenia rozliczeń finansowych biblioteki. Obecnie w arkuszu kalkulacyjnym QPro prowadzimy ewidencję rachunków za książki i ich podziału pomiędzy filie biblioteczne. Pomaga to kontrolować podział książek i ułatwia prowadzenie statystyk.

Pragnę, aby ten artykuł zachęcił użytkowników (głównie MAK-a) do wyrażenia swojej opinii o programach, których używają w swojej pracy, co umożliwi konkurencyjność programów, bo obecnie biblioteki kupują w większości przypadków to co im się proponuje, a dopiero później dochodzi do wniosku, że jest to jednak nie to, czego oczekiwali.

Nasza biblioteka jest otwarta na współpracę w celu wymiany efektów naszej pracy i doświadczeń, co skróci poważnie czas wprowadzania danych. Informujemy, że posiadamy wprowadzone działy: 0, 1, 2, 6, 7, 9, aktualnie wprowadzamy literaturę piękną. Prosimy o uwagi dotyczące Waszej pracy i kłopotów z komputerem oraz rozwiązań jakie Państwo stosujecie, aby umożliwić szybsze wprowadzanie danych. Z naszymi pomysłami postaramy się wkrótce podzielić, musimy je jednak usystematyzować, stworzyć instrukcję obsługi użytkownika.

Przykładem może być wykorzystanie buforów, w celu kopiowania powtarzających się fraz, np.: wydawnictwa, miejscowości, które możemy wpisywać w pole jedną kombinacją klawiszy. Przykładowo, aby nie wpisywać ciągle zwrotu: Państw. Wydaw. Nauk. wpisujemy go raz, naciskamy klawisz Alt-F7 (wcisnąć klawisz Alt i trzymać, a następnie klawisz F7), program zapyta o numer bufora, wciskamy cyfrę lub literę podpowiedzianą przez program. Po wciśnięciu tekst został zapamiętany, a zobaczyć go możemy po wciśnięciu klawiszy Alt-F1. Wpisując następną książkę, możemy wywołać tekst wciskając kombinację Alt-liczba (liczba którą wcześniej wybraliśmy jako numer bufora). Zawartość buforów można zapisać na dysk za pomocą klawiszy

Alt-F8 i podaniu ośmioznakowego oznaczenia bufora. W ten sposób po zakończeniu pracy programu dane z buforów są zapamiętane i można je odwołać następnie naciskając klawisze Alt-F2. Istnieje jeszcze jeden sposób łatwego wpisywania za pomocą helpu użytkownika, który może być stworzony przez administratora systemu. Oczywiście o tych i o innych funkcjach programu próżno szukać informacji w instrukcji obsługi, która jest napisana dla administratora MAK-a, a nie dla użytkownika,

który raczkuje i pragnie poznać zasady pracy. Dla mnie instrukcja ta jest obecnie ściągą np. przy tworzeniu indeksów lub zmiany powiązania, a nie do pracy z samym programem.

Nasz adres:

Miejska Biblioteka Publiczna
im. K. K. Baczyńskiego, 95-035 Ozorków,
ul. Listopadowa 6, tel. (0-42) 18-16-80

Stawomir Syncerek
MBP w Ozorkowie

Strachy na Lachy

Horror

„Analfabeci dyktują”

(St. J. Lec „Myśli nieuczesane”)

Przemyślałem od jakiegoś czasu, że trzeba by zmienić nadtytuł tych felietonów, bo właściwie od dość dawna przestałem w nich straszyć. Ale dziś będzie „i straszno, i śmieszno”, jak mawiają nasi bracia-Słowianie, do niedawna obligatoryjni.

Dzień wyborów samorządowych spędziłem poza stolicą, w otoczeniu resztek naszych niegdysiejszych borów mazursko-warminskich, gdzie przed sezonem urlopowym żywego ducha nie usłyszysz. Chyba, że akurat w głuchej kniei trafi się na okręgowy meeting z okazji Dnia Bibliotekarza, a ja właśnie miałem to szczęście.

Ale wszystko, co przyjemne, mija szybko. Minął ten Dzień i kilka innych dni, i trzeba było wracać do domu. A tam, w zapchanej skrzynce na listy, czekała na mnie m.in. ulotka wyborcza dwóch kandydatów na radnych: Tadeusza Pijanowskiego, przewodniczącego Komisji Zdrowia i Opieki Społecznej oraz Ochrony Środowiska (gmina Centrum) i Bogdana Fabiszewskiego, przewodniczącego Komisji Remontów i Gospodarki Lokalami (gmina Śródmieście). Ulotka zawierała dziesięciopunktowy „Program w skrócie”. Pierwsze dziewięć punktów przeleciałem wzrokiem bez większych emocji; cóż, czytywałem bardziej sloganowe i mniej realne. Natomiast punkt 10. brzmiał:

„Likwidacjaypożyczalni książek i przekazanie zasobu do szkół.”

Nie zdołałem ustalić, czy ci Panowie odpadli, czy udało im się uzyskać te kilkaset głosów, co przy dwudziestokilkuprocentowej frekwencji mogło wystarczyć, by się zalapali na naszych reprezentantów w organach samorządowych. Nie bardzo zresztą staralemsię o ustalenie tego faktu, bo w gruncie rzeczy nie to jest najważniejsze. Grozę budzi przede wszystkim, że

taki punkt programu został sformułowany, przez jakieś gremium zaakceptowany, że ktoś wyłożył środki na wydrukowanie i rozkolportowanie tak obskuranckiego postulatu.

Nie przypuszczam, aby wymienieni wyżej kandydaci na radnych znali wyniki badań czytelnictwa, mówiące o tym, że ok. 30 proc. młodzieży (na wsi – więcej) zrywa wszelki kontakt z książką po ukończeniu szkoły podstawowej. Czy pp. T. P. i B. F. chodzi o to, aby i pozostałe 60-70 proc. natychmiast po chlubnym ukończeniu edukacji obowiązkowej zerwało ze zgubnym, psującym oczy nalogiem? Bardzo możliwe, gdyż zdaje się, że przynajmniej jeden z naszych kandydatów jest lekarzem. Widać jednak zapomniało mu się, że telewizjo i komputer też nie najlepiej działają na wzrok...

Nie wiem, jaką opcję polityczną reprezentują ci kandydaci, czy „postkomunę”, czy może „ludowców”, czy zjednoczoną (w strachu) prawicę różnej maści; może są „niezależni”. Nie ma to większego znaczenia, głupota jest przerażająca w każdym kolorze.

Optyjąc od lat za samorządnością, nie byłem wolny od obaw o to, czy w niektórych samorządach na wsi i małych miastach prymitywny, krótkowzroczny „rachunek ekonomiczny” nie przeważy nad rozumieniem potrzeb kultury i edukacji społecznej, co w efekcie może doprowadzić m.in. do likwidacji wielu bibliotek i filii, ograniczenia środków na książki, etaty biblioteczne itd. Wiadomo przecież, że Wielkie Budowle Socjalizmu od dziesięcioleci wysysały ze wsi ludzi najzdolniejszych, najbardziej energicznych, z otwartymi głowami. Niestety, obawy te w znacznym stopniu potwierdziły się, ale nie w takim, aby zaprzeczalo to idei samorządności. Znam także kilka miasteczek i wsi,

gdzie „za samorządów” sytuacja bibliotek publicznych uległa znaczącej poprawie. Nigdy nie spodziewałem się, że idea „radikalnego rozwiązania” problemów bibliotekarstwa publicznego wyjdzie z mojego rodzinnego miasta, z dumnej ze swojej kultury – Warszawy. Mając krytyczny stosunek do naszego bibliotekarstwa publicznego, znając jego braki i niedomogi, zawsze jednak efekty blisko pół wieku jego funkcjonowania oceniałem per saldo pozytywnie, podkreślając przy różnych okazjach jego ogromny wkład w likwidację

analfabetyzmu. Widać myliłem się... Cały nasz system edukacyjny, także to, co od kilku lat nazywa się „edukacją kulturalną”, okazał się tylko połowicznie sprawny: zlikwidował analfabetyzm, ale pozostawił wielu półanalfabetów. Niektórym z nich udało się nawet skończyć studia wyższe. I to bez pomocy magnetowidów, komputerów, multimediów i innych cudów najnowszej techniki.

Teraz będę nami „samorządzić”. Przerażające.

Jerzy Maj

Pyłki

Dostrzegacz w bibliotece

„Jako miłośnik nauk i oświecenia, odwiedzałem ciągle i codziennie bibliotekę w W. Zdziwiłem się jednak niepomału, widząc ustawicznie siedzącego człowieka z ogromnym nożem przy piecu i rozryniającego karty w książkach nie czytanych. Ciekawość zbliżyła mnie do niego i zapytałem go:

— Przyjacielu, kto jesteś i co tu robisz?

— Nazywam się Grzegorz — odpowiedział mi — jestem sobie stróżem biblioteki. Piłuję od rana do wieczora książki, kto wie, za czyje lenistwo! — To rzekłszy, westchnął ciężko, poostrzył noże na brusie i dalej przerywał.

Jeszcze bardziej zdjęty ciekawością i podziwieniem, chciałem wiedzieć, co by to były za nikczemne dzieła leżące odłogiem na obraz niepłodnej i niewdzięcznej roli. Ale niestety! wypadłoby tu słuszenie wykrzyknąć z Cyceronem: „O czasy! o obyczajaj!”

Mógłże kto sobie wystawić, żeby to być miały najślawniejsze pisma periodyczne z kilku ostatnich lat zebrane. Oto są niektóre z jęczących pod nożem niezmordowanego Grzegorza: „Biblioteka brytanniczna”, „Magazyn encyklopedyczny”, „Getyngskie uczone ogłoszenia”, Hufelanda „Dziennik medyczny”, Hufelanda „Biblioteka medycyny”, Ehrharta „Medyczno-chirurgiczna gazeta”, Horna „Archiwum lekarskie” itp.

Nie wystarczyłoby zapewne i dwóch podobnych Grzegorzów w uczonych mozolach, gdyby na szczęście inne pisma periodyczne np. „Gazety powszechne literackie” halska, lipska, jenajska itd. nie przychodziły z zagranicy już rozerznięte. Słyszałem, lecz nie wiem czy to pewna, że wkrótce ma wyjść z rady dziekanów ogłoszenie porządku piłowania książek, którymi są zawalone szafy dolnej biblioteki.

Jako postrzegacz nie mogłem dojść przyczyny, dlaczego pisma periodyczne, jedyne środki, przez który postęp oświecenia i umiejętności w całej Euro-

pie wszystkim się udziela, tu w W. od lat kilkunastu nie są czytane (...)

„Pamiętnik Lwowski” 1816 t. 2

Młodzieńcze lektury

Bogumił Aspis (1842-1898), poeta, dramatopisarz, i publicysta, używający pseudonimu Jakub Szatan, był synem Jana Aspisa, nauczyciela języka niemieckiego w gimnazjum piotrkowskim w latach 1851-1854, a przede wszystkim zbieracza książek. W taki oto sposób Aspis wrócił do czasów swej młodości, używając zresztą pseudonimu Gottlieb von Ausrotten:

*Miałem dziwnego ja rodzica – który
Niezmiernie czytać mądre książki lubił...
W te czasy jeszcze kopista natury,
Zola, wszechludzka sławę się nie chlubił.*

*W książnicach grzbiety wystawiając dumne,
Stali szeregiem wskroś idealisci,
Uczł olimpijskich biesiadnicy czyści!
Niebieskich bogiń Lowlasy rozumne!*

*Więc Homer, Dante, więc Szekspir kochany
I najweselszy gość tych biesiad może,
Co padł od śmiechu aż na śmierci łożu,
Bajron z „Korsarzem” (w okładce rumianej).*

*Że zaś mój ojciec z Bożego wyroku,
Był Lachem – jakom i ja nim jest przecie, –
Więc miał, w tym licznym obcych gwiazd natłoku,
I swoje słońca, w ich jasnym komplecie.*

*A ja chcąc mianii dogodzić rodzica,
Dziwnej w tym wszystkim, bądź co bądź ojcowskiej,
W ciepłej izdebce – szczęśliwy – beztroski –
Jadłem, co miała ta ducha składnica.*

*Pomnę, żem lykał najłakomiej Danta,
Szekspira-m ugryzł też kąsek niematy,
A Słowackiego gđym raz wziął tom cały
W ręce – tak zjadłem, jak pasztet z bazanta!*

*Wreszcie – gdy wszystkie tak zwane przekłady
Z obcych na język swój i arcydzieła
Własnych już mistrzów pożarł – chęć mnie wzięła
W chaos Babelu puścić się na zwiady.*

Poeta — bibliofil

Tomasz Kajetan Węgierski (1756-1787), poeta, tłumacz, szambelan królewski, wiele sobie kłopotu sprawiał nieokiełznaną chęcią krytyki wszystkich: przyjaciół i wrogów. Naraził się pięciu Elżbietom, damom z wielkiego świata, nawet króla obraził w bajce „Lasek”, nie licząc bezimiennie rozpowszechnianych paszkwilów, które przypisywano jego ciętemu pióru. Mając 25 lat wyjechał za granicę, wojażował po Włoszech, Francji, Anglii i Stanach Zjednoczonych, gdzie spotkał się z Kościuszką i Washingtonem. Zżerany przez gruźlicę wrócił do Francji, lecząc się w Bath, Spa, Awinionie, Paryżu i Marsylii. Wydawał sporo pieniędzy, lecz więcej wygrywał w karty. W ostatnich dniach życia zastanawiał się co zrobić z bogatym księgozbiorem — zgromadzonym czy, co prawdopodobne — wygranym w karty. Ostatecznie w ostatniej woli postanowił, że jego kolekcja zostanie sprzedana drogą publicznej licytacji, a uzyskane pieniądze zostaną przesłane matce.

Licytacja odbyła się w Paryżu w dniach 17-22 września 1787 r. w Hotel de Poyanne (Faubourg St. Honoré). 56-stronicowy katalog biblioteki liczył 646 pozycji, ale wydawcy katalogu uznali, iż rzadko się zdarza, by tak niewielki ilościowo księgozbiór zawierał tyle wartościowych dzieł, do tego wykwinłnie oprawionych przez najwybitniejszych introligatorów angielskich. Z tego może powodu Węgierskiemu przypisali wydawcy tytuł hrabiego, podając go na

czele broszury „Catalogue des livres de feu M. de Comte Wengierski”. Ciekawy ten szczegół zaczerpnąłem z rubryki „Silva Rerum” w londyńskich „Wiadomościach” (1962 nr 845).

Zapiska proweniencyjna

Emeryk hr. Hutten Czapski zakupił za 40 rubli i 50 kop. książkę Diego Uflana, kapitana zamku antwepskiego „Archelia to jest nauka i informatia o strzelbie y rzeczach do niey należących...” (Leszno 1643), z ciekawą notą proweniencyjną tej treści: „Ta księga (!) dostała się do mnie pod Lachowiczami, w okopie Chowańskiego Moskala, Hetmana Wielkiego Cara Moskiewskiego, kiedy odsiecz była Wielmożnego JgM Pana Pawła Sapiehi Hetmana Wielkiego L/litewskiego/ y Wielmożnego JgM Wojewody ruskiego Czarnieckiego. — Theodor Jerzy Kiersnowski Podstoli Województwa Nowogrodzkiego”.

Prawdopodobnie książka została odebrana jako łup wojenny od jakiegoś moskiewskiego rabusia, który splądrował bibliotekę Sapiehów. Tekst noty proweniencyjnej wynotowałem z książki Marii Kocójowej „Pamiętkom ojczystym ocalonym z burzy dziejowej” (Kraków 1978).

Heine i książka

Młody autor przysłał Heinemu swe dzieło z dedykacją. Heine odpisał:

— Drogi przyjacielu! W czasie czytania Twojej książki zasnąłem, śniło mi się jednak, że ciągle ją czytam. Wtedy ogarnęła mnie taka nuda, że przebudziłem się. — Lamus humoru. Warszawa 1935.

Andrzej Kempa

DO NASZYCH AUTORÓW

Redakcja „Bibliotekarza” prosi Autorów o uwzględnienie następujących zasad przy nadsyłaniu materiałów do publikacji:

● artykuł nie powinien przekraczać 8 stron maszynopisu (1 strona powinna zawierać 30 wierszy, każdy wiersz — 65 znaków) a sprawozdanie lub recenzja — 5 stron,

● przypisy powinny być umieszczone na końcu nadesłanego materiału. Opis w przypisie powinien składać się z imienia i nazwiska autora, tytułu publikacji, miejsca wydania, nazwy wydawnictwa i roku wydania oraz stron, na których znajduje się cytowany fragment. W przypadku powoływania się na artykuł należy podać imię i nazwisko autora, tytuł artykułu, nazwę czasopisma, rok, tom, numer i strony, na które Autor się powołuje,

● Autorzy proszeni są o podanie do celów podatkowych, związanych z wypłatą honorarium, imienia, nazwiska, daty urodzenia, miejsca i województwa urodzenia, imienia ojca i matki, adresu domowego oraz dzielnicy miasta zamieszkania, a ponadto — miejsca pracy, pełnionej funkcji i stopnia lub tytułu naukowego,

● materiały należy dostarczać w dwóch egzemplarzach,

● Redakcja zastrzega sobie prawo skracania materiałów oraz wprowadzania zmian — bez porozumiewania się z Autorem,

● materiałów nie zamawianych Redakcja nie zwraca.



60-687 POZNAŃ
os. Stefana Batorego 13/27
60-592 POZNAŃ
ul. Włosenna 12
tel.470-748, 218-279

Zakład Projektowania i Konserwacji Systemów Komputerowych

oferuje

SYSTEM INFORMATYCZNEJ OBSŁUGI BIBLIOTEKI

SOWA

oraz

usługi związane z jego wdrożeniem: zainstalowanie oprogramowania, przeszkolenie użytkowników oraz adaptacja systemu dla potrzeb biblioteki.

System wspomaga i automatyzuje następujące procesy biblioteczne:

GROMADZENIE:

- akcesja dzieł zwartych,
- akcesja czasopism,
- prowadzenie ksiąg inwentarzowych,
- bilanse,

OPRACOWANIE:

- katalogowanie (dzieła zwarte, czasopisma, bibliografia),
- zestawienia biblioteczne,
- pozyskiwanie danych, z innych systemów,

WYSZUKIWANIE INFORMACJI:

- zapytania:
 - proste (menu),
 - złożone (operatory logiczne),
- relacyjny słownik haseł,
- zestawienia bibliograficzne,
- zamawianie i rezerwowanie,
- zdalny dostęp (oprogramowanie komunikacyjne),

UDOSTĘPNIANIE:

- rejestracja wypożyczeń i zwrotów,
- monity, statystyki.

Ważną cechą systemu jest stosowanie kodów kreskowych do szybkiej identyfikacji egzemplarzy dokumentów oraz legitymacji czytelników.

System SOWA podlega ciągłemu rozwojowi, ponieważ trudno jest przewidzieć wszystkie sytuacje i problemy z jakimi mogą zetknąć się bibliotekarze. Kolejne wersje powstają nie tylko w oparciu o wiedzę i doświadczenie naszego zespołu ale również dzięki **stałej współpracy z bibliotekami eksploatującymi system.**

**Z przyjemnością zawiadamiamy Państwa, że podstawowy
moduł systemu **SOWA**, czyli moduł katalogowania
i informacyjno-wyszukiwawczy**

**jest już eksploatowany
w 94 bibliotekach!**

w tej liczbie znajduje się:

28 bibliotek uczelnianych,

29 bibliotek publicznych, (9 Wojewódzkich Bibliotek Publicznych),

4 Wojewódzkie Biblioteki Pedagogiczne

20 bibliotek instytutowych,

9 bibliotek zakładowych i kilka bibliotek szkolnych.

Proponujemy następujące moduły programowe systemu SOWA:

- programy podstawowe: katalogowania, informacyjno-wyszukiwawczy, zestawień bibliografii,
- program obsługi relacyjnego słownika haseł,
- programy gromadzenia i akcesji druków zwartych i czasopism,
- program obsługi inwentarza,
- program udostępniania,
- program zamawiania dokumentów (OPAC),
- program komunikacyjny,
- programy konwersji danych (MARC BN, ISIS. i inne),
- program obsługi graficznej bazy danych,
- program administratora systemu.

Możliwe jest dokonanie zakupu oprogramowania etapowo, to jest sukcesywnego nabywania poszczególnych modułów. **Na zakupione oprogramowanie udzielamy bezterminowej gwarancji.** Ponadto zapewniamy bibliotece prowadzenie opieki merytorycznej bezpośrednio przez autorów systemu i nieodpłatne dostarczanie przez okres jednego roku jego ulepszanych wersji.

Wszystkim zainteresowanym bibliotekom wysyłamy szczegółowe informacje o systemie, warunkach jego nabycia oraz o wymaganych warunkach sprzętowych.

UWAGA!

Od października oferujemy również uproszczoną wersję systemu SOWA przeznaczoną dla bibliotek szkolnych. Przygotowaliśmy ją przede wszystkim dla bibliotek szkół średnich i bibliotek zespołów szkół zawodowych, pełniących często funkcje małych bibliotek naukowych.

UWAGA !

Varsavianiści, miłośnicy dziejów i kultury Warszawy, prasoznawcy, bibliografowie !

„ARCHIWUM BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ m. st. WARSZAWY. AKTA NR 246-595”

w opracowaniu Kazimierzy Sokolowskiej-Grzeszczykowej. Wydawnictwo SBP 1993

Prace Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy nr 14

Zaprezentowane w tej pracy archiwalia dotyczą działalności Biblioteki Publicznej w dwóch różnych okresach jej istnienia. Pierwszy z nich obejmuje lata 1928-1939 — od rozwiązania Towarzystwa Biblioteki Publicznej i przejęcia Biblioteki przez Zarząd Miejski do wybuchu drugiej wojny światowej. Drugi okres to lata wojny i okupacji niemieckiej 1939-1944.

Zachowane akta pozwalają prześledzić dzieje Biblioteki pod kątem zarządzania tą niesłychanie jak na owe czasy nowoczesną placówką, wzorowaną na organizacji najlepszych bibliotek zagranicznych. Udokumentowane zostało również tworzenie sieci bibliotek terenowych, która w momencie wybuchu wojny osiągnęła liczbę 57 placówek.

Podobnie działalność oświatowa, szkoleniowa, wydawnicza i naukowa z zakresu księgoznawstwa stawiała w okresie międzywojennym Bibliotekę Publiczną w czołówce księżnic o zbliżonej wielkości zbiorów.

Archiwalia dotyczą wszelkich ważniejszych funkcji Biblioteki, takich jak gromadzenie, opracowanie, przechowywanie i udostępnianie zbiorów.

Zachowało się 339 teczek z aktami osobowymi pracowników. Dokładnie udokumentowane są również sprawy finansowe i księgowość.

Nie tylko historyków i bibliotekarzy zainteresują z pewnością dokumenty dotyczące coraz bardziej ograniczonego funkcjonowania Biblioteki w okupowanej Warszawie. Np. protokoły scontrum z kwietnia 1941 r. i sierpnia 1942 r. ustalają rozmiary strat poniesionych w księgozbiornie na skutek działań wojennych, kradzieży, wycofywania książek na polecenie władz niemieckich bądź rekwizycji.

Katalog Archiwum Biblioteki Publicznej liczy 203 s., zawiera wkładkę z ilustracjami, zaopatrzonej jest w indeks rzeczowy oraz indeks osób, instytucji, organizacji, tytułów czasopism, miejscowości i krajów, jak również wykazy bibliograficzne przy poszczególnych jednostkach archiwalnych.

Stanie się na pewno nieocenionym przewodnikiem po zbiorach archiwalnych związanych z Biblioteką Publiczną i pobudzi dalsze, pogłębione zainteresowanie jej dziejami.

Wydawnictwo w cenie 50.000,- (oprawa broszurowa) lub 75.000,- (oprawa twarda) jest do nabycia w Biurze Zarządu Głównego SBP lub w Bibliotece Publicznej m. st. Warszawy.

✂

pieczęć instytucji:

wytnij, wyślij dnia

Zamawiamy następujące publikacje:

Adres zamawiającego:

1. Archiwum Biblioteki m. st. Warszawy.

Akta nr 246-595

..... egz.

2. Bibliografia czasopism

warszawskich 1579-1981

..... egz.

Jesteśmy -- nie jesteśmy podatnikami VAT
(niepotrzebne skreślić)

Należność uregulujemy po otrzymaniu
przesyłki za zaliczeniem pocztowym lub
przelewem z naszego konta

(niepotrzebne skreślić)

.....
(podpis, pieczęć osoby upoważnionej)

UWAGA !

**Varsavianiści, miłośnicy dziejów i kultury Warszawy, prasoznawcy,
bibliografowie !**

BIBLIOGRAFIA CZASOPISM WARSZAWSKICH 1579-1981.

Opracował Konrad Zawadzki przy współudziale Zofii Brulińskiej i in. T. 1: A-D.

Biblioteka Publiczna m. st. Warszawy 1994

Retrospektywna bibliografia czasopism jest jednym z najslabiej opracowanych członów polskiej bibliografii narodowej. Prezentowane wydawnictwo stanowi kolejną próbę wypełnienia tej luki przez sporządzenie retrospektywnych rejestrów regionalnych i lokalnych. Próbę o tyle istotną, że w Warszawie od początków istnienia prasy polskiej ukazało się około 10-11 tysięcy tytułów czasopism, tzn. około 40 % całego polskiego zasobu czasopiśmienniczego.

Całość bibliografii obejmie 4 - 5 tomów. Każdy z nich oprócz części opisowej będzie zawierał indeks nazwisk. Na tom ostatni złożą się następujące indeksy: chronologiczny, klasowy, nazwisk (zbiorczy) oraz instytucji sprawczych.

Bibliografia rejestruje wszystkie czasopisma ukazujące się w Warszawie w jej obecnych granicach administracyjnych. Elementem decydującym o zakwalifikowaniu tytułu do grupy varsavianów jest siedziba redakcji, nie zaś siedziba wydawnictwa.

Przekazywany obecnie do rąk czytelników pierwszy tom obejmujący litery A-C zawiera ogółem 2.429 opisów, w zasadzie wyłącznie sporządzonych z autopsji. Liczba bibliotek warszawskich i pozawarszawskich, których zasoby zostały wykorzystane przy sporządzeniu opisów sięga 49. Bezowocnie przeprowadzono poszukiwania w znacznie większej liczbie bibliotek. Stan zachowania czasopism warszawskich nie przedstawia się najlepiej. Wśród 2.429 zarejestrowanych tytułów pierwszego tomu bibliografii aż 469 wykazuje luki — od braku kilku numerów do braku całych roczników, 145 czasopism nie zdołano w ogóle odnaleźć.

Najstarszy druk odnotowany w tym tomie pochodzi z roku 1627. Jest to gazeta ulotna w jęz. łacińskim relacjonująca zwycięstwo hetmana Stanisława Koniecpolskiego nad wojskami szwedzkimi na Pomorzu.

Podstawowy zrąb materiałów stanowią, obok prasy informacyjnej, czasopisma społeczno-kulturalne, naukowe i polityczne. Ilościowo na pierwsze miejsce wysuwają się biuletyny (1.326 jednostek). Znaczną grupę stanowi też prasa z okresu konspiracji 1939-1944 i Powstania Warszawskiego.

Przedstawione wydawnictwo jest do nabycia w cenie **100.000,-** w Biurze Zarządu Głównego SBP oraz w Bibliotece Publicznej m. st. Warszawy.

**Zamówienia prosimy kierować na adres:
BIURO ZG SBP
00-953 WARSZAWA
ul. Konopczyńskiego 5/7**

Spis treści

Contents

Od redaktora	1
Listy	2
Artykuły	3
Jan WOŁOSZ: Nowe zjawiska w bibliotekach polskich	3
Barbara MARKIEWICZ-KUŻMA: Kilka kłopotliwych pytań wokół funkcji biblioteki publicznej	6
Lucjan BILIŃSKI: Gromadzenie zbiorów bibliotecznych w zmienionej sytuacji na rynku książki	8
Grażyna LEWANDOWICZ: Międzynarodowe i narodowe centra informacji o książkach dla dzieci	13
Jadwiga SADOWSKA: Język haseł przedmiotowych w katalogu Biblioteki Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie	16
Komunikaty	20
Komunikat o zmianach i uzupełnieniach wprowadzonych do UKD (Bożenna KLAGA)	20
Z kraju	21
Komisja Wyróżnień i Odnaczeń SBP działa nadal (Andrzej JOPKIEWICZ)	21
Z zagranicy	22
Międzynarodowe Targi Bibliotekarskie w Pradze (Krystyna WOŁOCH)	22
Z Warszawy i Regionu	24
Automatyzacja w Dziale Wydawnictw Periodycznych Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy (Joanna SKRZYPKOWSKA)	24
Kronika	25
Warto wiedzieć	26
Ośrodek Przetwarzania Informacji (Wacław WASIAK)	26
Doniesienia	27
Przegląd publikacji	30
Drugie wydanie „Słownika języka haseł przedmiotowych Biblioteki Narodowej” (Eugeniusz ŚCIBOR)	30
Sygnały o nowych publikacjach (Danuta PIETRULEWICZ)	33
KUMAK — Klub Użytkowników MAK-a	35
Przygoda z komputerem w bibliotece (Sławomir SYNCEREK)	35
Strachy na Lachy	36
Horror (Jerzy MAJ)	36
Pyłki (Andrzej KEMPA)	37
From the Editor	1
Letters	2
Articles	3
Jan WOŁOSZ: New Developments in Polish Libraries	3
Barbara MARKIEWICZ-KUŻMA: Several Uneasy Questions about the Function of a Public Library	6
Lucjan BILIŃSKI: Acquisitions Policy Libraries in the Light of the Changes on the Book Market	8
Grażyna LEWANDOWICZ: International and National Information Centres on Children's Literature	13
Jadwiga SADOWSKA: Subject Entries in the Catalogue of the Stefan Batory University Library in Vilnius	16
Communiqués	20
Communiqué on Changes and Additions in the UDC (Bożenna KLAGA)	20
Domestic News	21
PLA Commission of Distinctions and Awards Still Active (Andrzej JOPKIEWICZ)	21

Foreign News	22
The International Library Fair in Prague (Krystyna WOŁOCH)	22
Warsaw and Regional News	24
Automation in the Serials Division of the City of Warsaw Public Library (Joanna SKRZYPKOWSKA)	24
Chronicle	25
Things to Know	26
The Information Processing Centre (Wacław WASIAK)	26
Reported News	27
Review of Publications	30
The 2nd Edition of the „Thesaurus of Subject Entries of the National Library” (Eugeniusz ŚCIBOR)	30
Signals of New Publications (Danuta PIETRULEWICZ)	33
KUMAK — MAK Users' Club	35
A Computer Adventure in a Library (Sławomir SYNCEREK)	35
Empty Threats	36
Horror (Jerzy MAJ)	36
Stardust (Andrzej KEMPA)	37



Redakcja i administracja:
00-953 Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7,
tel. 27-52-96

WARUNKI PRENUMERATY

1. Wpłaty na prenumeratę przyjmowane są tylko na okresy kwartalne. Cena prenumeraty krajowej na IV kw. 1994 r. wynosi 75 000 zł, a cena prenumeraty ze zleceniem dostawy za granicę jest o 100% wyższa od krajowej.
2. Wpłaty na prenumeratę:
 - na teren kraju — przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH” S.A. właściwe dla miejsca zamieszkania lub siedziby prenumeratora. Dostawa egzemplarzy następuje w uzgodniony sposób.
 - przyjmuje „RUCH” S.A. Oddział Warszawa 00-958 Warszawa, ul. Towarowa 28, Konto: PBK XIII Oddział Warszawa 370044-1195-139-11, zapewniając dostawę pod wskazany adres pocztą zwykłą w ramach opłaconej prenumeraty.
 - na za granicę — „RUCH” S.A. Oddział Warszawa, 00-958 Warszawa, ul. Towarowa 28. Konto: PBK XIII Oddział W-wa 370044-1195-139-11. Dostawa odbywa się pocztą zwykłą w ramach opłaconej prenumeraty, z wyjątkiem zlecenia dostawy pocztą lotniczą, której koszt w pełni pokrywa zleceniodawca.
3. Terminy przyjmowania prenumeraty na kraj i za granicę:
 - do 20.11. — na I kwartał roku następnego,
 - do 20.02. — na II kwartał
 - do 20.05 — na III kwartał
 - do 20.08 — na IV kwartał

Podpisano do druku i druk ukończono we wrześniu 1994 r.
Nakład 3.400 egz. Ark. druk. 2.75
Papier offset. kl. III, 70 g. B1.
Warszawska Drukarnia Naukowa, Warszawa, ul. Śniadeckich 8.
Zam 146/94 Cena zł 23.000,—
ISSN 0208-4333
Indeks 352624

WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN



poleca:

Choa Kok Sui
PSYCHOTERAPIA PRANICZNA

Wyd. 1, pop. nauk., ark. wyd. 5, brosz., ilustr.,
ISBN 83-01-11583-1

Trzecie opracowanie (po *Starej sztuce uzdrawiania* i *Pranicznym uzdrawianiu kolorami*) na temat oddziaływania bioenergoterapii na stan psychiczny człowieka. Autor pokazuje korzystny wpływ bioenergoterapii (leczenia pranicznego) na stesy, stany neurotyczne, nerwice, dewiacje, choroby psychiczne oraz uzależnienia alkoholowe, narkomanię.

Nicholas Coni, William Davison, Stephen Webster
STARZENIE SIĘ

Wyd. 1, pop. nauk., ark. wyd. 11,5, brosz.,
ISBN 83-01-11577-7

W polskim piśmiennictwie nie ma żadnych publikacji omawiających problem starzenia się i śmierci. Książka zawiera zwięzłe i rzeczowe podsumowanie obecnej wiedzy na temat fizjologicznego starzenia się i najczęściej spotykanych w tym okresie życia chorób. Są w niej także informacje o licznych możliwościach zapobiegania i leczenia oraz fachowe porady dla osób opiekujących się ludźmi w podeszłym wieku. Książka napisana jest w sposób przystępny, są liczne definicje terminów medycznych, zamieszczone w tekście oraz na końcu książki, w osobnym słowniku. Autorzy przytaczają potwierdzone fakty, wykazują niesłuszność różnych obiegowych opinii; np. że starość jest ulomna, że ludziom starszym żadne leczenie nie pomoże. Obalenie tych błędnych opinii sprawia, że ogólny sens książki jest optymistyczny, chociaż mówi się w niej o chorobach nieuleczalnych, utracie niezależności, osamotnieniu i śmierci. Autorzy stwierdzają, że dopiero w przejściu na emeryturę możemy osiągnąć wolność pod warunkiem, że wcześniej zadbamy o zdrowie zgodnie z zaleceniami lekarza.

WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN

ul. Miodowa 10, 00-251 WARSZAWA

Dział Sprzedaży: tel. (0-2) 635-09-76, fax (0-22) 26-09-50

**Zapraszamy do naszych księgarń promocyjnych
na terenie całego kraju, w których można kupić i zamówić wszystkie
publikacje naszego Wydawnictwa oraz „ANEKS”-u**



poleca:

- Tomasz Żyro: BOŻA PLANTACJA. HISTORIA UTOPII AMERYKAŃSKIEJ
- Friedrich Wilhelm Deichmann: ARCHEOLOGIA CHRZEŚCIJAŃSKA
- Radhakrishna Rao: STATYSTYKA I PRAWDA
- Kazimierz Kruczałak: PRAWO HANDLOWE. ZARYS WYKŁADU
- Remigiusz Bierzanek, Janusz Symonides: PRAWO MIĘDZYNARODOWE PUBLICZNE
- Wiesław Litewski: RZYMSKIE PRAWO PRYWATNE
- Andrzej Rapacz: PRZEDSIĘBIORSTWO TURYSTYCZNE. Podstawy i zasady działania
- Mieczysław Klimaszewski: GEOMORFOLOGIA
- Jerzy Kondracki: GEOGRAFIA POLSKI. Mezoregiony fizyczno-geograficzne
- Tadeusz Stacewicz, Andrzej Kotlicki: ELEKTRONIKA W LABORATORIUM NAUKOWYM
- DOS 6. Szybki i łatwy sposób uczenia się. **Biblioteka. PC MAGAZINE.** (książka + dyskietka)

WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN

ul. Miodowa 10, 00-251 WARSZAWA

Dział Sprzedaży: tel. (0-2) 635-09-76, fax (0-22) 26-09-50

Zapraszamy do naszych księgarń promocyjnych na terenie całego kraju, w których można kupić i zamówić wszystkie publikacje naszego Wydawnictwa oraz „ANEKS”-u